



**Co zrobić
z mieszkaniowymi
dłużnikami**

strona 3



**Jest książka
Piotra
Szkurlatowicza**

strona 5

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólna radzyń

radzyn.24wspolnota.pl

18 - 24 października 2022 r.
nr 42 (1006) • Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)



Sławomir Rogala

- skąd pomysł na hymn gołębiarzy?

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Biskup u księdza Domańskiego



**STR.
11**

**900 osób
za usunięciem
proboszcza
z parafii**

W Radzynie służył prawie 20 lat.
W Serokomli chcą się go pozbyć.

**Było nerwowo, ale
studia w Radzynie
ruszyły**

s. 5

**Kilka pomysłów na
patrona, ale tylko
jeden głosowany**

s. 3

**W Maryninie
w ośrodku OHP
mieszkają młodzi
Ukraińcy**

s. 5

**Sekretarz
Szymborskiej gościł
w Radzynie**

s. 5

**Urząd urządza się za
milion złotych**

s. 21

**W szkole konflikt.
Radni nie dali rady go
rozstrzygnąć**

s. 23

Krwawa bójka w Radzynie



STRONA 6

**21-latek spędzi
w areszcie
kolejne miesiące**

Historia

**Eustachy Sanguszko
- arystokrata
z Radzyna,
który uratował
Kościuszkę**



STRONA 14

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**



Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

18 października
godz. 8.00 - 14.30,
Radzyń ul. Poziomkowa
godz. 8.00 - 14.00,
Brzeziny (1)

19 października,
godz. 8.00 - 14.00,
Czemierniki ul.
Jabłoniowa, Morełowa

24
RADZYŃ

24wspolnota.pl



Felieton Jakuba Jakubowskiego

Uwzięli się

12 i 13 października
w Katowicach
odbywała się ważna
impreza. Jako powiat
radzyński mieliśmy
tam swoje 5 minut.

Po raz dwudziesty na prestiżowym forum spotkali się wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, radni i różnej maści eksperci od samorządu. Wymieniali się doświadczeniem i pomysłami. Moja internetowa bańka przez chwilę pełna była zdjęć i relacji licznej grupy znajomych

samorządowców. Ogłoszono rankingi pisma samorządowego „Wspólnota”, porównujące wartości inwestycji zrealizowanych w latach 2019-2021 w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Osobno w kategorii gmin, miast, miast powiatowych i powiatów. Zapewne gdzieś na sąsiednich łamach przeczytacie o 6. miejscu, jakie powiat pod wodzą Szczepana Niebrzegowskiego zajął w tym rankingu w kategorii powiatów. Awans z miejsca 19. w latach 2018-2020. Inwesto-

waliśmy w powiatowe drogi. I dobrze.

Na 4. miejscu znalazł się powiat janowski, na 5. włodawski, a na 7. chełmski. Parczewski na 15., łukowski na 17. Cała ta lista liczy 314 pozycji. Triumf Lubelszczyzny? A może skuteczność konkretnych ludzi?

Na tej samej imprezie nagradzano też włodarzy miast powiatowych. Tych w Polsce jest 267. W tym rankingu 4. miejsce zgarnął Świdnik, 14. Puławy, a 17. Opole Lubelskie. Miasto Radzyń Podlaski, za

wszystkimi (sic!) okolicznymi miastami, na 250 miejscu. Spadek z miejsca 236. Kijowo, ale stabilnie!

Władze miasta - uprzedzone do lokalnego tygodnika „Wspólnota” - mogą teraz śmiało powiedzieć, że „uwzięła się” na nich kolejna „Wspólnota” - dwutygodnik samorządowy.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy



Co, gdzie, kiedy?

PAŹ
21
pt.

18.00 Koncert Zbigniewa Zamachowskiego
Sala kina Oranżeria (bilet 40 zł)

PAŹ
22
sob.

18.00 - „Anielski koncert”, Konkurs o Aniola Łagodności im. Agaty Budzyńskiej (wstęp wolny)
19.00 - „Cztery pory miłowania”, Sala kina Oranżeria (bilet 20 zł)

PAŹ
23
niedz.

13.30 - recital wokalny Anny Pastor, Kościół Św. Trójcy
16.00 - koncert pieśni Maryjnych, Kościół św. Filipa Nerii w Kąkolewnicy

W POLECA!!!

18.00 - Koncert Michała Bajora,
(bilet 80 zł), Sala kina Oranżeria

PAŹ
28
pt.

17.00 - Jesienią malowane - warsztaty rękodzielnicze, Sala plastyczna ROK, Cena 20 zł; zapisy: (83)352-73-14

PAŹ
29
sob.

9.00 - warsztaty fotograficzne z Michałem Sierpiem, Zapisy: fotografia@michalsierpien.pl /ROK
11.00 - Streetball, Koszykarski turniej zespołów 3-osobowych, Hala ZSP

PAŹ
30
niedz.

12.00 - Niedzielne wyprawy rowerowe z historią w tle, 30 km na trasie Radzyń-Wohyń, Pływalnia Aqua-Miś (zbiórka)

LIS
3
czw.

9.00 - 13.00 - 25-lecie Dziennego Środowiskowego Domu Samopomocy, Sala kina „Oranżeria”, ROK

LIS
5
sob.

9.00 - warsztaty fotografii kreatywnej, ROK
13.00 - Mecz Orleń Radzyń - Stal Stalowa Wola Stadion miejski

LIS
6
niedz.

W POLECA!

18.00 NIEDZIELA Z GWIAZDĄ
Marcin Daniec (bilet 75 zł,
do nabycia w siedzibie GOKiS-u)
Hala sportowa ZPO w Borkach

LIS
11
czw.

12.00 - W samo południe zaśpiewajmy razem hymn!, Plac Wolności

LIS
20
niedz.

17.00 - Spektakl „Miłosna pułapka” (bilet 70 zł), Komedia romantyczna, Sala kina Oranżeria

LIS
26
sob.

W POLECA!!

18.00 - Marek Kościkiewicz
-35 lat pracy twórczej
(support: NoVela akustycznie)
Bilety: www.ebilet.pl/muzyka/pop/marek
-koscikiewicz
Sala kina „Oranżeria”



GWIAZDKI I SZPILE

Kowalska najlepsza spośród
uczniów z 10 powiatów

RADZYŃ W Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie odbył się Finał IX Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Zdrowiu Psychicznym. Do etapu regionalnego awansowały dwie uczennice z radzyńskiego I Liceum Ogólnokształcącego - Julia Kowalska z klasy IV d oraz Weronika Książek z klasy IV e. Przygotowywała je do olimpiady Monika Rączka. Julia Kowalska zwyciężyła w finale, zajmując I miejsce wśród uczestników z dziesięciu powiatów.

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Mieszkańcy ul.
Powstania Styczniowego
toną w błocie

jest asfaltową chciało się tanio. To niestety taki mamy klimat.

Radzyniak: Podobna sytuacja jest na ul. Dębowej i Klonowej... Skandal!!!!!!

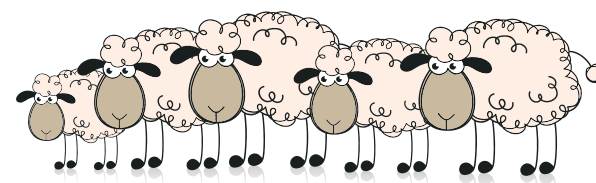
Józef: Można było kupić działkę przy głównej ulicy. Która

rondel: Jaka ulica????!! to polna droga boczna od ulicy Powstania Styczniowego. droga powstała jako dojazd do działek pozyskanych po taności a teraz ma być tak, już od razu pełne uzbrojenie i kosteczki - cierpliwości.

Figielki rebusowe Dariusza Gałana

Dariusz Gałan podarował naszej redakcji garść swoich rebusów. Oto rozwiązanie pierwszego z nich, którego twórcą jest wnuk Dariusza Gałana, 13-letni Cyprian.

Jaki to stopień wojskowy?



Szeregowiec

KOLEJNE ZADANIE:

Jaki to przedmiot?



Rozwiązania prosimy dostarczać do naszej redakcji - ul. Ostrowiecka 34, bądź telefonicznie: 517 070 803.

Pierwsze z osób, które odgadną prawidłowo zagadkę, zostaną nagrodzone przez naszą redakcję drobnymi upominkami.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ
WETERYNARI

RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłne 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARiMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

RAD

Kilka pomysłów, ale tylko jeden głosowany

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta, przy procedowaniu uchwały o nadaniu nazwy rondu przy Urzędzie Skarbowym radna Bożena Lecyk spytała burmistrza, dlaczego radni nie mieli możliwości zagłosowania za innymi propozycjami, zgłoszonymi przez lokalne stowarzyszenia.

Uchwałą, którą przedstawiono radnym do głosowania (rondo im. ks. Jerzego Popiełuszki) była propozycja burmistrza Jerzego Rębka. Tymczasem do urzędu lokalne środowiska zgłosiły też propozycje imienia Zygmunta Pietrzaka mieszkańca Radzyna, pomysłodawcę i organizatora Dni Karola Lipińskiego, faktycznego założyciela Państwowej Szkoły Muzycznej (wcześniej ogniska muzycznego). Drugą propozycją było nazwa Seniorów Radzyńskich oraz Józefa Karłowicza.

- Dlaczego w ogóle nie padła propozycja demokratycznego przegłosowania przez radnych? Pana propozycja mogła być poddana pod głosowanie rady. Jest to poniekąd trochę narzucone. Mam wrażenie, że żyjemy w demokracji, a nie autokracji - py



Ostateczny termin oddania ronda do użytku upłynął 15 października

tała Lecyk.

Radnej odpowiedziała przewodniczący rady Adam Adamski. Wszystko odbywa się zgodnie z prawem. Burmistrz przedstawił propozycję uchwały o nadaniu imienia rondy. Nikt nikomu nie narzuca. Jeśli uchwała nie zostanie przyjęta, będziemy zastanawiać się nad innymi nazwami. Nie mamy procedury określającej, jak to mamy robić. Precyzuje to uchwała - kto ma inicjatywę uchwałodawczą

i każdy może z tego skorzystać - odniósł się do wypowiedzi radnej przewodniczący Rady Miasta, Adam Adamski.

Wypowiedź Adamskiego oznacza tyle, że aby propozycja, jakie wpłynęły do urzędu, mogły być brane pod uwagę, ktoś musiałby zgłosić je w formie uchwały do głosowania przez radę. Zgodnie z przepisami mieszkańcy miasta sami mogli zgłosić projekt uchwały, ale wymagałoby to zebrania poparcia

200 osób. Łatwiejszym sposobem byłoby przedstawienie tych propozycji w formie uchwały przez: burmistrza, przewodniczącego rady miasta, komisja rady lub klub radnych. A ponieważ żaden z tych organów tego nie zrobił propozycja Jerzego Rębka nie miała konkurencji.

Za nadaniem nazwy imienia bł. ks. Jerzego Popiełuszki głosowało 12 radnych, 1 był przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Jakub Hapka

Co zrobić z mieszkaniowymi dłużnikami?

RADZYŃ PODLASKI: Prawie 200 tys. zł wynosi dług lokatorów mieszkań należących do radzyńskiego ZGL za ubiegły rok.

Dyrektor Tomasz Piotrowicz przyznaje, że zaległości to największym problemem. W 2021 roku wynosiły 193 tysiące zł. To i tak mniej niż w roku poprzednim, kiedy zaległości sięgały 236 tys. Zawarcie ugód przyczyniło się do odzyskania 42 tys. należności

Zalegają z czynszem

Średnia zaległość wynosiła 2342 zł, a aż 36 lokali ma zadłużenie przekraczające 500 zł. Problem osób notorycznie uchylających się od płacenia za czynsz w mieszkaniach komunalnych poruszyła podczas sesji radna Bożena Lecyk. Przypomniała pomysł stworzenia mieszkań o obniżonym standardzie. Uchylający się od płacenia mieliby być do nich przenieszeni. Podała przykład Międzyrzecza Podlaskiego. - Samorząd podjął takie dzia-

łania. Przenoszą mieszkańców. Oni mają tę presję, że jeżeli nie będą płacić - to będą mieć mieszkanie, ale bez żadnych wygód. - sugerowała.

Zapał studzi jednak sam dyrektor Piotrowicz

- Nie jest proste, żeby wybudować w szybkim czasie budynek dla dłużników. Poza tym przenoszenie wiąże się ze skierowaniem sprawy do sądu, musi zapaść wyrok. Lokale muszą spełniać odpowiednie warunki techniczne, żeby takie osoby mogły tam przebywać.

ZGL posiada kilka wyroków eksmisyjnych, których nie może wykonać. - Nie mamy fizycznie gdzie tych ludzi przenieść. Nawet na Koszarach brakuje lokali - podsumował.

Jakub Hapka

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

Nagrody starosty z okazji Dnia Edukacji Narodowej

POW. RADZ. Dzień Edukacji Narodowej potocznie znany jako Dzień Nauczyciela to moment, żeby podziękować pedagogom za wysiłek wychowawczy i edukacyjny.

W tym roku radzyński starosta po raz kolejny uczestniczył w uroczystych akademiach z tytułu święta w każdej ze szkół prowadzonych przez powiat i wręczył nagrody starosty.

Otrzymali je:

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Zofii Sękowskiej

- 1) mgr Dominika Gawęł (nauczyciel)
- 2) mgr Ewa Kap (nauczyciel)
- 3) mgr Mariola Król (nauczyciel)
- 4) mgr Agnieszka Zielińska (nauczyciel)

Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II

- 1) dr Grażyna Dzida (dyrektor)
- 2) mgr Barbara Zaniewicz

RAD



Uhonorowani nagrodami starosty nauczyciele Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Radzynie

- (wicedyrektor)
- 3) mgr inż. Paweł Leszak (wicedyrektor)
- 4) mgr inż. Mariusz Jan Antol (kierownik szkolenia praktycznego)
- 5) mgr Edyta Barbara Fijałek (nauczyciel)
- 6) mgr Katarzyna Mackiewicz (nauczyciel)

- 7) mgr inż. Wojciech Mackiewicz (nauczyciel)
- 8) mgr Bogdan Trościarczyk (nauczyciel)
- Zespół Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej
- 1) mgr Sławomir Dudek (nauczyciel)
- I Liceum Ogólnokształcące**
- 1) mgr Mirosław Juszczynski

- (wicedyrektor)
- 2) mgr Małgorzata Bogusz (nauczyciel)
- Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Radzynie Podlaskim**
- 1) mgr Anna Targońska (psycholog)

mm

Premier nagrodił najlepszych uczniów z powiatu radzyńskiego

Prezes Rady Ministrów ogłosił listę stypendystów. Prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest za wybitne osiągnięcia edukacyjne. Stypendia zostały przyznane 310 uczniom z terenu województwa lubelskiego, w tym pięciu uczniom szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat radzyński

Stypendium przyznawane jest uczniowi szkoły kształcącej w formie dziennej, która umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości. Przyznawane jest jednemu uczniowi danej szkoły, który otrzymał promocję z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy wyniki co najmniej dobre.

Wysokość stypendium Prezesa Rady Ministrów wynosi 300 zł miesięcznie.

Najlepsi uczniowie, którzy znaleźli się w gronie stypendystów:

- *Rafał Bącik – uczeń Technikum im. Wincentego Witosa w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej,
- *Jakub Dobosz – uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim,
- *Joanna Wiktoria Jesionek – uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim,
- *Kacper Kantarowicz – uczeń Technikum w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim,
- *Anna Sobieszek – uczennica Technikum w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim.

mm

Było nerwowo, ale studia w Radzynie ruszyły

POW. RADZ. 11 października powiat radzyński wreszcie mógł ogłosić, że zapadła decyzja. Minister oświaty Przemysław Czarnek podpisał dokument potwierdzający, że w Radzynie rusza filia Akademii Białskiej Nauk Stosowanych na dwóch kierunkach: ratownictwo medyczne i pielęgniarstwo.

Na początku października, kiedy na innych uczelniach już odśpiewano hymn studentów „Gaudeamus igitur” w Radzynie zrobiło się nerwowo. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi ze strony Jowity Grochowicz, dyrektor gabinetu rektora, rzecznika Akademii Białskiej Nauk Stosowanych mimo deklaracji, że rzecznik poda informacje. Pytaliśmy o to, w jakiej formule ruszyły i jak przebiegają studia na dwóch kierunkach: ratownictwo medyczne i pielęgniarstwo, realizowane w radzyńskim Zespole Szkół Ponadpodstawowych.

Lekkie przesunięcie

To, że studia ruszą na pewno i akademia bialska uruchomi w Radzynie swoją filię, zostało ogłoszone przez starostę oraz dyrektor ZSP 1 września podczas uroczystej inauguracji roku szkolnego. Z pomysłem na utworzenie w Radzynie studiów licencjackich, prowadzonych w trybie dziennym wyszedł radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski. Miały być antidotum na braki kadrowe w radzyńskim szpitalu, gdzie brakuje szczególnie pielęgniarek, a średnia wieku oscyluje w okolicy 50 lat. - Dyrektorzy miejscowego szpitala zwracali uwagę na problem z kadrą pielęgniarską, która zbliża się do wieku emerytalnego. A czekanie na cud byłoby nie logiczne – tłumaczył w styczniu Szczepan Niebrzegowski. Starosta wraz z Grażyną Dziadą, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych aktywnie podjęli działania i rozmowy z Akademią Białską. Uczelnia w styczniu uzyskała

1,3 mln zł subwencji z Ministerstwa Edukacji i Nauki na uruchomienie filii. Był jednak warunek. Zgoda Ministerstwa Edukacji i Nauki. Jak się okazuje, do 11 października brakowało takiej zgody i podpisu. Sytuacja zrobiła się nerwowa, ponieważ dzisiaj uczelnie walczą o studenta, a o uruchomienie pielęgniarstwa starały się ośrodki w Siedlcach czy Lublinie.

Czekamy

W wakacje ruszył nabór na dwa kierunki, szkoła została przystosowana do nowych wyzwań, zarezerwowano sale, kupiono z własnych środków nowe sprzęty dla przyszłych studentów. Szpital przygotowuje sale ćwiczeniowe, rekrutacja jest pomyślana, jest nabór. Jednak kiedy pytaliśmy o to, w jakiej formule ruszył pierwszy rok akademicki w Radzynie Podlaskim, konkretnie i szybko odpowiedział jedynie starosta. - Władze uczelni wszystko wiedzą, ja nie dysponuję wiedzą z pierwszej ręki - zaznaczył. Wyjaśnia jednak: - Studia na kierunku ratownictwo medyczne już ruszyły. Pielęgniarstwo czeka na ostatni podpis ministra edukacji. Kiedy dokument podpisze minister Przemysław Czarnek? - Ja wierzę, że będzie to kwestia kilku tygodni, ale nie mogę tutaj więcej powiedzieć, bo to nie w mojej gestii. Głos w tej sprawie niech zajmie uczelnia. Na odpowiedź akademii czekaliśmy od ubiegłego tygodnia.

Jest decyzja

11 października starosta jednak mógł z radością ogłosić: - W Akademii Białskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II Filia w Radzynie Podlaskim na wydziale ratownictwo medyczne studiują 11 osób, pielęgniarstwo 39 osób. Pierwsze dni - zgodnie z planem zajęć.

Monika Mackiewicz

W Maryninie w ośrodku OHP mieszkają młodzi Ukraińcy. Jest ich prawie 40

W Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Radzynie przebywa prawie 40. osobowa grupa uchodźców, Ukraińców z obwodu rówieńskiego, tarnopolskiego, kijowskiego, część dzieci jest spod Kowla. Najbardziej odległe od nas miejsce, z którego pochodzą to Połtawa, która leży ok. 800 km od Radzyna.

Sławomir Kalicki, kierownik internatu OSiW OHP w Radzynie Podl. przy ul. Lubelskiej wyjaśnia, że młodzież przebywa w ośrodku w Maryninie już od połowy sierpnia. Przyjechała tu zrekrutowana przez przedstawiciela lubelskiej komendy hufca OHP, która postanowiła, że skoro ośrodek był przygotowany na przyjęcie uchodźców, a ci się nie pojawili, pomoże ukraińskiej młodzieży. Pomysł okazał się dobrym posunięciem. - Nasz przedstawiciel był na Ukrainie. Promował ośrodek, zachęcał, zapraszał. Taką drogą trafiła do nas grupa 38 osób w wieku 14 - 15 lat - wyjaśnia.

W internacie słychać rozmowy polsko - ukraińskie

Łącznie w ośrodku znajduje się sto osób. Wsparcie rządu RP



Na fotografii od lewej: Sławomir Kalicki, kierownik internatu OSiW OHP, Dmytro Łukomski (Kostopil), Daryna Krutii (Kostopil), Anna Saharuk (Luboml), (Bogdan Bezduszy (Równe), Sofia Iwantyska (Żytomierz)

dla młodzieży zarówno polskiej, jak i ukraińskiej z OHP jest duże. Zakwaterowanie i wyżywienie jest bezpłatne, rodzice nie ponoszą żadnych kosztów. Młodzież ma jednak zadanie dokończyć podstawową edukację i zdobyć zawód. Teraz, 18 uczniów (w tym dwóch Ukraińców) uczy się w szkole branżowej prowadzonej przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych, pozostali kończą szkołę podstawową. - Generalnie, większość Ukraińców chce tutaj zostać po ukończeniu 8 klasy w Polsce. Tęsknią za domem, rodzicami, często dzwonią do domów, ale myślą o kontynuacji nauki u nas - tłumaczy kierownik.

Aklimatyzacja

Przyzwyczajanie się do nowego miejsca, 200, 500, 800 km od domu rodzinnego wymaga czasu i przełamania bariery językowej. Od sierpnia prowadzone są wzmożone zajęcia z j. polskiego, tygodniowo to 12 godzin. W ośrodku jest osoba po filologii rosyjskiej, pracuje też stażystka, która zna j. ukraiński i polski. - To są młodzi ludzie, szybko się uczą - uspokaja kierownik. Joanna Niewęgłowska, psycholog zatrudniony w ośrodku na pełny etat obserwuje młodzież, rozmawia i dłuższych okresów smutku czy przygnębienia nie zauważa, ale zdaje sobie sprawę, że

Prośba

Ośrodek OHP zwraca się z prośbą do darczyńców o wsparcie materialne. Artykuły i środki higieniczne itp. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na apel kontaktować się można pod numerem telefonu (83) 352-11-03, 352-10-73.

aby doszło do szczerzej rozmowy, potrzebne jest zbudowanie zaufania i poznanie języka. - Zdajemy sobie sprawę, że ci młodzi ludzie przyjechali do nas z rejonów objętych wojną, gdzie trwały bombardowania, gdzie wciąż trwa wojna. Ale oni o tym nie mówią, starają się żyć normalnie - tłumaczy.

Monika Mackiewicz

RADZYŃ/ 26 listopada koncert Marka Kościkiewicza, twórcy „De Mono”

RADZYŃ PODLASKI: Nie co dzień uznanej klasy artysta świętuje jubileusz pracy twórczej. Z jubileuszowymi koncertami wystąpi m.in. w Radzynie i Lubartowie.

W tym roku Marek Kościkiewicz obchodzi 35-lecie pracy twórczej. Z tej okazji chciałby zaprosić słuchaczy na cykl koncertów pod tytułem „Statki na Niebie”. Artysta wykona swoje największe przeboje wśród nich „Znów jesteś ze mną”, „Kamień i aksamit”. „Tylko błękit”, „Wszystko jest na sprzedaż”, „Szczęśliwego Nowego Jorku” oraz tytułowe „Statki na niebie”.

Nie zabraknie też kilku premiirowych piosenek. Markowi na scenie będzie towarzyszyć grono znakomitych muzyków, a dodatkową atrakcją będzie oryginalna oprawa scenograficzna.



Wspólnota jest jednym z patronów medialnych wydarzenia. Bilety na: www.ebilet.pl/muzyka/pop/marek-koscikiewicz

MAREK KOŚCIKIEWICZ muzyk, wokalista, kompozytor, autor tekstów, producent muzyczny. Założyciel i autor sukcesu De Mono. Autor większości piosenek zespołu, w tym największych hitów m.in.: „Kochać inaczej”, „Statki na niebie”, „Znów jesteś ze mną”, „Kamień i aksamit”. Jako dziecko koncertował z zespołem „Gawęda”. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na wydziale Wzornictwa Przemysłowego. Po studiach projektował meble i wnętrza, potem okładki książek, plakaty, logotypy. Jest autorem słynnego logo Oddziału Zamkniętego. W 1987 roku założył zespół De Mono, z którym sprzedał ponad milion płyt i zdobył wiele prestiżowych nagród, m.in. Fryderyka w 1994 roku. Założyciel najpopularniejszego magazynu muzyczno-kulturalnego lat 90. „Machina”. W latach 1989-1996 szef wytwórni fonograficznej Zic Zac Music Company oraz dyrektor zarządzający BMG Ariola Poland.

Support

Koncert zespołu Kościkiewicza poprzedzi akustyczny występ zespołu NoVela, z którym Marek także współpracował. 13 maja 2022 r. miała miejsce premiera minialbumu zespołu. Głównym utworem promującym to wydawnictwo jest tytułowa kompozycja „18 leż”, napisana przez Kościkiewicza, do której tekst napisał Marek Dutkiewicz. Po raz pierwszy ci dwaj legendarni twórcy zdecydowali się na współpracę.

Grupa swoją twórczością nawiązuje przede wszystkim do światowego pop rocka z najlepszych dla gatunku lat 80., ale i do melodyjnego rocka charakterystycznego dla polskiej muzyki wczesnych lat 90. Przy czym piosenki zrealizowane są we współczesnych aranżacjach, a zespół śmiało czerpie też z innych gatunków muzycznych, m.in. funk.

Jakub Hapka

BIA

W Kościele pw. Trójcy Świętej wystąpili muzycy z Wiednia

Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne, Parafia Świętej Trójcy i Miejska Biblioteka Publiczna zaprosiły radzynian na wyjątkowy koncert w odrestaurowanych wnętrzach zabytkowej świątyni.

Koncert rozpoczął się po niedzielnej sumie o godz. 13.30. W programie koncertu znalazły się utwory Karola Szymanowskiego, Andrzeja Nikodemowicza oraz Franciszka Schuberta. Powitała zgromadzonych Agnieszka Jeż, prezes Zarządu Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego im. K. Lipińskiego, zaś słowo o muzyce wygłosiła prof. Teresa Księżka – Falger, związana z radzyńskimi obchodami Dni Karola Lipińskiego od początku powstania wydarzenia. Prezes RTM dziękując patronom, sponsorom oraz ks. Krzysztofowi Pawelcowi za udostępnienie



Kościelne ławy zostały zajęte po brzegi

świątyni, zapowiedziała kolejny koncert w ramach DKL. 23 października w recitalu wokalnym zaprezentuje się radzynianka Anna Pastor. Wydarzenie będzie miało miejsce także w Kościele p.w. Świętej Trójcy w Radzynie Podlaskim bezpośrednio po niedzielnej mszy św. rozpoczynającej się o godz. 12.15. WSTĘP WOLNY.

mm



Koncert muzyków z Wiednia – GLIÈRE QUARTET w pięknych, odrestaurowanych wnętrzach kościoła Św. Trójcy być może zainauguruje nową tradycję. Utwory Karola Szymanowskiego czy Franciszka Schuberta zyskały nie tylko godną oprawę, ale i akustykę

V Młodzieżowy Rajd Rowerowy Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej Powiatu Radzyńskiego



Trasa V rajdu wiodła od Radzyna do Woli Osowińskiej, miejsca urodzenia pilota, płk. Zdzisława Krasnodębskiego, twórcy i pierwszego dowódcy Dywizjonu 303

Stowarzyszenie Przyjaciół I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie wraz ze społecznością I LO zorganizowało 7 października V Młodzieżowy Rajd Rowerowy Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej

w Powiecie Radzyńskim. 60-osobowa grupa uczniów wraz z nauczycielami pokonała trasę o długości 45 km. Rowerzyści dotarli m.in. do Woli Osowińskiej, gdzie odwiedzili Izbę Pamięci, po-

mnik płk. Zdzisława Krasnodębskiego, szkołę, wysłuchali historii pilota przedstawioną przez Danutę Kucio, rozwiązywali test konkursowy pt.: „Radzyński Oddział ZWZ i AK”, zaś na radzyńskim

Placu Wolności zapalili znicze, oddając hołd bohaterom walczącym o niepodległość Ojczyzny.

mm

RADZYŃ/ „Artykuły zebrane” Piotra Szkurłatowicza

Na lokalnym rynku wydawniczym pojawiła się publikacja, która z pewnością zainteresuje wielu miłośników historii regionu.

Publikacja jest zbiorem artykułów Piotra Szkurłatowicza dotyczących głównie historii gminy Kąkolewnica, jak i powiatu radzyńskiego m.in.: „Z zapomnianych kart historii Turowa z czasów II wojny światowej”, „Tragiczne dzieje Kąkolewnicy”, „W służbie Bogu i ludziom”, „Dzieje para-

fii w Kąkolewnicy w zarysie”, „Z kart historii Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy”. Będzie też można przeczytać o działaniach wojennych Armii Czerwonej na Lubelszczyźnie we wrześniu 1939 roku. Poznamy ponadto historię klasy, do której uczęszczał autor publikacji. Książka wydana została przez Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych dzięki wsparciu powiatu radzyńskiego.

Jakub Hapka



Radzyń (ur. 1.01. 1957), absolwent historii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej. W roku 1980 podjął pracę jako nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Kąkolewnicy. Był też przez wiele lat doradcą metodycznym w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Białej Podlaskiej. Po reformie oświatowej z roku 1999 uczył historii oraz wiedzy o społeczeństwie w gimnazjum. W roku 2019 przeszedł na emeryturę. Od początku swojej pracy zawodowej interesował się dziejami Kąkolewnicy i okolic a poznane fakty przekazywał na lekcjach historii. Wspólnie z uczniami gromadził materiały, które zaowocowały wydaniem w roku 2014 książki „Szkice z dziejów Kąkolewnicy i okolic”. Pisał też artykuły do lokalnej gazetki „DONAS”, „Echa Katolickiego” i lokalnych portali internetowych. Był współinicjatorem upamiętnienia miejsc związanych z historią Małej Ojczyzny, jaką jest gmina Kąkolewnica, m.in. odbudowy kopca upamiętniającego pobyt Legionów Polskich w Żakowoli Radzyńskiej w roku 1915 czy postawienie krzyża na cmentarzu wojennym w Grabowcu. Czynnie włączył się w obchody 600-lecia wsi Turów, 150. rocznicy powstania szkoły oraz 100-lecia utworzenia parafii w Kąkolewnicy.

Sekretarz Szymborskiej gościem MBP



W ramach konkursu „Kinder Mleczna Kanapka - przerwa na wspólne czytanie” Michał Rusinek spotkał się z uczniami radzyńskich podstawówek

RADZYŃ PODLASKI: Miejską Bibliotekę Publiczną w Radzynie Michał Rusinek. Przez wiele lat pełnił rolę osobistego sekretarza noblistki - poetki Wisławy Szymborskiej. Tłumacz literatury, twórca słuchowisk radiowych, piosenek (m.in. Grzegorza Turnaua i Anny Marii Jopek) oraz librett musicali. Autor książek z bajkami oraz wierszykami dla dzieci, które w żartobliwy i inteligentny sposób opisują świat.

Sekretarzem Wisławy Szymborskiej został wkrótce po tym, jak poetka otrzymała Literacką Nagrodę Nobla i pełnił tę funkcję aż do jej śmierci. To właśnie Rusinkowi zawdzięczamy nazwy żartobliwych gatunków literackich uprawianych przez Szymborską: lepiej, odwódka i moskalik.

Jak zaczął pisać dla dzieci?

Było to w czasach, gdy pracował już jako sekretarz Wisławy Szymborskiej. Siedzieli właśnie w jej mieszkaniu, kiedy zjawił się Jerzy Illg, redaktor naczelny

z misją: miał przekonać panią Wisławę, by przetłumaczyła wiersze dla dzieci autorstwa A.A. Milne'a na język polski. Odpowiedź była odmowna, na co rozzarowany redaktor rozejrzał się po pokoju i – napotkawszy wzrok sekretarza, zapytał: „No to może ty?”. Zaczęło się więc od tłumaczenia wierszy. Potem inspiracją do kolejnych utworów stały się jego własne dzieci. Opowiadanie bajek w odcinkach okazało się sporym wyzwaniem; niektóre pomysły łatwiej było po prostu zapisać. Tak powstawały kolejne książki.

Bawi się słowem

Lubi bawić się słowami, język polski jest więc dla niego niewyczerpanym źródłem pomysłów na kolejne książki.

W „Zakłęciu na w” pojawia się słowo wojna. W „Jak przeklinać? Poradnik dla dzieci” zebrali przekleństwa wymyślone przez dzieci i na ich kanwie napisał wierszowany poradnik. Zawarł w nim świeże, często całkowicie absurdalne, obfitujące w zaskakujące skojarzenia frazy, za pomocą których dzieci wyrażają emocje. Czy można nie ulec urokowi powiedzenia „O, oskoma!” albo „Pucho mar-na!”, czy „Wydzimdzirymdzi”?

Jakub Hapka

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

wydawnictwa Znak. Przybył

KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies

KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po zafatunku

518 048 715

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Urząd Pracy Biała Podlaska			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz meblowy, Biała Podl./RAWOOD	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Kodeń/GOPS	0,5	2 400,00 zł	umowa o pracę
Pakowacz, Międzyrzec	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Mechanik tunelowy, Biała Podl./POL-KRES AGRA	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl./ROBEX	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca kat. D, Biała Podl./ROBEX	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik kadrowo-płacowy, Biała Podl./MUL-TIBIURO24	0,5	3 500,00 zł	umowa o pracę
Piekarz, Międzyrzec	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Opiekun medyczny, Halasy/Lawędowy Zakątek	1	4 600,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Halasy/Lawędowy Zakątek	1	4 600,00 zł	umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl./KERIM	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./E-Solutions	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Operator wozidła, Biała Podl./TRANSTOM	1	6 850,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Konstantynów/Stokrotka	1	3 110,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Elmar		19,7 zł/godz.	umowa zlecenie
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./GREENWIN	1	7 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl./GREENWIN	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Asystent/ka handlowca, Sławacinek Nowy/HARTIMEX	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Lakiernik, Wycółki/VIKKING	1	3 200,00 zł	umowa o pracę
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Pakowacz makaronu, Dubów/MIROMA	0,5	1 600,00 zł	umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń Podl.			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Ulan-Majorat	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca ciągnika siodłowego, Branica Radz.	1	3 260,00 zł	umowa o pracę
Pracownik stacji paliw, Suchowola	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Radzyń	1	3 490,00 zł	umowa o pracę
Księgowy, Radzyń/SPZOZ	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Pielęgniarka, Radzyń/SPZOZ	1	5 776,00 zł	umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Radzyń/SPZOZ	1	5 776,00 zł	umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 700,00 zł	umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca – zaopatrzeniowiec, Komarówka Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Koordynator produkcji, Bezwola/Welmax	1	6 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Elektryk/pomocnik mechanika, Radzyń/BIMIZ FOOD	1	3 800,00 zł	umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Radzyń/BIMIZ FOOD	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca-konduktor, Radzyń Podl./PKS	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Laborant/kontroler jakości, Radzyń/BIMIZ	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/AUTO-MAGIK	1	3 260,00 zł	umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Radzyń/KOMA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik produkcji wędlin, Wołyń/ZEMAT	1	3 100,00 zł	umowa o pracę

Krwawa bójka w Radzynie. 21-latek spędzi w areszcie kolejne miesiące

Kolejne trzy miesiące spędzi w areszcie 21-latek podejrzany o to, że w lipcu zranił dwóch mężczyzn nożem w trakcie bójki na osiedlu Bulwary.

Bójka rozpętała się między pięcioma młodymi mężczyznami na osiedlu Bulwary, nieopodal rzeki Białka. Na miejsce pojechali policjanci. – Ustaliliśmy, że między trzema braćmi w wieku 20, 21 i 32 lata, a dwoma mężczyznami w wieku 23 i 24 lata doszło



Krwawe ślady po lipcowej awanturze

do kłótni i przepychanki. W pewnym momencie bójka mężczyzn przerodziła się w walkę z użyciem noża, wtedy jeden z braci zadawał ciosy

23 i 24-latkowi – relacjonowali radzyńscy funkcjonariusze.

Mężczyźni trafili do szpitala, ale obrażenia nie zagrażały ich życiu. Funkcjonariusze zatrzymali braci, wszyscy byli pijani. Po wytrzeźwieniu dwaj mężczyźni usłyszeli zarzuty udziału w bójce (zostali objęci policyjnym dozorem), z kolei 21-latkowi został przedstawiony zarzut udziału w bójce z użyciem noża. – Decyzją Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące – relacjonował

aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie poinformowała nas w ubiegłym tygodniu, że sąd przedłużył 21-latkowi areszt o kolejne trzy miesiące.

Śledztwo jest w toku, prokuratura nie skierowała jeszcze w tej sprawie aktu oskarżenia. Za udział w bójce grozi kara do 3 lat więzienia, a za użycie w bójce noża 8-letni pobyt za kratami.

Grzegorz Rekiel

Tylko jedna oferta w konkursie na dyrektora szpitala

Jedna oferta wpłynęła w konkursie na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Z tego powodu postępowanie ma zostać unieważnione i samorząd powiatowy ogłosi kolejny nabór.

Przypomnijmy. Od lipca ubiegłego roku dyrektorem parczewskiej lecznicy był Konrad Sawicki, związany z Prawem i Sprawiedliwością radny województwa lubelskiego. Wygrał konkurs ogłoszony przez samorząd powiatu parczewskiego po tym, jak Janusz Hordejuk, który przez wiele lat kierował

szpitalem, został starostą parczewskim.

W marcu tego roku Sawicki niespodziewanie opuścił parczewską placówkę. Wygrał konkurs na dyrektora szpitala MSWiA w Lublinie. Obowiązki dyrektora szpitala w Parczewie objął Jarosław Ostrowski, który do tej pory kierował lubelskim szpitalem MSWiA.

Starostwo ogłosiło konkurs na pełnoprawnego szefa lecznicy. Oferty można było składać do środy, 12 października. Wpłynęła tylko jedna, dlatego konkurs ma zostać unieważniony i samorząd powiatu ogłosi kolejny. – Do tego, żeby wyłonić dyrektora, musimy mieć do najmniej dwóch kandydatów. W tym tygodniu odbędzie się spotkanie komisji konkursowej,

na którym zapadnie oficjalna decyzja – powiedział nam w miniony czwartek starosta Janusz Hordejuk.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że do konkursu stanął Jarosław Ostrowski, który zapowiadał, że „ma taki zamiar”. Starostwo oficjalnie nie potwierdzi jednak tej informacji, bo oferta nie zostanie nawet otwarta. – Wobec braku innych ofert nie ma znaczenia, czy kandydatura spełnia wymogi formalne – tłumaczy starosta.

Jakie to były wymogi? Dyrektor musi mieć wyższe wykształcenie oraz „wiedzę i doświadczenie dotyczące rękomię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora”. Inne wymagania to m.in.: co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo 3-letni staż

pracy, o ile kandydat ma ukończone studia podyplomowe z zarządzania. Dyrektor nie może być też skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne.

Przewodniczącym 7-osobowej komisji powołanej przez Radę Powiatu Parczewskiego jest starosta Janusza Hordejuka, a w skład komisji wchodzi również: Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu oraz Małgorzata Kolańska-Bzoma, kierownik przychodni lekarza rodzinnego. Pozostali członkowie to radni powiatowi: Wiesław Czarnacki, Sławomir Czech oraz Adam Wróblewski.

Grzegorz Rekiel

Dachowanie w Krzówce Przez oszustów stracił ogromne pieniądze



GMINA SEROKOMLA W sobotę, 15 października, w Krzówce kierująca na zakręcie nie utrzymała toru jazdy, zatrzymała się na polu do góry kołami. Kobieta jechała sama i na szczęście nie odniosła żadnych obrażeń. W akcji brały udział: OSP Charlejew, KSRG OSP Serokomla, ZRM, policja

Niemal 90 tys. zł stracił 57-letni mieszkaniec powiatu białskiego, który padł ofiarą oszustów. Przed dwoma laty zaczął inwestować w kryptowalutę. Gdy stracił wszystkie środki na to przeznaczone, przestał interesować się zarabianiem pieniędzy w ten sposób.

W połowie tego roku zaczęły kontaktować się z nim osoby podające się za konsultanta firmy, w której inwestował.

- Nieznajomi twierdzili, że na ówczesnym koncie kryptowalutowym znajdują się należące do pokrzywdzonego pieniądze, które chcą zwrócić. Po jednej z takich rozmów mężczyzna zdecydował się na współpracę. Niestety działając za namową fałszywego doradcy zainstalował na swoim telefonie

program Any Desk do zdalnej obsługi komputera. Miał on służyć, szybszemu wykonaniu zleceń niezbędnych do wypłaty gotówki. Jeden z rozmówców namówił go do wzięcia kredytu. Miał on zostać przelany na konto inwestycyjne, po czym wrócić na konto bankowe właściciela wraz ze środkami z portfela kryptowalutowego. Pokrzywdzony zgodził się na to zatwierdzając kredyt - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

57-latek przyznał, że nie wiedział jakie operacje były wykonywane na jego koncie. Gdy zorientował się, że został oszukany, próbował zablokować przelewy. Stracił niemal 90 tys. zł.

Joanna Niecko

Policjanci odnaleźli staruszkę po śladach butów

Łukowscy policjanci pomagali kolegom z garwolińskiej policji, strażakom z Garwolina i druhom okolicznych OSP w poszukiwaniach 88-letniej kobiety. Na szczęście pomoc dotarła na czas. Pomogły ślady na drodze między Starą Hutą i Feliksinem.

We wtorek, 11 października, po godz. 18:00 policjanci z Garwolina otrzymali pilne zgłoszenie o zaginięciu 88-letniej kobiety, która wyszła z miejsca zamieszkania w Żelechowie w nieznanym kierunku i rodzina nie miała z nią żadnego kontaktu.

- Ze zgłoszenia wynikało, że seniorka ma kłopoty z pamięcią. Na dodatek jej bliscy przekazali, że ma problem z poruszaniem się. Temperatura powietrza była niska, dlatego trzeba było działać szybko. Przebywanie w takich okolicznościach przez dłuższy czas mogło doprowadzić do wychłodzenia organizmu, zagrażającego życiu i zdrowiu starszej kobiety – informuje Małgorzata Pychner z garwolińskiej policji.

40 policjantów

Komunikat wraz z rysopisem przekazano wszystkim patrolom znajdującym się w służbie. Do działań poszukiwawczych zostało skierowanych blisko 40 policjantów.



Sprawdzano lasy, zagajniki i pola. Policjanci drobniagowo, metr po metrze przeszukiwali teren. Zwracali szczególną uwagę na wszelkie ślady, pozostawione na podłożu

W poszukiwaniu zaangażowani byli funkcjonariusze z powiatu garwolińskiego, a całą akcją dowodził szef garwolińskich policjantów nadkom. Janusz Mularski, który razem z funkcjonariuszami, strażakami PSP i druhami OSP przeczesywał rejon przyległy do miejsca, w którym zaginiona widziana była po raz ostatni.

W gminie Krzywda

Do działań dołączyli policjanci z powiatu łukowskiego. Informacja o poszukiwaniach trafiła także do osób postronnych.

- Policjanci zbierali informacje od świadków i na tej podstawie odtworzyli możliwą trasę prze-

mieszczania się 88-latki. Sprawdzano lasy, zagajniki i pola. Policjanci drobniagowo, metr po metrze przeszukiwali teren. Zwracali szczególną uwagę na wszelkie ślady, pozostawione na podłożu. W pewnym momencie, na drodze pomiędzy miejscowościami Stara Huta i Feliks in w powiecie łukowskim, zauważono na ziemi ślady obuwia. W to miejsce skierowano wszystkie siły, biorące udział w poszukiwaniach. Zaplanowano także wykorzystanie psa tropiącego. Na szczęście jego użycie nie było konieczne – relacjonuje policjantka.

W akcji brały udział: OSP Stara Huta, OSP Jarczew, OSP Dwornia, policja, ZRM.

W polu

Policjanci odnaleźli w polu siedzącą na ziemi 88-latkę. Zdezorientowana i zmarznięta kobieta trafiła pod opiekę służb medycznych. Szybka wymiana informacji oraz liczne siły i środki służb mundurowych, zaangażowane w akcję, przyczyniły się do tego, że pomoc dotarła do kobiety na czas.

Niewiele ponad trzy godziny wystarczyły, by zaginiona została odnaleziona w miejscowości, oddalonej o około 5 kilometrów od miejsca, w którym była widziana po raz ostatni.

MO

Znudziła mu się jazda na kosiarce, więc zwinął z podwórka traktor

Młody mężczyzna podróżował z kolegą kosiarką do trawy.

Kiedy taka jazda mu się znudziła, wszedł na cudzą posesję i zabrał z niej traktor. Nie ujechał daleko, gdyż ugrzązł nim w polu. Miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Policjanci z komisariatu w Adamowie w minionym tygodniu otrzymali zgłoszenie od mieszkańca gminy Serokomla, z którego wynikało, że w nocy z piątku na sobotę ktoś ukradł ciągnik rolniczy z jego posesji. Do maszyny podłączone były przyczepki do przewozu owoców.

- Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania pojazdu. Po pewnym czasie odnaleźli ciągnik porzucony na poboczu drogi gruntowej w sąsiedniej miejscowości – informuje Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

A może traktorem?

Mundurowi szybko ustalili, kto stoi za zaborem maszyny. Był to 28-letni mieszkaniec gminy



28-latek chciał zawrócić, by oddać „pożyczony” traktor. Niestety podczas zawracania pojazd ugrzązł na pobliskim polu

28-latek, strudzony podróżą na kosiarce do trawy, postanowił wykorzystać traktor z przyczepkami do dalszej drogi

Adamów. Kiedy przyszli do jego domu, nie krył zaskoczenia. Przyznał funkcjonariuszom, że bez zgody właściciela tylko „pożyczył” sobie ciągnik.

- Jak się okazało, 28-latek i jego kolega pili alkohol. W środku nocy postanowili pojechać do pobliskiej miejscowości. Wsiedli do samobieżnej kosiarki do tra-

wy i takim „pojazdem” udali się w kilkukilometrową podróż. Po drodze mężczyznom jednak ten środek lokomocji się nie sprawdził, dlatego zrobili sobie postój. Po chwili 28-latek wszedł na teren pobliskiej posesji, na której zaparkowany był ciągnik z przyczepami do przewozu owoców oraz kluczykiem w stacyjce. 28-latek,

strudzony podróżą na kosiarce do trawy, postanowił wykorzystać traktor z przyczepkami do dalszej drogi, tylko że bez zgody i wiedzy właściciela. W dalszą trasę kompani ruszyli osobno, ale dwoma pojazdami: jeden kosiarką, a drugi traktorem – relacjonuje policjant.

Ugrzązł na polu

Po załatwieniu „pilnych” spraw w docelowej miejscowości 28-latek chciał zawrócić, by oddać „pożyczony” traktor. Niestety podczas zawracania pojazd ugrzązł na polu. Mężczyzna porzucił maszynę, a do domu zapewne musiał wracać na kosiarce.

To nie koniec problemów 28-latka. Policjanci ustalili, że w przeszłości był notowany za jazdę pod działaniem alkoholu i posiada zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Mężczyzna usłyszał już zarzut krótkotrwałego użycia pojazdu i niestosowania się do sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności.

MO

NEKROLOGI

BIALĄ PODLASKA

Stanisław Biegajło,
71 lat, zm. 6 października,
Biała Podl.

Edyta Bocian,
46 lat
zm. 8 października,
Biała Podl.

Salomea Mościcka,
94 lata, zm. 8 października,
Mościska

Janina Olszewska,
75 lat, zm. 8 października,
Międzyrzec

Leszek Denisiuk,
53 lata
zm. 8 października, Szóstka

Barbara Syliwoniuk,
88 lat, zm. 9 października,
Biała Podl.

Leszek Fedorowicz,
82 lata, zm. 9 października,
Biała Podl.

Bogdan Strzałkowski,
69 lat, zm. 10 października,
Biała Podl.

Antoni Górski,
78 lat, zm. 10 października,
Międzyrzec

Paweł Oksiuta,
86 lat, zm. 11 października,
Międzyrzec

Leokadia Arseniuk,
80 lat, zm. 12 października,
Warszawa

Krystyna Chmielewska,
82 lata, zm. 13 październi-
ka, Sawki

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



RADZYŃ PODLASKI

Kazimierz Świderski
83 lata, zm. 7
października, Ulan

Aleksander Grochowski
74 lata, zm. 8
października, Gąsior

Jan Tymoszyk
73 lata,
zm. 8 października,
Kąkolewnica

Zdzisław Tarkowski
73 lata, zm. 9
października, Radzyń

Wiesław Uchaniuk
68 lat, zm. 9 października,
Ostrówki

Jan Brejt
68 lat, zm. 10 październi-
ka, Borki

Marianna Miłosz
86 lat, zm. 11 październi-
ka, Gąsior

Marianna Blicharz
81 lat, zm. 12 październi-
ka, Borki

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89



PARCZEW

Krzysztof Sak
36 lat
zm. 6 października, Kolano

Stanisław Muszyński,
71 lat, zm. 8 października,
Milanów

Elżbieta Matejuk
76 lat, zm. 8 października
Parczew

Leszek Michałuk,
69 lat, zm. 11 października,
Parczew

Henryk Czech
71 lat, zm. 11 października,
Parczew

Zdzisław Antoniuk
89 lat, zm. 12 października,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Halina Żebrowska
82 lata, zm. 3 października,
Milanów

Eugeniusz Potapiuk
68 lat, zm. 5 października,
Motwica

Barbara Oleszczuk
77 lat, zm. 6 października,
Przegaliny Duże

Janina Wójcik
101 lat
zm. 8 października,
Tyśmienica

Tadeusz Czarnata
97 lat, zm. 9 października,
Siemień

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat lubartowski ma nowego starostę. PiS i KO poszły na współpracę

POW. LUBARTOWSKI: Mamy nowe rozdanie w powiecie lubartowskim. PiS nie był w stanie dojść do porozumienia w gronie własnych radnych, więc musiał wejść we współpracę z KO. Stanowisko po starości Ewie Zybale przejął Tomasz Marzęda.

Burzliwa kadencja

W wyborach samorządowych z jesieni 2018 roku Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 11 mandatów w liczącej 21 członków Radzie Powiatu Lubartowskiego. To oznaczało, że PiS przejmie władzę po latach rządów Polskiego Stronnictwa Ludowego, które z siedmioma radnymi przeszło do opozycji. W Radzie Powiatu znalazła się też trójka radnych Koalicji Obywatelskiej. I to właśnie ta trójka weszła w zaskakującą, egzotyczną koalicję z PiS. W 2020 roku koalicja PiS-u i KO się rozpadła. Poszło o sprawy tonącego w długach szpitala w Lubartowie. Zdaniem ludzi z KO - był źle zarządzany przez ówczesną dyrektorkę Sylwię Domagałę. Innego zdania była starosta Ewa Zybala. Po rozpadzie koalicji PiS miał już tylko 11 głosów.

Do opozycjonistów z KO i PSL-u krytykujących szefową szpitala na początku ub.r. dołączyła piątka radnych z PiS-u. Zbuntowana piątka wspólnie z opozycją zablokowała wówczas starościę wprowadzenie do budżetu dwóch dużych inwestycji. Była to jednocześnie pierwsza mająca tak daleko idące skutki ryś na rządzącym PiS-ie. Dyrektorka szpitala w sierpniu ub.r. nagle zrezygnowała z pracy. Jej miejsce zajął Mirosław Makarewicz. Do zmiany podziału ról doszło także w Zarządzie Powiatu, gdzie wicestarosta Lucjan Mileszczyk przejął od starosty Ewy Zybale nadzór nad szpitalem. To był



Już na kilka dni przed nadzwyczajną sesją Rady Powiatu zwołaną na 10 października, „Wspólnota” informowała, że PiS doszedł do porozumienia z KO. W efekcie nowym szefem Starostwa Powiatowego został Tomasz Marzęda (na zdj.)

początek kolejnej serii spień.

Spór narastał, bo nowy szef szpitala wytykał nieprawidłowości i zaniedbania w SPZOZ-ie, w czym popierała go część radnych z PiS. Za sprawą starosty Ewy Zybale wojewoda wziął pod lupę kwestię kompetencji Mirosława Makarewicza. Wydał nawet rozstrzygnięcie nadzorcze, w którym nakazał wymienić szefa szpitala, uważając, że nie ma odpowiedniego stażu, ale Zarząd Powiatu - większością głosów Lucjana Mileszczyka, Ryszarda Wójcika i Jana Zaworskiego - zaskarżył tę decyzję do sądu administracyjnego.

Kulminacyjny moment rozłamu w klubie radnych PiS-u w Radzie Powiatu miał miejsce w czerwcu br. Radni większością głosów zdecydowali o tym, by Zarządowi Powiatu nie przyznawać absolutorium i wotum zaufania za 2021 rok.

W efekcie Rada była zobowiązana przez przepisy do zgłoszenia w sprawie odwołania Zarządu.

Tajne głosowanie odbyło się 24 sierpnia.

16 radnych, w tym zdecydowana większość przedstawicieli PiS-u, zagłosowało za odwołaniem Zarządu ze starostą Ewą Zybala na czele. Cztery osoby były przeciw, a jedna oddała nieważny głos. Zarząd pełnił swoją funkcję do momentu wyboru nowych władz. Rada miała na to trzy miesiące. Jeśli by tego nie zrobiła, wojewoda wyznaczyłby do rządzenia w powiecie komisarza.

Poszli pod rękę z KO

PiS nadal dysponował większością w Radzie Powiatu. 11 głosów umożliwiło temu ugrupowaniu obsadzenie Zarządu Powiatu według własnego uznania. Problemem okazał się brak konsolidacji w tym obozie.

Mieszkańcy zachodzili w głowę, kto będzie nowym starostą ich powiatu. Niewiadoma była tym większa, że przepisy pozwalają na to, żeby na starostę powołać osobę

spoza Rady Powiatu. Na giełdzie nazwisk pojawił się m.in. Janusz Bodziacki z PiS, były prezydent Lubartowa. Faworytem do objęcia stanowiska od początku był jednak Tomasz Marzęda - to nazwisko przewodniczącego Rady Powiatu z PiS przewijało się najczęściej w kuluarach.

By doprowadzić do takiego rozdania, PiS potrzebował głosów radnych z innych ugrupowań. Nie osiągnięto bowiem kompromisu w PiS-ie, bo do większości nie przystąpili odwołani starosta Ewa Zybala i Jarosław Budka, dotychczasowy etatowy członek Zarządu.

Możliwych scenariuszy było kilka. Powrót do koalicji PiS-u z KO, jak na początku kadencji. Porozumienie wszystkich ugrupowań - PiS-u, PSL-u i KO - i stworzenie wspólnych władz. Brak zgody i wprowadzenie przez wojewodę do powiatu komisarza.

Już na kilka dni przed nadzwyczajną sesją Rady Powiatu zwołaną na 10 października, „Wspólnota” informowała, że PiS doszedł do porozumienia z KO.

Bez niespodzianki

Nie było niespodzianki - nasze ustalenia w pełni się potwierdziły. Nowym szefem Starostwa Powiatowego został Tomasz Marzęda.

- Posiada wyższe wykształcenie z dziedziny ekonomii, finansów i zarządzania, że wspomnę tylko ukończone w 2011 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie studia doktoranckie. Może pochwalić się 15-letnim piastowaniem stanowisk kierowniczych. Tomka znamy jako kolegę, radnego o wysokiej kulturze osobistej. Jako przewodniczący Rady Powiatu potrafił wznieść się ponad podziały - argumentował radny Jan Sławewski z PiS, który zgłosił kandydaturę Tomasza Marzędy.

Innych kandydatów nie było. Za wyborem Tomasza Marzędy na nowego starostę zagłosowało 12 osób. Ośmiu radnych było

przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Głosowanie było tajne. Do sukcesu kandydata PiS-u potrzebne były głosy radnych z KO.

PSL, wypowiedzią byłego starosty Fryderyka Puły, zarzucił później PiS-owi, że spotkania w sprawie ewentualnego porozumienia trzech ugrupowań były pozorowane.

- Pierwsze dwa spotkania zostały poświęcone strategiom wyjścia z newralgicznych problemów. Nie było tu punktu, w którym się różniliśmy. Zgodzę się z jednym, co powiedział Fryderyk Puła. Rozbiło się to o sprawy personalne - ripostował Tomasz Marzęda.

Debiutant wicestarostą

Na wicestarostę Tomasz Marzęda wskazał Jacka Pożarowszczyka. To jego pierwsza kadencja w Radzie Powiatu Lubartowskiego. Był radnym poprzedniej kadencji w Radzie Miejskiej w Kocku.

- Jest absolwentem historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, znanym i cenionym pedagogiem i nauczycielem dyplomowanym. Ukończył studia podyplomowe z wiedzy o społeczeństwie. Historyk specjalizujący się w historii Polski i powszechnej XIX i XX wieku, czego pokłosiem jest kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnonaukowych i kilka książek - wymieniał nowy starosta.

Etatowym członkiem Zarządu został Lucjan Mileszczyk, dotychczasowy wicestarosta. To wieloletni radny Rady Powiatu. Ma doświadczenie jako przedsiębiorca i rolnik, m.in. były kierownik placówki terenowej KRUS.

Swoje miejsca w Zarządzie zmienionym zakresie zachowali Ryszard Wójcik (PiS) i Jan Zaworski (KO). Ryszard Wójcik ma wykształcenie rolnicze, przepracował ponad 45 lat w UM w Kocku, od 2020 roku jest emerytem. Jan Zaworski ma wykształcenie wyższe nauczycielskie, ukończył

studia podyplomowe w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Był wieloletnim dyrektorem szkół w Dębinach i Wielkolesie, był naczelnikiem i wójtem gminy Abramów. Był radnym powiatowym w I, IV, V, VI kadencji.

W ostatecznym rozrachunku z Zarządu wylecieli starosta Ewa Zybala i etatowy członek Zarządu Jarosław Budka.

Starosta na start dostał więcej niż zarabiał poprzedniczka

Na tej samej sesji radni byli zobowiązani do ustalenia wynagrodzenia nowego starosty. Pensję dla Tomasza Marzędy zaproponował Jerzy Zwoliński z KO, który - dzięki porozumieniu KO z PiS-em - został wybrany na przewodniczącego Rady Powiatu (dotychczas funkcję tę sprawował Tomasz Marzęda). Zwoliński to były burmistrz Lubartowa, który brał udział w protestach wymierzonych w działania PiS.

Propozycja opiewała na poziomie około 90 proc. maksymalnego wynagrodzenia dla starosty przewidzianego przepisami.

To łącznie 18 116 zł brutto miesięcznie. Poprzednia starosta - Ewa Zybala - otrzymywała miesięcznie 16 104 zł brutto.

Jednak nie wszystkim radnym spodobało się przyznanie Tomaszowi Marzędzie zarobków wyższych niż jego poprzedniczce.

- Tomasz Marzęda powinien mieć takie samo wynagrodzenie jak poprzednia starosta. Jeżeli zadania będą realizowane w sposób należyty, to możemy wrócić do tematu za pół roku. Na dzisiaj ja nie widzę żadnych podstaw, by wynagrodzenie nowego starosty miało być większe - przekonywał Marian Starownik, radny PSL.

Większość radnych poparła jednak propozycję złożoną przez Jerzego Zwolińskiego.

Dominik Smagała

Zmówił taksówkę, a tu podjechali policjanci

Tak wpadł poszukiwany mieszkaniowiec gminy Turka.

Mężczyzna był poszukiwany dwoma listami gończymi za przestępstwo seksualne i kierowanie pojazdem po pijanemu. Miał do odsiedzenia rok.

Mężczyzna przez kilka miesięcy ukrywał się w Rosji. We wrześniu wrócił do Polski i kolejno przybywał w kilku miejscowościach na terenie województwa mazowieckiego. Zmieniał miejsca zamieszkania i wygląd.



Kiedy poszukiwany mężczyzna czekał na przystanku na zamówioną taksówkę ku jego zaskoczeniu zamiast taryfy przyjechali do niego kryminalni

Ostatnie informacje kryminalnych wskazywały, że pracował dorywczo w Warszawie.

Trop prowadził do dzielnicy Wola. 7 października kryminalni z Lublina zatrzymali go po

tym, jak wyszedł z mieszkania znajomego na imprezę w jednym ze stołecznych klubów.

- Kiedy czekał na przystanku na zamówioną taksówkę ku jego zaskoczeniu zamiast „taryfy” przyjechali do niego kryminalni. Mężczyzna był kompletnie zaskoczony i nie stawiał oporu. Jak sam przyznał policjantom, nie spodziewał się, że zostanie zatrzymany w drodze do klubu. 30-latek od razu z ulicy trafił do celi - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Podawał się za żołnierza z Korei i obiecywał związek

Ponad 50 tys. zł przekazała mieszkanka Lublina mężczyźnie podającym się za żołnierza z Korei.

30-lletnia mieszkanka Lublina na portalu społecznościowym poznała mężczyznę podającego się za żołnierza z Korei.

- Mężczyzna szybko zyskał sympatię lublinianki. Po pewnym czasie regularnych kontaktów zaczął wyznawać jej miłość i obiecywać wspólne życie. Ko-

lejne rozmowy zaczęły sprowadzać się do spraw finansowych. Mężczyzna mówił o swoich problemach. Jednocześnie zapewniał ją, że przyjedzie do Polski, gdy tylko ureguluje kwestie finansowe. Niestety mieszkanka Lublina zaślepiona fałszywymi historiami zaczęła przekazywać mężczyźnie pieniądze. Łącznie ponad 50 tys. zł - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują oszusta.

Joanna Niecko

REG

Zarzuty za znęcanie się nad bydłem. 14 padłych krów w oborze i na pastwisku



Zwierzęta pozbawione były dostępu do wody oraz pożywienia

Powiat parczewski: Zatrzymano 39-latkę, który odpowie za znęcanie się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem.

Parczewscy mundurowi zostali poinformowani w czwartek przez powiatowego lekarza weterynarii, że na terenie jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, których stan wskazuje

na duże zaniedbanie przez właściciela.

Pojechali tam z lekarzem weterynarii oraz pracownikami Urzędu Gminy. Potwierdzili zgłoszenie.

W gospodarstwie było 14 sztuk padłego bydła oraz 43 sztuki żywego inwentarza. Padłe krowy znajdowały się w budynkach gospodarczych oraz na pobliskim pastwisku. Zwierzęta znajdujące się w gospodarstwie były wychudzone, a ich stan wskazywał na zaniedbania



Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania ze szczególnym okrucieństwem

w dłuższym okresie czasu. Zwierzęta pozbawione były dostępu do wody oraz pożywienia.

- Na miejscu pracowali technicy, którzy przez kilka godzin wykonywali czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. W trakcie ich trwania na terenie domu i podwórka służby nie zastały właściciela. Żywe bydło zostało przekazane pod opiekę pracowników Urzędu Gminy - mówi sierż. szt. Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji. - Sporządzona została dokumen-

tacja procesowa w kierunku art. 35 Ustawy o Ochronie Zwierząt, który mówi: „kto zabija, uśmierca lub znęca się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem podlega karze pozbawienia wolności do lat pięciu”. W godzinach wieczornych 39-letni właściciel posesji został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania ze szczególnym okrucieństwem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(McM)

48-latek zginął po uderzeniu autem w drzewo



Seat toledo na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w drzewo

POWIAT ŁUKOWSKI Mężczyzna jadący seatem zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Zmarł na miejscu. Do wypadku doszło 15 października w Hucie Dąbrowie/Rozławkach w gminie Krzywda.

Tego dnia o godzinie 15:43 do łukowskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o wypadku drogowym w miejscowości Rozłąki. Strażacy po przybyciu na miejsce stwierdzili, że samochód osobowy seat toledo na zakręcie

zjechał z drogi i uderzył w drzewa. Wewnątrz pojazdu znajdowała się jedna osoba. Był to nieprzytomny kierowca.

Strażacy wydostali go z pojazdu i przekazali zespołowi ratownictwa medycznego. O godz. 16:03 ratownik medyczny stwierdził ustanie funkcji życiowych poszkodowanego.

Dalsze działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia podczas czynności prokuratora i policji. W działaniach brali udział: dwa zastępy JRG Łuków, OSP Krzywda i Radoryż Kościelny, ZRM, policja, prokurator.

Wyrok za seksualne napastowanie 14-latki na ulicy

Sąd uznał winę 35-latkę, który był oskarżony o seksualne napastowanie 14-letniej dziewczynki na ulicy w Białej Podlaskiej. Skazał go m.in. na pół roku pozbawienia wolności i 2 lata ograniczenia wolności.

Sprawa nabrała krajowego rozgłosu na początku obecnego roku. Jak ustalili policjanci i śledczy,

14-latka została zaatakowana 12 stycznia około godz. 18 w pobliżu przystanku autobusowego przy białej ul. Kopernika.

Prawie sześć miesięcy za kratami

- Następnego dnia zawiadomienie złożył nam członek jej rodziny. W tym samym dniu 35-latek, podejrzany o dokonanie tego czynu, został zatrzymany przez funkcjonariuszy KMP w Białej Podlaskiej - podkreśla-

ła wówczas komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białej policji.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Paweł O. nie przyznał się wówczas do dokonania zarzuczonego mu przestępstwa. Został aresztowany.

Wyrok w części wykonany i apelacje

Sprawa szybko trafiła do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, gdzie też została sprawnie roz-

poznana w maju i lipcu oraz 3 sierpnia.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że bialski Sąd Rejonowy uznał oskarżonego Pawła O. winnym tego, że 12 stycznia 2022 r. dopuścił się wobec małoletniej poniżej lat 15 innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu dziewczynki w okolicach ud, bioder, pleców, pocałowaniu jej w policzek i usta, a ponadto zaproponował jej rozbieranie się

i poddanie dotykaniu w miejscach intymnych oraz całowaniu.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 2 lat ograniczenia wolności, polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Ma również zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną oraz zakazu zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 4 lat. Ponadto sąd orzekł wobec mężczyzny

zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów oraz prowadzenia wszelkich działalności związanych z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi na okres 4 lat.

- Wyrok nie jest prawomocny. Wpłynęły apelacje obrońcy oskarżonego i prokuratury. Nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozpoznania apelacji - poinformowała nas st. inspektor Magdalena Dobosz.

(Pim)

Do tragedii doszło na prostym odcinku drogi powiatowej z Opolą w kierunku Wandalina 23-latka zginęła w wypadku. Śledztwo umorzone

GM. OPOLE LUBELSKIE: - Do tego zdarzenia nie przyczyniły się inne osoby poza samą osobą, która poniosła śmierć na miejscu - mówi szef opolskiej prokuratury o powodach umorzenia sprawy dotyczącej tragicznego w skutkach wypadku w Skokowie.

W lutym br. na drodze powiatowej śmierć na miejscu

poniosła 23-letnia mieszkanka Opoli Lubelskiego. Kobieta siedziała za kierownicą alfy romeo. W pewnym momencie zjechała na przeciwległy pas drogi i czołowo zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwka ciężarowym renault.

Prokuratura po wywołaniu opinii biegłych umorzyła postępowanie. Z ustaleń śledczych wynika, że do tego wypadku nie przyczyniły się inne osoby poza 23-latką, która poniosła śmierć.

- Jeżeli ustali się, że winę za to ponosi tylko osoba, która

zginęła w danym zdarzeniu, to nie można jej przypisać winy za to zdarzenie - tłumaczy Marcin Pytko, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim. - Jeżeli osoba sprawcy jest jednocześnie jedyną osobą pokrzywdzoną to wtedy takie postępowanie się umarza - dodaje.

Za kierownicą ciężarówki siedział 33-letni mieszkaniec gminy Opoli Lubelskie. Nie odniósł żadnych obrażeń. Był trzeźwy.

Agnieszka Ciekot

Sąd skazał 31-latkę na grzywnę za składanie seksualnych propozycji „nieletniej”

Konrad O. ma zapłacić 1200 zł za spróśne propozycje. Wyrok jest nieprawomocny.

Wyrok zapadł 28 września. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uznał Konrada O. winnym składania małoletniej propozycji obcowania płciowego oraz wykonywania innej czynności seksualnej. Sąd nie miał przy tym wątpliwości, że oskarżony 31-latek zmierzał do realizacji tych propozycji. Jako karę wymierzył grzywnę. O. ma zapłacić 1200 zł i pokryć część kosztów sądowych w wysokości 400 zł.

Póki co wyrok jest nieprawomocny. Prokuratura od niego nie zamierza się jednak odwoływać.

- Uznaliśmy ten wyrok za słuszy. Jest to kara niska, ale nie jest ona rażąco niska, która pozwoliłaby zaskarżyć ją - mówi Marcin Pytko, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Lubieżnika z Chodla namierzili Łowcy Pedofilii. 31-latek wpadł podstępem. Przestępczy proceder uprawiał od kwietnia do czerwca w ub.r. Myślał, że propozycje seksu i wspólnego spania składa za pośrednictwem mediów społecznościowych 12-letniej Zuzi. Był też przekonany, że to jej wysłał zdjęcie swojego penisa i oferuje zakup bielizny. Tymczasem osoba podająca się za Zuzię, Zuzią nie była. A była osobą pełnoletnią.

Po złożonym zawiadomieniu opolska prokuratura wszczęła

śledztwo w tej sprawie. Śledczy przedstawili mieszkańcowi Chodla zarzut składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego propozycji obcowania seksualnego z osobą nieletnią. I zastosowali wobec 31-latka dozór policji.

Konrad O. był badany psychiatrycznie i psychologicznie. Śledczy wywołali też na opinię dotyczącą nośników elektronicznych, które zostały zabezpieczone jako dowody w sprawie. Sprawdzany był m.in. telefon i komputer należący do mieszkańca Chodla, pod kątem pedofilii dziecięcej. Zawartość tych nośników nie potwierdziła, że zawierają materiały, które pozwoliłyby śledczym na postanowienie dodatkowych zarzutów.

Agnieszka Ciekot

Policjant z Adamowa oddał szpik genetycznemu bliźniakowi

Najcenniejszy dar – szansę na życie – podarował nieznanemu mężczyźnie aspirant sztabowy Tomasz Bosek z Komisarzatu Policji w Adamowie. Mężczyzna zarejestrował się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego.

Niedawno dowiedział się, że może zostać niespokrewnionym dawcą szpiku dla chorego. Policjant nie wahał się ani przez chwilę. Dziś jest już po zabiegu.

Aspirant sztabowy Tomasz Bosek w policji służy od 17 lat. Koledzy cenią go przede wszystkim za bezinteresowną chęć niesienia pomocy. Dlatego nikogo nie zdziwiło, że kilka lat temu został honorowym dawcą krwi. Dla Tomka było za mało, wiedział, że dla innych może zrobić jeszcze więcej. Dlatego w ubiegłym



Aspirant sztabowy Tomasz Bosek zapewnia, że cały zabieg jest bezpieczny i bezbolesny, dlatego zachęca każdego do zarejestrowania się w bazie dawców szpiku. Oddanie szpiku nie wymaga żadnego wysiłku i poświęcenia, a sprawia ogromną radość i satysfakcję, że można pomóc drugiej osobie

roku podjął decyzję o zarejestrowaniu się, jako dawca szpiku i komórek macierzystych w fundacji DKMS.

Kilka tygodni temu dowiedział się, że gdzieś na świecie jest osoba - „genetyczny brat bliźniak”, któremu może uratować życie. Bez najmniejszego

go wahania i zwłoki podjął decyzję o oddaniu szpiku. Policjant przeszedł szereg szczegółowych badań, po których został zakwalifikowany do zabiegu.

Cała procedura przebiegła bardzo szybko i na początku października oddał swoje

komórki macierzyste, dając chorej osobie szansę na nowe życie. Cały zabieg trwał około czterech godzin. Po jego zakończeniu dowiedział się, że jego szpik zostanie przekazany dla mężczyzny z Niemiec.

Zgodnie z zasadami przyjętymi przez fundację DKMS, dopiero po kilku miesiącach dawca szpiku otrzymuje informację, czy przeszczep się udał, a po dwóch latach, za zgodą biorcy może poznać jego tożsamość. Teraz pomiędzy nimi możliwa jest tylko koordynowana przez fundację „mocno ograniczona” korespondencja.

Każdy, kto zdecyduje się zarejestrować w bazie DKMS, daje szansę komuś, kto zmaga się z białaczką. Dlatego tak ważne jest, by jak najwięcej osób zdecydowało się zostać potencjalnym dawcą szpiku kostnego i komórek macierzystych.

mp

Mniej wypadków przez ostrzejsze przepisy

Policja odnotowała spadek liczby osób zabitych oraz rannych i mniej wypadków oraz kolizji na lubelskich drogach. To efekt nowych przepisów.

Policja odnotowała spadek liczby osób zabitych oraz rannych i mniej wypadków oraz kolizji na lubelskich drogach. To efekt nowych przepisów.

- Porównując ze sobą statystyki drogowe od 17 września do 11 października 2022 i 2021 roku wyraźnie widać spadek liczby wypadków i kolizji, rannych i zabitych. W tym okresie tego roku na lubelskich drogach doszło do 62 wypadków, dla porównania w analogicznym okresie ubiegłego roku doszło do 74 wypadków. Od 17 września spadła liczba osób, które wskutek zdarzeń na drogach poniosły śmierć. W tym roku zginęło 10 osób, a w tym samym okresie ubiegłego roku 13. Spadła także liczba rannych. W 2022 roku wyniosła ona 65, a w 2021 roku 79. Odnotowaliśmy także dużo mniej kolizji drogowych. W tym roku było ich 1025, a w tym samym okresie ubiegłego roku 1491 - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

O ponad połowę spadła liczba zatrzymanych praw jazdy za przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym. Od 17 września do 10 października lubelscy policjanci zatrzymali 100 praw jazdy. Dla porównania - w analogicznym okresie ubiegłego roku - 207 uprawnień.

- Wejście w życie nowych przepisów spełniło swoje zadanie i zwiększyło się bezpieczeństwo w ruchu drogowym - dodaje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek.

Jednocześnie policja przypomina, że od 17 września weszły w życie zmiany w przepisach.

- Zmiany dotyczą m.in. złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Mandat drogowy jest w tym przypadku dwukrotnie wyższy. Wykroczenia, które podlegają „recydywie” to: przekroczenie dopuszczalnej prędkości (powyżej 31 km/h), nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu, niewłaściwe wyprzedzanie i wjechanie na przejazd kolejowy po opuszczeniu zapór lub zapaleniu się czerwonego światła. Zmieniły się także ilości punktów karnych nakładanych przez służby za poszczególne wykroczenia w ruchu drogowym - wyjaśnia młodszy aspirant Karbowniczek.

Joanna Niecko

Ludzki wójt: Poprzedniczka zwolniła go z pracy, teraz on zatrudnił ją w urzędzie

POWIAT OPOLSKI: Niespodziewany zwrot akcji w relacjach wilkowskich konkurentów politycznych. O co tak naprawdę chodzi?



Daniel Kuś, wójt gminy Wilków (PiS)
- Każdy były wójt powinien po zakończeniu sprawowania urzędu mieć pracę na terenie swojej gminy, jeżeli tylko tego potrzebuje



Joanna Kowalska, była wójt gminy Wilków (PSL)
- Przepraszam, ale naprawdę nie mam czasu rozmawiać. Jestem w pracy

Joanna Kowalska (PSL), była wójt Wilkowa, bo o niej mowa, od czwartku jest pracownikiem Urzędu Gminy w Wilkowie. Posadę dostała bez konkursu. Zatrudniona została jako pomoc administracyjna w Referacie do Spraw Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury, Planowania Przemysłowego i Rolnictwa.

Kontrowersyjna decyzja

Dlaczego wójt Daniel Kuś zdecydował się na taki ruch?

- Każdy były wójt powinien po zakończeniu sprawowania urzędu mieć pracę na terenie swojej gminy, jeżeli tylko tego potrzebuje - twierdzi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Pikanterii sprawie nadaje fakt, że zanim Kuś został wójtem, pracował w Urzędzie Gminy w Wilkowie. A jego przełożoną była Joanna Kowalska. Ona, jako wójt, zwolniła go pracy, choć ten był jedynym żyjącym dzieckiem rodziny. Miało to miejsce w 2016 roku. Powodem było szukanie oszczędności i likwidacja stanowiska pracy. Daniel Kuś odpowiadał m.in. za przygotowywanie wniosków o dofinansowanie zewnętrzne gminnych inwestycji.

Teraz to on wyciągnął do niej pomocną dłoń.

- Nie czuję prywatnie urazu do pani Kowalskiej, że mnie zwolniła z pracy. Może to głupio zabrzmieć, ale ja do nikogo urazy nie czuję. Choć na początku złość była - przyznaje Kuś.

Ma świadomość, że jego decyzja o zatrudnieniu rywali politycznej może być mocno kontrowersyjna. Ale tym się nie zraża.

- W środę prezes Kaczyński podczas pobytu w Puławach mówił o zasypywaniu podziałów między Polakami, także ja szybko wykonałem polecenie prezesa - dodaje.

Nabrała wody w usta

O nowej posadzie była wójt gminy Wilków rozmawiać nie chce.

- Przepraszam, ale naprawdę nie mam czasu rozmawiać, jestem w pracy - usłyszeliśmy od Joanny Kowalskiej.

Została bez pracy po przegranych wyborach samorządowych w 2018 roku. Jako wójt ubiegała się o reelekcję. Przegrała jednak z Kusiem. Wróciła co prawda do pracy w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Na czas sprawowania funkcji wójta wzięła sobie urlop bezpłatny. W powiecie długo jednak miejsca nie zagrażała. Została zwolniona przez nowe władze z PiS. Oficjalnym powodem miała być likwidacja stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału Rolnictwa. Szukała sprawiedliwości w sądzie. Bezsukces. O przegranej wójcie z Wilkowa zapomnieli nawet koledzy z PSL, choć ona sama liczyła, że w potrzebie jej nie zostawią i jakąś pracę pomogą znaleźć. W poszukiwaniu

zatrudnienia musiała wyjeżdżać za granicę.

Polityczna zagrywka

Zatrudnienie Joanny Kowalskiej, członkini PSL, w urzędzie kierowanym przez PiS-owskiego wójta wywołało niemałe poruszenie. Była wójt pozostaje bowiem nadal przewodniczącą Zarządu Gminnego PSL w Wilkowie.

Większość działaczy z PiS była zszokowana takim posunięciem Kusia. Komentować jego ruch oficjalnie jednak nie chcą. Niektórzy podejrzewają, że układa się do wyborów z ludźmi.

- Zatrudnienie Kowalskiej można postrzegać w kontekście zagrywki wyborczej. Dając jej pracę, Kuś zrobił to, czego PSL nie zrobił, tym samym neutralizuje ją jako potencjalnego konkurenta w wyścigu do fotela wójta - uważa jeden z opolskich samorządowców. - Pytanie jest jedno, czy ona doceni dobre serce Kusia, czy wsadzi go znowu na minę - dodaje.

Zdaniem innego działacza PiS wszystko musiało się odbyć w porozumieniu z byłym starostą i szefem powiatowych struktur PSL, Zenonem Rodzikiem. Ale Kuś w rozmowie z nami zaprzecza, że dogadał się z Rodzikiem.

Zdaniem byłego starosty i byłego szefa powiatowych struktur PSL Zenona Rodzika, wójt Kuś zachował się pragmatycznie, bo dziś niełatwo pozyskać dobrego urzędnika. A takiego Urząd Gminy w Wilkowie - jego zdaniem - właśnie pozyskał.

- Starosta Piotrowski, zwalniając panią Kowalską, popełnił błąd, a wójt Kuś wygląda, że rozumie, że partyjni działacze są przydatni w kampanii, ale urzędniczą robotę musi ktoś wykonać solidnie, aby wójt nie odpowiadał przed mieszkańcami lub organami kontroli - komentuje Zenon Rodzik. - Nie doszukiwałem się drugiego dna i dałem spokojnie pracować pani Joannie, obecnie jest osobą prywatną - dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

Parafianie z Serokomli zebrali 900 podpisów za odwołaniem proboszcza. Listy trafiły do ks. biskupa

Biskup Gurda na interwencji w Serokomli. Burzliwe spotkanie z Radą Parafialą w sprawie księdza Domańskiego

SEROKOMLA Parafianie prosili biskupa o szybką decyzję w sprawie proboszcza Domańskiego. Przeciwnicy proboszcza mówili, że nie widzą szans na dalszą współpracę z duchownym.

Serokomla od około dwóch tygodni żyje sprawą konfliktu grupy parafian z proboszczem Henrykiem Domańskim. Ks. Domański zanim trafił tu w 2013 rok był prawie 20 lat proboszczem parafii św. Anny w Radzynie.

Grupa osób niezadowolonych z proboszcza i jego postępowania jest bardzo liczna, jednak są osoby, które wspierają księdza.

Są niezadowoleni

Tych niezadowolonych od lat razi w rządach proboszcza Domańskiego wiele rzeczy. Wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, częste podejmowanie przez księdza kwestii finansowych, np. przy składaniu ofiar na kołędzie, brak miejsca na plebanii dla wikarego, gdy tymczasem mieszka tam proboszcz z gospodynią i jej rodzicami, a ostatnio sposób wypowiedzenia najmu lokalu państwu Adamczykowi, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym tzw. „organistówce”.

Nagrywali się nawzajem

Parafianie ujęli się za Adamczykami, kiedy dowiedzieli się, że proboszcz z końcem roku wypowiada sklepikarzom wynajem lokalu, tym samym likwidując sklep, który działał w tym miejscu od 32 lat.



W miejscowości zaczęto mówić, że zamiast sklepu powstanie salka katechetyczna, mimo że plebania ma ponad 300 m2 powierzchni i w przeszłości było tam miejsce na salę katechetyczną. Niestety, teraz stała się tak ciasna, że nawet dla wikarego zabrakło w niej pokoju.

Adamcykowie są uczynni i życzliwi wobec innych, dlatego mieszkańcom zrobiło się ich żal. Postawa proboszcza oburzyła mieszkańców. Można powiedzieć, że ta sytuacja przełamała czarę goryczy i spowodowała mieszkańców do głośnego sprzeciwu wobec postępowania proboszcza na różnych polach. Po jednej z mszy w niedzielę, 2 października, „zbuntowani” parafianie zebrali się przed kościołem i „wygarnęli” swoje uwagi ks. Domańskiemu. Ktoś z plebanii wezwał policję. Mieszkańcy nagrywali telefonami proboszcza, a proboszcz nagrywał mieszkańców.

Zebrali podpisy

O sytuacji został poinformowany ks. biskup Kazimierz Gurda. Otrzymał wiele listów opisujących sytuację w parafii Serokomla. Rzecznik Kurii Siedleckiej ks. Jacek Wł. Świątek poinformował nas, że



Kiedy ks. biskup wyszedł po spotkaniu z plebanią, czekający tam parafianie zapytali go, co zdecydował. Powiedział, że nie może na gorąco, pod wpływem emocji podejmować decyzji, lecz musi to przemyśleć

Parafianie zebrani przy plebanii powiedzieli ks. biskupowi, że jeżeli nie podejmie decyzji, która ich satysfakcjonuje, to po prostu nie wpuszczą ks. Domańskiego na mszę do kościoła

Ludzie spisali świadectwa o tym, co ich raziło w postępowaniu gospodarza parafii

sytuację w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują. Grupa osób niezadowolonych z rządów ks. Domańskiego zebrala podpisy za odwołaniem proboszcza. Ludzie spisali świadectwa o tym, co ich raziło w postępowaniu gospodarza parafii. Na listach podpisało się 900 osób - z Serokomli i okolicznych wsi. Ludzie argumentują, że chcą mieć proboszcza, któremu wierzą i ufają.

Przyjechał biskup

W piątek, 14 października, do Serokomli przyjechał ks. biskup Kazimierz Gurda, aby spotkać się z proboszczem i Radą Parafialną z Serokomli. Jak się dowiedzieliśmy na spotkaniu było 12 radnych parafialnych, z tego trzech po ostatnim wydarzeniach zrezygnowało z tej funkcji, ale w spotkaniu wzięli udział. Obecni byli

także ks. wikariusz, kościelny i gospodyni proboszcza.

Jeszcze przed przyjazdem biskupa grupa parafian zebrala się przed plebanią. Tym razem także na miejscu pojawił się policyjny radiowóz. Parafianie powitali biskupa, który poszedł na plebanię.

Nie wpuścili

Jak przekazali nam parafianie, dwóch starszych radnych, jeszcze z poprzednich kadencji, także chciało wejść na spotkanie z biskupem - jeden z nich ma 85 lat, drugi ponad 60 lat. Mimo że nie są już w radzie, ze względu na długoletnie w niej uczestnictwo, chcieli zabrać głos w sprawie parafii. Nie weszli na salę na początku, lecz chcieli wejść później. Niestety nie zostali wpuszczeni, a wręcz odepchnięci przez osoby z plebanii. A później trzymano drzwi, żeby nie dostali się do środka. Starsi panowie zrezygnowali.

Radni obecni na spotkaniu przekazali parafianom, że była dosyć ostra dyskusja. Część radnych broniła księdza, część skrytykowała jego zachowanie.

- Podobno wiele razy zabierała głos pani gospodyni. Dla nas to było zadziwiające, dlaczego gospodyni księdza dyskutuje na Radzie Parafialnej. Jej miejsce jest w kuchni, albo tam, gdzie ma pracę do wyko-

niania. Ona się wypowiadała, a nie dali wejść i się wypowiedzieć długoletnim starym radnym, którzy wiele dla tej parafii zrobili - mówili oburzeni parafianie.

Przekazali listy

Podczas spotkania radni przekazali ks. biskupowi listy za odwołaniem proboszcza, na których podpisało się 900 osób.

- Podobno ks. Domański twierdzi, że podpisy są sfałszowane, a listy były zbierane bez nagłówka. Ale to nie jest prawda, wszystko było jak trzeba i ludzie wiedzieli co podpisują - mówią „Wspólnocie” mieszkańcy.

W ciągu tygodnia

Kiedy ks. biskup wyszedł po spotkaniu z plebanią, czekający tam parafianie zapytali go, co zdecydował. Powiedział, że nie może na gorąco, pod wpływem emocji podejmować decyzji, lecz musi to przemyśleć.

- Podał nam termin, że za trzy tygodnie zdecyduje. Jednak my powiedzieliśmy, że nie zgadzamy się na to i prosimy, aby ksiądz biskup podjął decyzję w ciągu tygodnia. Obiecał, że do najbliższej niedzieli taką decyzję podejmie i przyjedzie do nas, żeby ją osobiście podać - relacjonują mieszkańcy Serokomli.

Parafianie zebrani przy plebanii powiedzieli ks. biskupowi, że jeżeli nie podejmie decyzji, która ich satysfakcjonuje, to po prostu nie wpuszczą ks. Domańskiego na mszę do kościoła.

- Nie ma takiej opcji, żeby odprawiał u nas mszę. Po kołędzie też nie ma po co chodzić - dodają.

mo

Próbował ukraść auto, w którym była pasażerka

W środę (12 października) na terenie stacji paliw świadkowie schwytali 27-latkę, który usiłował ukraść osobowego volkswagena.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że chwilę przed zdarzeniem wspólnie z rodziną przyjechali odebrać paczkę. Kiedy on z synem podeszli do paczkomatu, w aucie pozostała żona. W pewnym momencie usłyszał,



Pasażerka początkowo była przekonana, że chłopak pomylił samochody

że kobieta wzywa pomocy. Kiedy podbiegł do samochodu zauważył uciekającego z niego młodego mężczyznę, który został ujęty przez świadków. Dodatkowo podczas ucieczki mężczyźnie wypadła reklamówka z dokumentami - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Pokrzywdzona potwierdziła te informacje. Początkowo była przekonana, że chłopak pomylił samochody. Jednak kiedy widząc siedzącą obok kobietę nadal próbował uruchomić auto,

uniemożliwiła mu to wzywając pomoc.

Okazało się, że jest to 27-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska. Policjanci ustalili, że w zgubionej przez niego reklamówce były dokumenty jednej z publicznych firm, które zostały zabrane ze skrzynki na listy.

Mężczyzna trafił do aresztu i usłyszał już zarzuty. Odpowiadał będzie za kradzież dokumentów oraz usiłowanie kradzieży samochodu.

Joanna Niecko

Lubelskie pierwsze w kraju, co do ilości gmin pokrytych całkowicie planami zagospodarowania

Sprawdź, które miejsce zajęła Twoja gmina w rankingu

Woj. lubelskie znajduje się w czołówce krajowej pod względem pokrycia miast powiatowych i mniejszych miast oraz gmin wiejskich miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Wynika to z rankingu opublikowanego na portalu Pisma Samorządu Terytorialnego Wspólnota.

Prof. Paweł Swianiewicz z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Julita Łukomska, adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego przygotowali opracowanie „Pokrycie gmin miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego”.

MPZP określa jakie jest przeznaczenie gruntów, warunki ich zagospodarowania i zabudowy (czy pod budownictwo jednorodzinne szeregowe lub bliźniacze, czy wielorodzinne lub na potrzeby działalności usługowej albo przemysłowej).

W powszechnym odczuciu jest ich za mało, a tempo powstawania kolejnych – zbyt wolne. Przyczynia się to do widocznego gołym okiem chaosu przestrzennego – zauważyli autorzy rankingu.

Na podstawie danych z całego kraju z 2020 r. ustalili, iż najwięcej gmin pokrytych całkowicie MPZP jest w woj. lubelskim (57), małopolskim (56) i śląskim (46).

Co ciekawe, wśród miast wojewódzkich, Lublin jest dopiero na 9. pozycji z udziałem 53,77 proc. powierzchni objętej planami.

W kategorii miast na prawach powiatu Biała Podlaska zajmuje w rankingu 21. miejsce ze współczynnikiem 64,211 proc. (dla porównania - Chełm i Zamość - 100 proc.).

Na 100 proc. - Lubartów, Łęczna i Radzyń

- Pierwsze miejsce w rankingu zajmuje 31 gmin –

tyle spośród 267 jednostek tego typu pokryło planami miejscowymi 100 proc. powierzchni.

W grupie 100-procentowej są miasta, w których ukazują się tygodniki naszej grupy: Lubartów, Łęczna i Radzyń.

Burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik przyznał naszej redakcji, że jednak istnieje konieczność modyfikacji planów, gdyż zmieniły się potrzeby mieszkańców i inwestorów.

Górą: Międzyrzec, Terespol, Józefów i Kazimierz

Także w kategorii małych miast wśród najlepiej pokrytych planami znalazły się samorządy dolnośląskie i lubelskie. W grupie miasteczek zajmujących pierwsze miejsce rankingu jest 8 z woj. lubelskiego. Nasz region reprezentują w tej grupie Międzyrzec, Terespol, Józefów nad Wisłą i Kazimierz Dolny.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, powiedział nam: - Całościowe plany mają swoje zalety i wady. Więcej jest zalet. Czasami jednak kompletne plany psują koncepcję inwestycyjną, gdy ktoś chce budować czteropiętrowy blok, a dawno uchwalony plan tego nie przewidywał. Obecnie musi zmieniać plany w siedmiu dużych połaciach. Chodzi o działki mieszkaniowe, budowlane i tereny usługowe.

Wiele wiejskich gmin ma plany

Największe kontrasty są w kategorii gmin wiejskich, gdzie aż 214 samorządów ma pokrycie planami 100 proc. ich powierzchni, ale są i takie, gdzie nie przyjęto ani jednego (aż 139 w kraju). W gminach Rossosz, Krzywda i Trzebieszów nie ma wcale takich planów. W woj. lubelskim udział powierzchni objętej planami wyniósł prawie 57 proc.

Mirosław Szekalis, wójt Trzebieszowa, powiedział nam, że obecnie jego urząd opracowuje dokumenty. Jest na etapie opracowywania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. - Już studium

Miejsce w rankingu kraj.	Miasta małe	Udział MPZP w pow. (%)
1	Międzyrzec	100
1	Terespol	100
1	Józefów n. W.	100
1	Kazimierz D.	100
112	Poniatowa	99
129	Józefów	98
148	Stoczek Ł.	92
189	Frampol	48
213	Ostrów L.	39
252	Kock	23
304	Nałęczów	13
346	Tarnogród	9

Miejsce w rankingu kraj.	Miasto powiatowe	Udział MPZP w pow. miasta (%)
1	Lubartów	100
1	Łęczna	100
1	Radzyń	100
35	Opole L.	99
37	Parczew	99
60	Biłgoraj	97
62	Łuków	96
101	Puławy	65



Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa

Potrzeby się zmieniają

- W miarę upływu czasu zmieniają się potrzeby, zarówno te dotyczące nowych terenów inwestycyjnych, jak również mieszkaniowych. Jako Lubartów chcemy nadążać za tymi potrzebami. Dlatego w 2019 roku zmieniliśmy studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego. Wtedy też zaczęliśmy sukcesywnie wprowadzać korekty w naszym planie. W 2021 roku powstała analiza zasadności przystąpienia do zmian w MPZP. W marcu tego roku podpisałem umowę z projektantem na sporządzenie projektów zmiany MPZP Lubartowa. Obejmą one 43 obszary na terenie całego miasta. W sumie około 85 hektarów. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego ma być gotowy za 12 miesięcy. Wskazuje on nie tylko tereny pod przyszłą zabudowę, ale również inwestycje, tereny pod zabudowę wielorodzinną czy usługi

jest na ukończeniu. Kiedy je przyjmimy, to przystąpimy do opracowania MPZP. Jak każda sprawa, są dwie strony medalu z posiadaniem planu. Kiedy w grę wchodzi większe inwestycje, nie zawsze jest ułatwieniem – mówi wójt.

Marek Pietrzela



Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego

Stare plany nie przystają do obecnej sytuacji, nie pozwalają na budowę domów przez mieszkańców

- Plan zagospodarowania przestrzennego nie zapewnia harmonijnego rozwoju. Blokują możliwość budownictwa. W przypadku starych planów zapisy są nieprecyzyjne i często brak ogólnych zasad, szczegółowe dotyczą konkretnych działek. Zapisy sprzed kilkunastu lat często nie przystają do obecnej sytuacji, niewystarczająco chronią historyczną zabudowę i jednocześnie nie pozwalają na budowę domów przez mieszkańców



Kazimierz Weremkowicz, wójt gminy Rossosz

Plany są kosztowne i ograniczają rozwój

- Nie mamy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Są one kosztowne i ograniczają rozwój. Kto przewidzi, jakie za 2 lata będzie zapotrzebowanie na nowe budynki? Nasza gmina nie ma własnych nieruchomości, zatem niewiele możemy sami planować w stosunku do działek prywatnych. Trudno tworzyć kosztowną barierę z planem, a w dodatku od 1 stycznia mają zmienić się przepisy dotyczące studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego

Miejsce w rankingu kraj.	Gminy wiejskie	Udział MPZP w pow. gminy (%)
1	Sosnówka, Łukowa, Księżpol, Jeziorany, Lubartów, Cyców, Ludwin, Puchaczów, Karczmiska, Wilków, Jabłoń, Podedwórze, Janowiec, Końskowola, Kurów, Wąwolnica, Czemierniki, Kąkolewnica	100
219	Serokomla	99,987
225	Markuszów	99,975
232	Łuków	99,964
234	Puławy	99,963
244	Milejów	99,940
247	Milanów	99,931
248	Firlej	99,929
263	Adamów	99,901
275	Wisznice	99,873
298	Potok G.	99,802
308	Obsza	99,770
314	Siemień	99,748
317	Wohyń	99,736
321	Komarówka	99,703
338	Wojcieszków	99,541
341	Kodeń	99,530
350	Spiczyn	99,435
378	Biszczka	98,768
390	Aleksandrów	98,083
412	Żyrzyn	94,807
417	Łaziska	92,964
449	Michów	73,329
464	Biłgoraj	69,379
493	Kamionka	54,042
505	Terespol	48,265
567	Niedźwiada	31,234
629	Serniki	21,177
634	Stanin	20,134
648	Tereszpol	18,665
653	Ulan	18,380
661	Goraj	17,283
725	Abramów	11,974
736	Zalesie	11,406
761	Baranów	10,257
781	Biała P.	9,536
783	Ostrówek	9,482
845	Radzyń	7,226
856	Sławatycze	6,677
874	Chodel	6,219
969	Turobin	3,619
986	Rokitno	2,995
998	Tuczna	2,901
1002	Janów P.	2,821
1028	Borki	2,325
1068	Drelów	1,842
1096	Stoczek Ł.	1,591
1155	Konstantynów	1,093
1158	Łomazy	1,078
1167	Wola Mysł.	0,999
1191	Dębowa Kłoda	0,812
1201	Sosnowica	0,728
1235	Adamów	0,588
1276	Leśna P.	0,397
1330	Piszczac	0,217
1381	Międzyrzec	0,061
1406	Rossosz	0,000
1406	Krzywda	0,000
1406	Trzebieszów	0,000

Szkraby urodzone w lubartowskim szpitalu

MS



Maja Kowalczyk na zdjęciu z tatą,
Sięciaszka Trzecia, gm. Łuków,
ur. 11 października, g. 8:25, 3,14 kg, 54 cm,
rodzice: Beata i Dariusz (na zdjęciu)



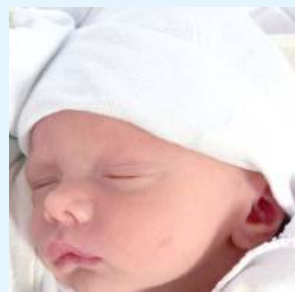
Miłosz Komsta na zdjęciu z tatą,
Zagrody k. Garbowa, pow. lubelski,
ur. 12 października, g. 9:25, 4,05 kg, 57 cm,
rodzice: Ewelina i Michał (na zdjęciu),
rodzeństwo: Zuzia (9 lat), Maja (7 lat), Oliwia (4 lata)



Kubuś Maksymiuk,
Kąkolewnica, pow. radzyński,
ur. 11 października, g. 10:18, 3,88
kg, 56 cm,
rodzice: Sylwia i Mateusz,
siostra: Maja (2 lata)



Syn Anety i Roberta Brygołów,
Kol. Sobolew, gmina Firlej,
ur. 13 października, g. 4:20, 4,20 kg, 57 cm,
rodzice: Aneta i Robert,
rodzeństwo: Jowita (5 lat), Malwina
(3 lata)



Dominik Kowalczyk,
Radzyń Podlaski,
ur. 11 października, g. 9:25, 2,18
kg, 47 cm,
rodzice: Elżbieta i Maciej



Wiktoria Brzozowska,
Wojcieszków, pow. łukowski,
ur. 11 października, g. 00:03, 3,23
kg, 54 cm,
rodzice: Monika i Przemysław

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu



Hanna Bartoń,
Radzyń,
ur. 8 października, g. 23.48
3410 g, 55 cm,
rodzice: Agnieszka, Łukasz,
rodzeństwo: Julia (10 lat), Zuzanna
(8 lat), Nataniel (7 lat)



Iga Pajdowska,
Międzyrzec Podlaski,
ur. 11 października, g. 13.05
2960 g, 54 cm,
rodzice: Magdalena, Ryszard,
rodzeństwo: Michał (14 lat), Daniel
(12 lat), Alicja (7 lat)

Najlepszy miód i napitek z pasieki Stanisława Sapały



Jarmark cieszył się ogromnym zainteresowaniem

Najwięcej głosów uczestników jarmarku w konkursie na najlepszy naturalny miód pszczeni uzyskał wyrób Stanisława Sapały, na drugim miejscu uplasował się miód Pawła Małafiejewa, a trzecie miejsce zajął Stanisław Chojak.

VII Jarmark Pszczelarski w Parczewie został zorgani-

zowany przez Lokalną Grupę Działania Jagiellońska Przy- stań przy wsparciu Pszczelarzy Ziemi Parczewskiej. 9 października panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Działyniu przygotowały wiele słodkości, a także potrawy mięsne oczywiście z dodatkiem miodu. W trakcie imprezy można było spróbować napoju miodowo-miętowego oraz samodzielnie zrobić i upiec ciasteczka - „cału-

ski pszczelowski”. Taką atrakcję przygotował Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Zawodowego w Pszczelnej Woli. Na stoiskach pszczelarzy dominowały naturalne miody, napoje miodowe i inne, pszczele wyroby.

W konkursie na najlepszy napój miodowy zwyciężył również wyrób Stanisława Sapały, drugi był Wojciech Ściuba, a trzeci Eugeniusz Osek. Za najlepiej przygo-



Występ dzieci z parczewskiego przedszkola

towane i zaprezentowane stoisko uczestnicy jarmarku uznali stoisko Koła Gospodyń Wiejskich w Działyniu. Zastępeni pszczelarze otrzymali odznaczenia resortowe w postaci brązowej, srebrnej i złotej odznaki Zasłużony dla Pszczelarstwa.

Rozstrzygnięto też konkursy towarzyszące imprezie. W konkursie plastycznym dla dzieci „Pszczola naszym przyjacielem” wręczono 10 nagród.



Jedno ze stoisk, które wyróżniało się pomysłem na dekorację

Zwycięzcy konkursu plastycznego „Pszczola naszym przyjacielem”

Kategoria uczniów klas I-IV:

1. Natalia Prokopiuk
2. Anna Tomaszewska
3. Piotr Tomaszewski
Wyróżnienia: Krzysztof Zień-

czuk, Urszula Magier

Kategoria uczniów klas V-VIII:

1. Joanna Borysik
2. Szymon Surowiec
3. Róża Chwedyna
Wyróżnienia: Anna Krzewska,
Maria Naumiuk

mp

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek (cz. III)

Z pola przegranych bitew do grobu ukochanej...

Byli jak dla siebie stworzeni: piękni, młodzi, bogaci, kwiat arystokracji. Ona największa piękność, on oficer, który polu bitwy ratował Poniatowskiego i Kościuszkę, o którym mówiono, że miał nawet próbować porwać króla... Cała Warszawa żyła ich miłością, romansem innym niż wszystkie.

Eustachy Erazm, urodzony w Radzynie jako syn Urszuli Cecylii z Potockich i Hieronima Sanguszki z lubartowskiej gałęzi rodu od młodości miał otwartą drogę do funkcji publicznych i awansów wojskowych. W wieku lat dwudziestu posłował na Sejm Wielki z województwa lubelskiego, rychło też, będąc jednym z bliższych towarzyszy księcia Józefa, pokonywał kolejne stopnie wojskowej kariery. Przesadą byłoby orzekać o jakichś szczególnych predyspozycjach w obydwu dziedzinach, na pewno jednak w jednym i drugim był co najmniej poprawny.

Dla Poniatowskiego stał się też nieodłącznym przyjacielem nie tylko w działalności publicznej, ale i niezliczonych zdarzeniach towarzyskich. Był jednym z filarów towarzystwa zbierającego się w Pałacu pod Błachą, on to miał rzekomo towarzyszyć Pepiemu w słynnej kawalkadzie nago przez Warszawę.

Miłość inna niż wszystkie

Był też bohaterem jednego z najgłośniejszych romansów stanisławowskiej Warszawy. Zakochał się bez pamięci z wzajemnością w pięknej Julii Potockiej z Lubomirskich, żonie Jana, słynnego podróżnika i pisarza, jednego z najbarwniejszych ptaków swojej epoki. Autor „Pamiętnika znalezionego w Saragossie” tylko przez pierwsze dwa lata małżeństwa poświęcał Julii jakąkolwiek uwagę, potem albo był w podróży, albo cieszył się towarzystwem swojego tureckiego służącego... Nadzwyczajności tej historii dodaje fakt, że Julia, wbrew rozsądkowi i powszechnym wówczas obyczajom, pozostała Janowi absolutnie wierna. W opinii współczesnych było to większym dziwactwem niż np. loty jej męża balonem nad Warszawą...

Widywali się w każdej możliwej chwili, pisali do siebie dziesiątki listów, całe miasto patrzyło na nich, nic nie rozumiejąc... Oto w najbardziej liberalnej i rozrywkowej epoce była para, której relacja przypo-

minała średniowieczną „miłość dworną”, gdzie rycerz jeździł po całym świecie i głosił urodę i cnotę swojej wybranki, która była czyjaś tam żoną i mogła mu co najwyżej dać wstążkę na zbroję...

Sanguszko ratuje Kościuszkę

Eustachy u boku Poniatowskiego i Kościuszki dzielnie bije się w wojnie 1792 roku. Pepiemu ratuje życie w ostatniej bitwie kampanii pod Markuszowem, gdzie wściekły z powodu podpisania przez króla akcesu do Targowicy książę Józef chyba próbuje dać się zabić na polu chwały. Potem jednak następuje dość paskudny epizod w biografii Eustache'go. W obawie o całość swych, zagrożonych ruską konfiskatą dóbr, wstępuje do... armii rosyjskiej. Owszem, przy pierwszej okazji zrzucił haniebny mundur, jednak jeszcze w pisanych latach potem pamiętnikach będzie mocno swojego posunięcia żałował. W 1794 roku oczywiście uczestniczy w Insurekcji. Pod Szczekocinami ratuje z opresji Kościuszkę: Naczelnik po przegranej już bitwie w szarej jakiejś kapocie włóczył się po poboju, chcąc i sam znaleźć śmierć z ręki wroga. Eustachy, początkowo biorąc go za jakiegoś nieroztropnego kapelana, podjeżdża i rozpoznawszy, przymocą zabiera go, nierozpoznanego przez obdzierających trupy kozaków, do swojej linii...

Potem uczestniczy w obronie Warszawy. Ranny kuruje się w Pałacu pod Błachą. Odwiedzają go król, przyjaciele, wszyscy czarująco, wręcz nienaturalnie uprzejmi i życzliwi...

Przy grobie ukochanej

W końcu dowiaduje się prawdy: dokładnie wtedy, kiedy odniósł swoją ranę, 26 sierpnia 1794 roku, w Krakowie umarła Julia...

Mimo zamkniętych granic, postanawia przedrzeć się do Galicji. Jest to dość wariacka eskapada: idzie przez Kraków w mundurze, z pistoletami wystającymi z kieszeni, co chwila wita go jakiś znajomy pruski oficer (!), więc po chwili szuka go żandarmeria... A ten, jak lunatyk, nie zważając na niebezpieczeństwa, idzie do kościoła Mariackiego. Najpełniejszy obraz



Na polecenie syna Julii i Jana, Artura Potockiego, znakomity duński rzeźbiarz Thorvaldsen (autor m.in. warszawskiego pomnika księcia Józefa Poniatowskiego) zaprojektował popiersie pięknej Julii (rzeźbił jego uczeń Monti). Znajduje się ono w kaplicy Potockich na Wawelu. Nie zachował się za to oryginalny, wzniesiony w końcu XVIII stulecia, pomnik nagrobny.

Portret Sanguszki pędzla Józefa Grassiego. Książę uchodził za przystojnego mężczyznę, choć oczywiście z księciem Józefem nie mógł iść w paragon. Cieszył się dobrą żołnierską sławą, jak wszyscy Sanguszkowie miał też opinię nieomylnego znawcy koni

tego, co się wydarzyło, daje Stanisław Wodzicki, krakowski hrabia, polityk i autor ciekawych wspomnień. Nie jest jednak pewne, czy przypadkiem po latach nie dodał czegoś od siebie, bo sporo szczegółów nie zgadza się, że znacznie bardziej lakonicznymi, wspomnieniami samego Eustache'go. Wodzicki nie wie chociażby, że Julię pochowano najpierw w kościele Mariackim, dopiero po pewnym czasie przeniesiono ją do kaplicy Potockich na Wawelu.

Biegnę na Rynek wprost do jej mieszkania, zastaję bramę zawartą, a przed nią starego sługę, znanego mi dawniej. Pytam, jak się ma pani? Wpatrzył się we mnie zdziwionym okiem i nie wiem, czy mnie poznał, bo nic nie odpowiedział, wskazał tylko palcem ku Grodzkiej ulicy... Spojrzałem. Tłum ludu posuwał się z wolna, jakieś światła migały i dolatywał mnie śpiew księży... Machinalnie zaszedłem na zamek (do katedry), byłem na nabożeństwie, widziałem, jak trumnę spuszczano do grobu. ... Lecz tylko jeden ksiądz znający miłość moją do zmarłej, a szczerze mi życzliwy, przywitał ze łzami i dopomógł w tym, com sobie ułożył. Chciałem ją jeszcze raz widzieć, choć po śmierci. Opłaciwszy kościelnych dziadów, wszedłem do grobu i kazałem, żeby mi nie przeszkadzano, póki znać nie dam. Jakoż spuszczone na mnie kamień grobowy, a ja, czując się swobodnym, podniosłem wieko od trumny. Słaby promyk dzienny wpadający przez zakratowany otwór oświecił śliczną twarz jej i tę gracyjną kibić, nie mającą nic równego na świecie. Bładość zmieniła jej cęć, zresztą wydała

Kajetan Koźmian o początkach przyjaźni księcia Józefa i księcia Eustache'go: ... Podczas sejmiku konstytucyjnego założył się, że na koniu całą Warszawę w dzień biały, obnażony, przejedzie i dobrawszy sobie towarzyszy: Ignacego Hryniewieckiego i podobno Sanguszkę, dokazał tego ze zgorznięciem wielu. Fachowcy od jazdy konnej przekonują, że raczej jechano powozem, albowiem jazda wierzchem w takim stroju byłaby wysoce niekomfortowa

Ducha Julii Potockiej spotkać można w Apartamencie Chińskim rodzinnego pałacu w Łańcucie. Zwykle siedzi przy sekretarzyku i pisze listy do Eustache'go, czasem też spaceruje po korytarzu na drugim piętrze. Napotkałem informację, że właśnie ku jej czci Białą Damą nazwano popularną wódkę produkowaną przez tamtejsze zakłady spirytusowe

Przyczyną śmierci Julii z dużym prawdopodobieństwem była gruźlica (suchoty), choroba odpowiadająca wtedy, według niektórych badań, za 1/4 zgonów w Europie. Lekarze nie podejmowali w zasadzie prób leczenia, dopiero 50 lat później podjęto działania oparte o metodę sanatoryjną, polegającą na wysyłaniu chorych w suche miejsca

mi się żywą, tylko uśpioną. Wołałem ją po imieniu, najtęskniejszym budziłem zaklęciami, pewnym będąc, że głos mój ją ożywi. Nie ożywiła się, a ja w szale rozpacz przytknąłem usta do jej ust, westchnąwszy do boga, żeby moją połówką duszy zwłoki jej ożywił. Prośba, aczkolwiek gorąca, nie została wysłuchaną. I wtedy dopiero pojąłem, co to jest śmierć. (...) W tych kilkunastu godzinach spędzonych w jej grobie zrozumiałem marność życia.

Wedle świadectwa Wodzickiego książę przy ciele ukochanej miał spędzić całą dobę. A potem z powrotem pognął do armii.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Z masakry ocaleli tylko ci, którzy akurat przypadkiem byli poza wsią

I już w ogóle nie było Żydów w Serokomli...

Dokładnie osiemdziesiąt lat temu, w pogodny, jesienny dzień, na zwirowisku za ówczesną szkołą w Serokomli kilkudziesięciu zwykłych niemieckich policjantów spod Hamburga poustawiało w rzędach ponad dwustu zwykłych Żydów z Serokomli i z bliska strzeliło im w tył głowy.

Przebieg zbrodni znamy wyjątkowo dobrze, z jej wszystkimi technicznymi szczegółami, dynamiką, emocjami. Znamy bowiem relacje jej wykonawców. Masakry dokonali policjanci ze 101 Rezerwowego Batalionu Policji, w większości z okolic Hamburga (ale było wśród nich też np. kilku ochotników z Luksemburga!). Po wojnie wielu z nich było przesłuchiwanym przez, głównie niemieckie, sądy.

Zwykli ludzie i „ostateczne rozwiązanie”

Zbyt wiele w kwestii kar z tego nie wynikało, powstał jednak unikalny materiał historyczny. Po latach zajął się nim wybitny amerykański badacz Holocaustu, Christopher R. Browning. Jego książka opowiadająca o dziejach tej jednostki jest jedną z najbardziej zadziwiających i szokujących publikacji o Zagładzie, jakie kiedykolwiek na-



Blimę Kurcland uratował Stanisław Adameczek. Po wojnie wielu miało do niego pretensje o pomoc udzielaną Żydom, wiele wskazuje, że było to powodem śmiertelnego zawału serca. Rodzina Adameczków otrzymała tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Żydzi z Serokomli nie doczekali się żadnego upamiętnienia

To nie była pierwsza niemiecka zbrodnia w okolicach Serokomli. W kwietniu 1940 roku w Józefowie Dużym, w odwecie za zabicie pięciu niemieckich kolonistów, zamordowano około 200 mężczyzn

pisano. Okazuje się bowiem, że mordercy z Serokomli (i innych miast - ci sami ludzie strzelali albo pomagali strzelać w Kocku, Talczyńcu, Międzyrzeczu, Parczewie i wielu innych miejscach

północnej Lubelszczyzny) wcale nie byli wcześniej dewiantami, nie wyselekcjonowano ich starannie, nie powyciągano z kryminalów. Nie. Byli panami przeważnie po trzydziestce, kie-

rowcami, robotnikami, urzędnikami, każdy z nich umiał i czytać. Normalni faceci, których spokojnie mijało się wieczorem na ulicy i którzy grzecznie mówili sąsiadom „guten tag”. Pisali listy do żon i dzieci, może nie bardzo szczegółowe, ale jednak. I którzy w ciągu kilku miesięcy, nie podlegając przymusowi (presji tak przymusowi nie), stali się bezwzględni mordercami kobiet i dzieci.

Oczami Niemców

Niemcy zjechali się do Serokomli z Kocka, Radzyna Podlaskiego i Czemiernika. Łącznie około trzech plutonów, około stu ludzi. Dowodził kapitan Wohlauf. W odróżnieniu od poprzedniej akcji 101. w Międzyrzeczu Podlaskim, tym razem nie wziął ze sobą, będącej w 4 miesiącu ciąży żony Verry, która z wielkim zacięciem kibicowała jego pracy.

Plan był przemyślany. Na okolicznych wzgórzach ustawiono karabiny maszynowe. Część policjantów utworzyła kordon, część poszła przeszukiwać domostwa i zakamarki. Potem część Niemców utrzymywała, że dopiero na miejscu dowiedzieli się, że przyjechali tu dokonać masakry, a nie przygotować deportację. Gromadzenie Żydów trwało do godziny 11.

Tych, którzy próbowali uciekać albo nie byli w stanie chodzić, zabijano na miejscu. Resztę wygoniono za wieś, na zwirowisko. Prowadzono ich grupami po około 20-30, na miejscu czekało

mniej-więcej tyle samo oprawców. Dla niektórych z nich było to nowe doświadczenie. Zwykle w strzelaniu wyręczali ich, z reguły kompletnie pijani, hiwisi - byli jeńcy z Armii Czerwonej, którzy przystali do Niemców. Wykorzystano naturalne ukształtowanie terenu. Ofiary ustawiano na skarpie ze śmieci, tak by ciała spadały dwa metry w dół. Kolejni wiedzieli zwłoki poprzedników. Niektórzy podoficerowie mieli żal do Wohlaufa, że poszedł na posterunek polskiej policji, zostawiając ich samych z brudną robotą.

Pogrzebu nie było. Nikt też nie próbował okradać ani rewidować. Jedynym celem było po prostu mordowanie. Ciała ofiar zostały w zwirowisku. Niemcy pojechali zjeść obiad. Wieczorem dostali dodatkową porcję wódki.

Oczami Polki

W Serokomli znalazła się wtedy dość przypadkowo Danuta Cichy, urodzona w Warszawie. Jej relacja zachowała się w archiwum historii mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego: *Może powiem, że kiedy zaczęła się nagonka na Żydów, to zamiast iść do szkoły, wolałam obserwować, co się będzie działo. Otóż pamiętam, że działo się tak, że Niemcy wyrzucili wszystkich Żydów z ich domów, a tam mieszkali bardzo dużo Żydów i gnali ich przez całą wieś za szkołę. Tam im kazano kopać rowy - jeden wielki rów - ustawiono ich na-*

stępnie za tym [rowem]. Myśmy z moimi koleżankami ukrywały się za krzakami i wszystko to obserwowaliśmy. Wtedy oczywiście Niemcy ustawili się i rozstrzelali tych Żydów, którzy padali do tych rowów. To było też straszne przeżycie dla dziecka. Następnie zasypali ich - wzięli innych ludzi i zasypali tych Żydów, te ofiary w tych rowach. (...) To była jednorazowa akcja. Przynajmniej ja widziałam to jeden raz. W tym czasie już w ogóle nie było Żydów w Serokomli, bo wszyscy właśnie zostali wymordowani

Oczami ocalonej Żydówki

Potem Blima Kurcland stanął się Marianną Adameczek, wyjdzie za mąż za chłopaka z rodziny, która ukrywała ją przez 2 lata. Jej opowieść zapisał Krzysztof Czubaszek i Piotr Giczela. W momencie, kiedy przyszli Niemcy, pała krowy za wsią: *Ja, pasąc krowy, słyszałam okropną strzelaninę, a kiedy polskie dzieci dotarły do mnie ze swym bydłem, pytam je, czy nie wiedzą, co się stało. One objaśniły mi tak, jak było naprawdę: „Zabijają Żydów”. Nie wiedziałam, co mam teraz robić. Niewiele jednak czasu upłynęło, jak dwie ocalałe żydowskie dziewczynki uciekły przez pola i łąki i znalazły się w pobliżu. Spotkałyśmy się i one opowiedziały mi dokładnie, co się wydarzyło. Już wtedy wiedziałam, że nie mam matki i trzech sióstr...*

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Niemcy w Łysołajach



Niemcy na moście w Łysołajach. Dzisiaj w przebiegu drogi wojewódzkiej 829 Biskupice - Milejów jest tylko większy przepust drogowy. W czasie okupacji w folwarku i gorzelni Niemcy prowadzili gospodarstwo, w którym zatrudniano Polaków oraz Żydów z gett w Trawnikach i Biskupicem. Placówka pracowała na rzecz sztabu korpusu, urzędującego w pałacu i szkole. Zdjęcie pochodzi z aukcji internetowej.



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Co robi lew za murem?

„Herbem Gminy jest złoty lew wyskakujący w lewo zza białego muru i półtrzecia krzyża z lewej strony” - stanowi statut gminy Józefów nad Wisłą.

Rajcy Józefowa, określając herb, mieli dość łatwe zadanie: znamy XVIII-wieczny odcisk miejskiej pieczęci, na którym lew zza muru miał trzymać w łapach tarczę z owym półtrzecim krzyżem, czyli Pilawą Potockich, założycieli miasta. Ów lew to z kolei podobno herb Prawdzic. Choć Antoni Chomiczki, opisując w 1939 roku herby miast polskich (Józefów nie był wtedy miastem) Prawdzica nie dostrzega: pisze: „na murze lew widzialny do połowy i trzymający w lewo tarczę z herbem Pilawa (półtrzecia krzyża)”.

I tu zaczynają się schody.



Wprawdzie niewysokie, ale schody. Dostrzegamy powód, dla którego józefowski lew skierowany jest, zupełnie wyjątkowo, w lewo (tzn. w prawo: w heraldyce strony określa się z perspektywy rycerza niosącego tarczę, czyli odwrotnie...). Zwykle zwierzęta na tarczach, niesionych na lewym ramieniu, zwrócone są w kierunku jazdy - czyli w heraldyczne prawo. Od-

stępstwo wymaga uzasadnienia. Okazuje się, że Pilawa była na tarczy! Zastrzeżenia więc można mieć do opisu. Heraldyka jest niesłychanie precyzyjna. Lew, o ile ma przednie łapy razem, rzeczywiście skacze. Ale jeżeli są rozłożone, tak jak u józefowskiego „Prawdzica”, to tzw. rampant, nazywany też „lwem szalejącym”. A ten ani skacze, ani szaleje, tylko dzierży tarczę!

W skład herbów wchodziły też, tzw. trzymacze heraldyczne. Były to dzikie zwierzęta, stworzy mityczne albo np. równie egzotyczni ongiś, Murzyni, z obydwu stron podtrzymujący tarczę. Być może więc mamy do czynienia z mutacją jedynie Pilawy, polegającą na odjęciu jednego z trzymaczy? A podobieństwo do Prawdzica jest tylko przypadkowe?

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kibice czekali na to od dawna, pewna wygrana Górnika!

Fani wyczekiwali tak przekonującej wygranej piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Podopieczni trenera Marcina Prasocha pokonali w sobotę na własnym stadionie Skrę 3:0.

Zielono-czarni byli faworytem sobotniej konfrontacji ze Skrą, bo pomimo tego, że częstochowianie byli wyżej w tabeli, to w ostatnich tygodniach są pogrążeni w kryzysie.

Maciej Gostomski i spółka nie zawiedli. Na pierwszego gola trzeba było poczekać do końcówki pierwszej połowy. Do siatki Skry trafił obrońca Wiktor Łychowydko, który popisał się pięknym strzałem z woleja z odległości kilkunastu metrów. Chwilę wcześniej piłka poszybowała w pole karne gości po wrzucie z autu „Górników”.

Gospodarze podwyższyli swoje prowadzenie kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy. Na listę



Marcin Prasocha
trener Górnika Łęczna

Trzeba było czekać 14 kolejek

Gratulacje dla drużyny, bo zagraлиśmy na pewno dobry mecz i stworzyliśmy dużo sytuacji. To co nas najbardziej cieszy to bramki, ale trzeba było 14 kolejek czekać, aby zagrać na zero z tytułu. To nie był tak łatwy mecz, jak wskazuje na to wynik. Skra również miała swoje sytuacje. Musimy pracować dalej, bo za chwilę kolejny mecz, nie ma co tu za dużo rozpamiętywać

Górnik Łęczna - Skra Częstochowa 3:0 (1:0)

Bramki: Łychowydko 43', Kryeziu 59', Sobol 83'.

Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cissé, Dziwniel - Tkacz (72' Pierzak), Łychowydko (72' Lewkot), Kryeziu, Krykun (87' Kwiatkowski) - Grzeszczyk (60' Sobol), Gąska (87' Podliński).

Skra: Bursztyn - Niedbała (66' Flak), Szymański, Mesjasz, Brusilo, Lukoszek - Hilbrycht (66' Gołębiowski), Barano-

KORONA W PUCHARZE, ZAGŁĘBIE W LIDZE

Przed „Górnikami” intensywny tydzień. We wtorek zielono-czarni podejmą na własnym stadionie Koronę w ramach 1/16 finału Pucharu Polski. Po raz ostatni ekipa z Kielc wygrała mecz w sierpniu, w PKO Ekstraklasie z Radomiakiem Radom. Zespół trenera Leszka Ojrzyńskiego ma na koncie serię siedmiu kolejnych meczów bez zwycięstwa. Jednym z najlepszych strzelców Korony jest Bartosz Śpiączka, były

napastnik Górnika. Początek spotkania Górnik Łęczna - Korona Kielce we wtorek, 18 października o godz. 19.15. W niedzielę łącznienie zagrają z kolei na wyjeździe z Zagłębiem. Sosnowiczanie plasują się w środku tabeli. Własne boisko jest dla nich atutem - dotychczas zdobyli na nim 13 punktów w sześciu meczach. Najlepszym strzelcem ekipy trenera Artura Skowronka jest Szymon Sobczak, zdobywca sześciu bramek

JUNIORZY Z KONTRAKTAMI

16-latkowie Michał Steszuk i Michał Sienicki związali się z Górnikiem 3-letnimi kontraktami juniorskimi. Pierwszy jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski i występuje na pozycji

bocznego pomocnika. Drugi to obrońca, wychowanek Andorii Mircze. Obecnie występują w drużynie, która zajmuje pozycję lidera w Lidze Wojewódzkiej Juniora Starszego

Sędziował: Radosław Trochimiuk (Ciechanów).

Widzów: 1005.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Szalone trzy punkty Wisły

Puławianie wygrali ósmy mecz w sezonie, a trzeci na wyjeździe. W niedzielę podopieczni Mariusza Pawlaka poradzili sobie ze Śląskiem II Wrocław, chociaż emocje były ogromne.

Dość powiedzieć, że w docelowym czasie gry padły dwie bramki. Po niespełna kwadransie drugiej połowy szóstego gola w sezonie zdobył Adrian Paluchowski. 35-letni napastnik Wisły wykorzystał zamieszanie w polu karnym po rzucie rżnym i z bliska wpakował piłkę do siatki bramki strzeżonej przez Józefa Burtę.

Gdy wydawało się, że nasi zdołają dowieźć wynik do ostatniego gwizdka, gospodarze zdołali wyrównać za sprawą Mateusza Stawnego. Obrońca Śląska II oddał w miarę prosty strzał dla bramkarza, ale piłka po in-



Szalona radość Mateusza Klichowicza i sztabu szkoleniowego. Wisła po raz kolejny wygrała (fot. Cezary Środa)

terwencji Piotra Zielińskiego przekroczyła linię bramkową.

To nie koniec emocji. Wisła odpowiedziała w najlepszy z możliwych sposobów. Sędzia wskazał na „wapno” po zagraniu ręką Stawnego przy dośrodkowaniu Oskara Przywary. Odpowiedzialność wziął na siebie Mateusz Klichowicz i nie zawiódł. 31-latek uderzył w prawy róg bramka-

rza i zdobył swojego piątego gola w sezonie, a trzeciego z 11 metrów.

Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy 1:2 (0:0)

Bramki: Stawny 90+3' - Paluchowski 58', Klichowicz 90+5' (k).

Śląsk: Burtę - Gerstenstein, Caliński, Stawny, Wypart, Szmigiel, Samiec-Talar (60' Bargiel), Jezierski (84' Luto-
stański), Hyjek (60' Młynarczyk), Łyszczarz (46' Kurowski), Bergier (60' Kroc).

Wisła: Zieliński - Przywara, Skąlecki, Wiech, Majewski, Azikiewicz (77' Ednison), Banach, Kona, Puton, Klichowicz, Paluchowski (84'

Retlewski).

Żółte kartki: Burtę, Caliński, Stawny, Samiec-Talar, Bergier - Skąlecki, Wiech.

Sędziował: Horożaniecki (Żary).

Pomyłka sędziego

Druga połowa rozpoczęła się od nieporozumienia. Sędzia pokazał czerwoną kartkę Przemysławowi Skąleckiemu. Trwało to chwilę. Później arbiter cofnął swoją decyzję, a żółtą kartkę otrzymał gracz Śląska II.

Przyjeżdża Znicz

W sobotę przeciwnikiem puławian będzie Znicz Pruszków.

Dla Adriana Paluchowskiego będzie to mecz wspomnień. W ekipie spod Warszawy występował przez cztery sezony.



Wyniki 14. kolejki:

Górnik - Skra 3:0
Chrobry - Tychy 4:1
Puszcza - Katowice 1:1
Stal - Odra 4:2
Ruch - Arka 2:4
Chojniczanka - Resovia 1:2
ŁKS - Sandecja 1:0
Termalica - Wisła 0:0
Podbeskidzie - Zagłębie 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Puszcza Niepołomice	14	27	22-16
2.	Ruch Chorzów	14	26	20-14
3.	ŁKS Łódź	14	25	19-14
4.	Arka Gdynia	14	24	25-17
5.	GKS Katowice	14	23	17-12
6.	Stal Rzeszów	14	21	27-21
7.	Chrobry Głogów	14	21	24-22
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	21	17-18
9.	Zagłębie Sosnowiec	14	20	16-15
10.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	14	19	21-19
11.	Wisła Kraków	14	19	17-15
12.	GKS Tychy	14	18	25-23
13.	Resovia	14	15	16-20
14.	Górnik Łęczna	14	14	21-20
15.	Chojniczanka Chojnice	14	14	17-22
16.	Skra Częstochowa	14	14	8-20
17.	Odra Opole	14	11	18-29
18.	Sandecja Nowy Sącz	14	9	9-22

Następna kolejka (21-24.10.):

Zagłębie - Górnik (23.10., g. 18), Wisła - Podbeskidzie, Sandecja - Termalica, Resovia - ŁKS, Arka - Chojniczanka, Odra - Ruch, Katowice - Stal, Tychy - Puszcza, Skra - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Śląsk II - Wisła 1:2
Garbarnia - Jastrzębie 4:4
Olimpia - Polonia 0:2
Górnik - Zagłębie 3:0
Motor - Kotwica 3:1
KKS Kalisz - Radunia 5:1
Pogoń - Siarka 1:2
Stomil - Hutnik 4:3
Znicz - Lech II 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	15	35	28:14
2	KKS Kalisz	15	28	32:21
3	Polonia Warszawa	15	28	27:16
4	Wisła Puławy	15	27	28:18
5	GKS Jastrzębie	15	24	20:17
6	Znicz Pruszków	15	23	21:19
7	Olimpia Elbląg	15	22	21:16
8	Zagłębie II Lubin	15	22	22:29
9	Stomil Olsztyn	15	21	22:20
10	Górnik Polkowice	15	18	17:18
11	Garbarnia Kraków	15	16	28:31
12	Śląsk II Wrocław	15	16	21:25
13	Radunia Stężyca	15	16	25:31
14	Siarka Tarnobrzeg	15	16	22:29
15	Pogoń Siedlce	15	15	18:23
16	Lech II Poznań	15	15	21:27
17	Motor Lublin	15	15	16:24
18	Hutnik Kraków	15	11	24:35

NASTĘPNA KOLEJKA

(22.10., godz. 15:00): Wisła - Znicz, GKS Jastrzębie - Lech II, Hutnik - Śląsk II, Siarka - Stomil, Radunia - Pogoń, Kotwica - KKS Kalisz, Zagłębie II - Motor, Polonia - Górnik, Garbarnia - Olimpia.

mp

mp
REG

Orlęta lepsze od Podlasia

Gracze z Radzyna Podlaskiego wzięli rewanż za wiosenną porażkę przed własną publicznością i pokonali 2:1 Podlasie. Orlęta w przekroju całego spotkania były ekipą lepszą.

W pierwszej części nie padły gole, chociaż było kilka ciekawych okazji. O trafienie mógł postarać się Arkadiusz Kot, który po raz pierwszy wystąpił w barwach Podlasia przeciwko Orlętom, których jest wychowankiem. „Kociak” główkował obok bramki po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Pachniało golem po strzałach Szymona Kamińskiego. Najlepszy strzelec miejscowych Arkadiusz Maj uderzył nad bramką.

Bardzo ważnym momentem spotkania była 34. minuta. Wówczas spóźniony z interwencją Tomasz Andrzejuk sfaulował Mateusza Ozimka i obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Gracz Orląt musiał opuścić boisko, gdyż doznał poważnego rozcięcia głowy.

Drugą część lepiej mogli zacząć miejscowi, jednak Maj uderzył za lekko, by zaskoczyć Rafała Misztalę. Po nieco ponad kwadransie kibice zobaczyli pierwsze trafienie. Po faulu na Erwinie Bahonko do rzutu wolnego podszedł Mateusz Podstolak. Jego zagranie trafiło do Marcina Pigieła,



Prowadzenie gospodarzom dał Jakub Mażysz, który „szczupakiem” trafił po zagranii Marcina Pigieła



W 34. minucie Tomasz Andrzejuk zderzył się głowami z Mateuszem Ozimkiem. 22-letni zawodnik Orląt musiał opuścić boisk z rozciętym łukiem brwiowym. W szpitalu założono mu dziewięć szwów

który głową zagrał do Jakuba Mażysza, a ten z bliska tą samą częścią ciała dał prowadzenie gościom.

Radość trwała kilkanaście minut. Tuż przed polem karnym sfaulowany został Sebastian Kaczyński. Do rzutu wolnego podszedł Michał Kobiółka i strzałem między zawodnikami w murze trafił tuż przy słupku. Wydaje się, że dużo lepiej powinien zachować się Misztal. Trzy punkty Orlę-

tom dała akcja w 81. minucie. Piotr Kuźma główkował z bliska po centrze z lewej strony Ernesta Skrzyńskiego.

Kibice za ogrodzeniem

Do Radzyna Podlaskiego wybrało się ponad setka fanów Podlasia. Całe spotkanie obserwowali zza ogrodzenia, ale to nie przeszkodziło im, by do końcowego gwizdka prowadzić doping.



Michał Kobiółka wykorzystał dziurę w murze i trafił na 1:1



„Kto wygrał mecz” zaintonował kapitan miejscowych Patryk Szymala. W sobotę górą były Orlęta

Orlęta Radzyna Podlaskiego - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:0)

Bramki: Kobiółka 71', Kuźma 81' - Mażysz 62'.

Orlęta: Bubentsov - Szymala, Duchnowski, Kamiński, Czeljadka, Ozimek (35' Skrzyński), Rycaj (65' Kaczyński), Korolczuk (64' Kuźma), Kobiółka, Koszel, Maj (90+1' Mnatsakanyan).

Podlasie: Misztal - Pigiel

(76' Nojszewski), Kot, Chyla, Kozłowski, Salak (58' Spring), Kurowski (58' Bahonko), Podstolak, Andrzejuk, Wojczuk (67' Galach), Mażysz (76' Kobyliński).

Żółte kartki: Andrzejuk, Kot, Nowak (członek sztabu).

Czerwona kartka: Andrzejuk 34', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Chojnacki (Warszawa).

Widzów: 700.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia

Umiałem pokazać klasę. Niektórym jej zabrakło

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Dało się odczuć, że to derby. Była walka, mało płynnych akcji i niestety, ale daliśmy sobie strzelić tę jedną bramkę więcej niż Orlęta.

W Jak czułeś się w innych barwach na stadionie w Radzynie Podlaskim?

- Normalnie. To nie pierwszy mój mecz przeciwko byłemu klubowi. Wcześniej byłem z Podlasie, ale nie mogłem zagrać z powodu kontuzji. Miło tutaj wracać. Ten stadion, murawę znam jak mało kto.

W Dało się odczuć, że grasz w ekipie rywala zza miedzy?

- Kibice względem mnie zachowywali się normalnie, no ale wiadomo, że „leśne dziadki” dali swój popis. Nie zwracam na to uwagi. Umiałem pokazać



Arkadiusz Kot jako gracz Podlasia po raz pierwszy przegrał na boisku w Radzynie Podlaskim

klasę, jak strzeliliśmy bramkę, ale niektórym kibicom zabrakło tej klasy co do mojej osoby.

W Co zdecydowało o porażce?

- Na pewno nie pomogła czerwona kartka. Nasze błędy też są karygodne. Mówię tutaj o голу z wolnego. Nie może-

my tracić takich bramek.

W Po raz pierwszy byłeś w szatni po prawej stronie, patrząc od wejścia głównego?

- Po raz drugi, ale wówczas nie grałem. Teraz po raz pierwszy przebieierałem się w szatni gości.

mp

ROZMOWA Z Piotrem Kuźmą, zawodnikiem Orląt

Chcemy „odpalić”. Najważniejszy gol w życiu

W To ważne trafienie w życiu?

- Myślę, że najważniejsze, bo na wagę zwycięstwa w meczu derbowym, w dodatku przed własną publicznością.

W Wystarczyła chwila od momentu wejścia na boisko...

- Dokładnie. W jednym z pierwszych kontaktów z piłką otrzymałem dośrodkowanie od Ernesta Skrzyńskiego i trafiłem głową obok Rafała Misztalę.

W Jak podsumujesz mecz?

- Myślę, że wszyscy oglądający spotkanie podzielą moje zdanie, iż byliśmy drużyną lepiej grającą w piłkę. Straciliśmy gola, grając w przewadze jednego zawodnika, ale szybko odpowiedzieliśmy, a następnie zadaliśmy decydujący cios.

W No i wreszcie wygraliście...

- To cieszy najbardziej, bo

przystępowaliśmy do meczu z Podlasie po dwóch porażkach z rzędu. Ponadto chcieliśmy wziąć rewanż za ostatni mecz pomiędzy nami i białczanami, kiedy przegraliśmy przed własną publicznością. Wierzę, że zwycięstwo podbuduje nas i „odpalimy”.

W Ile kilometrów w ciągu tygodnia przejeżdżasz do Radzyna Podlaskiego?

- Mieszkam w Kocku, więc codziennie muszę być w Radzynie Podlaskim. Drogę mógłbym przemierzyć z zamkniętymi oczami. Znam każdą nierówność na trasie.

W Jakie masz marzenia piłkarskie?

- Chciałbym kiedyś zagrać w finale Ligi Mistrzów.

W W jakich barwach?

- Ukochanego Realu Madryt.

mp

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Orlęta - Podlasie 2:1

Bramki: Kobiółka 71', Kuźma 81' - Mażysz 62'.

Lublinianka - ŁKS Łagów 0:1

Bramka: Piróg 85'.

Cracovia II - Podhale 3:2

Bramki: Kapek 2', 37', Budziński 77' - Żurek 52', Pieńczak 55' (s).

Wiązownica - Czarni 1:0

Bramka: Zieliński 72'.

Unia - Avia 1:2

Bramki: Orlik 13' (k) - Kajpust 21' (s), Dobrzyński 90+2'.

Wisłoka - Wieczysta 3:1

Bramki: Rębisz 62', Smoleń 68', Boksiński 90' - Bujak 67'.

Wisła - Sokół 3:2

Bramki: Solodovnicov 37' (k), 74', Sprawka 63' - Ochał 16', Feret 23'.

Stal - KSZO 1:0

Bramka: Kowalski 13' (k).

Chełmianka - Korona II 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	12	27	19:8
2	Wieczysta Kraków	12	24	28:12
3	Cracovia II Kraków	12	24	27:13
4	Avia Świdnik	12	22	17:8
5	Stal Stalowa Wola	12	22	20:14
6	Korona II Kielce	12	21	20:13
7	Orlęta Radzyna Podl.	12	20	19:15
8	KSZO Ostrowiec Św.	12	17	16:14
9	Sokół Sieniewa	12	17	17:20
10	Wisłoka Dębica	12	16	18:17
11	Podhale Nowy Targ	12	15	14:14
12	Podlasie Biała Podl.	12	15	14:14
13	Chełmianka Chełm	12	13	18:15
14	KS Wiązownica	12	11	17:24
15	Lublinianka Lublin	12	10	10:19
16	Unia Tarnów	12	10	12:36
17	Wisła Sandomierz	12	8	13:29
18	Czarni Polanica	12	7	7:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.10): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Wisła, Korona II - Wieczysta, Avia - Chełmianka, Czarni - Unia, Podhale - KS Wiązownica, ŁKS Łagów - Cracovia II, KSZO - Lublinianka.

(29/30.10): Lublinianka - Podlasie (sob., godz. 13:30), Wisła - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Stal - Sokół, Cracovia - KSZO, KS Wiązownica - ŁKS Łagów, Unia - Podhale, Chełmianka - Czarni, Wieczysta - Avia, Wisłoka - Korona II.

Huragan zerwał się nad Lewartem. Panek niezadowolony

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego wygrali 3:0 z Lewartem Lubartów.

Podopieczni Damiana Panka odnieśli siódme zwycięstwo w sezonie. Prowadzenie już po niespełna 120 sekundach dał Mateusz Konaszewski. 28-letni obrońca zamknął dośrodkowanie z rzutu różnego Pawła Radziszewskiego. Popularny „Wawa” nieczysto trafił w piłkę, co paradoksalnie... pomogło mu zdobyć bramkę. Podwyższył Patryk Pakuła, który po indywidualnej akcji z lewej strony trafił z 8 metrów z dużego kąta na wysokości głowy Damiana Podleśnego. Futbolówka odbiła się od jego dłoni i wpadła do siatki. Nie minęło 120 sekund, a nasi cieszyli się z trzeciego trafienia. Mariusz Chmielewski wygrał starcie biegowie z obrońcami i w sytuacji sam na sam ustalił wynik zmagania.

- Broni nas tylko wynik. To był bardzo słaby mecz pod wzglę-

dem szkoleniowym. Nie wiem, co się stało z zespołem. Przecież tydzień wcześniej aż chciało się składać dłonie do braw za postawę w starciu ze Świdniczką Świdnik, która jest liderem naszej grupy. Minęło kilka dni i nie poznawałem mojej ekipy. Nie sądziłem, że w ciągu kilku dni można rozegrać dwa tak diametralnie różne mecze - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

Dla międzyrzeczczan była to siódma wygrana w sezonie. Hubert Łukanowski i spółka tracą pięć punktów do lidera - Świdniczanki Świdnik. - Wierzę, że był to wypadek przy pracy i już w następnym spotkaniu pokażemy swoją jakość - dodaje.

Mecz „pułapka”

W najbliższą sobotę o godz. 14:00 gracze z Międzyrzecza Podlaskiego zagrają przed własną publicznością z Górnikiem II Łęczna.



Strzelcy gola dla Huraganu (od lewej): Mariusz Chmielewski, Mateusz Konaszewski, Patryk Pakuła

W pierwszej rundzie Huragan triumfował 2:1. - Przyjeżdża do nas młody zespół z Łęcznej, który będzie chciał sprawić niespodziankę. W ekipie przeciwników jest wielu zawodni-

ków dobrze grających w piłkę, podobnie jak w Motorze II. Cechuje ich dobra organizacja gry. Mają mało punktów, a na pewno chcą się utrzymać. Dla nas to mecz „pułapka”. Powi-

nieniem mieć pełną kadrę. Liczę na dobry jakościowy mecz po party trzema punktami - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LEWART LUBARTÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Konaszewski 2', Pakuła 72', Chmielewski 74'.
Huragan: Krasowski - Komar, Konaszewski, Warda (80' Pniwski), Panasiuk (46' Storto), Grochowski, Gavrilov (74' Czumer), Radziszewski (82' Opolski), Goździołko (70' Kuć), Chmielewski, Pakuła (74' Śledź).

Lewart: Podleśny - Pęksa (79' Urban), Niewęglowski, Majewski, Giletycz (79' Duda), Ciechański (70' Sulowski), K. Zieliński (88' Bednarczyk), Miśchalów (70' Koneczny), Aftyka (70' Iskierka), Najda, Żelisko.
Żółte kartki: Goździołko - Koneczny.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Huragan - Lewart 3:0
Świdnicz. - Motor II 7:2
Bug - Powiślak 1:6
Opolanin - Stal 0:1
Górnik II - Orłeta 5:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	10	28	37:3
2.	Huragan Międzyrzec	10	23	23:8
3.	Stal Poniatowa	10	19	22:7
4.	Motor II Lublin	10	16	21:20
5.	Powiślak Końskowola	10	16	24:14
6.	Lewart Lubartów	10	14	12:12
7.	Górnik II Łęczna	10	9	18:18
8.	Opolanin Opole L.	10	9	14:28
9.	Orłeta Łuków	10	7	17:36
10.	Bug Hanna	10	3	5:47

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.10): Lewart - Świdniczanka (sob., godz. 15:00), Huragan - Górnik II (sob., godz. 14:00), Orłeta - Opolanin (sob., godz. 12:00), Stal - Bug (niedz., godz. 12:00), Powiślak - Motor II (sob., godz. 16:00).

(29/30.10): Świdniczanka - Powiślak, Motor II - Stal, Bug - Orłeta, Opolanin - Huragan, Górnik II - Lewart.

mp

ROZMOWA Z Milanem Storto, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Nie takie były założenia, które usłyszeliśmy w szatni

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Z pewnością szybko strzelona bramka dała nam dużo spokoju w dalszej części spotkania. Ogólnie to mecz był wyrównany, ale to my wykazaliśmy się lepszą skutecznością, co pokazuje wynik.

W Ale szkoleniowiec nie był zadowolony z waszych poczyną. Dlaczego?

- Myślę, że może być niezadowolony z naszego stylu gry. Było za dużo niedokładności i chaosu na boisku. Nie takie były założenia, które usłyszeliśmy w szatni. W porównaniu do meczu ze Świdniczką zagraлиśmy o wiele gorzej spotkanie, ale wykorzystaliśmy sytuację, które sobie stworzyliśmy.

W Dla Ciebie to pierwsze mecze w dorosłej piłce...

- W seniorach odnajduje się dobrze. Oczywiście czuć różnicę między graniem



Milan Storto jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Od tego sezonu po występach w Podlasiu w juniorach zakotwiczył w międzyrzeczskim Huraganie

w juniorach, ale chyba szybko się przystosowałem. Dużo mi pomogło dobre przyjęcie przez kolegów z Huraganu.

mp

Orłeta gorsze od „dzieciaków”

Przed łukowianami walka o utrzymanie. Można to powiedzieć na kilka kolejek przed końcem rundy zasadniczej.

W niedzielę podopieczni Macieja Sygi ulegli aż 1:5 Górnikiem II Łęczna, który zagrał w bardzo młodym składzie. W zespole Daniela Ruska szansę debiutu otrzymali: Mateusz Smorga (rocznik 2005), Michał Sienicki (2006), Michał Steszuk (2006). Debiutanckiego gola zdobył Aleksander Choina (2002), zaś dwie premierowe bramki w spotkaniu o punkty zaliczył Kacper Żabiński (2006).

- Zaczęło się dobrze, ale nie udało się tego pociągnąć. Gospodarze zdołali wyrównać tuż przed przerwą, a po drugim trafieniu zeszło z nas powietrze. Skończyło się wysoką przegraną - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orłat. Żółto-czerwoni objęli prowadzenie po asyście Adriana Siemieniuka, który zagrał do Daniela Korola, a ten w sytuacji sam na sam zszedł z lewej strony boiska do środka i uderzył po długim rogu.

W zespole Orłat zabrakło dwóch zawodników. Z powodu karek nie zagrał Kacper Kania, a uraz wyeliminował z występu Oskara Siwka. - Pierwsze minuty w naszym wykonaniu były dobre, czego skutkiem był gol. Gospodarze starali się szybko



Daniel Korol dał prowadzenie Orłatom. Niestety, kolejne pięć razy to trafienia gospodarzy - Górnika II

odrobić straty, ale na szczęście trzykrotnie udało mi się wybronić „setki”. Przepaliśmy ostatnie fragmenty przed przerwą i przytrafił się błąd w ustawieniu i Górnik II wreszcie to wykorzystał - mówi Dawid Kuźma, zawodnik łukowian.

Kuźma przyznaje, że druga połowa to już deklasacja po stronie łączników. - Pojedynczymi przebiegami z kontry po naszej stronie. Traciliśmy gole po błędach w ustawieniu lub braku komunikacji. Przegraliśmy wysoko bardzo ważny mecz dla układu tabeli. Dla nas każdy punkt teraz będzie już na „wagę złota” - dodaje.

Dadzą radę?

Przed Orłętami mecz z Opolaninem.
- Zagramy przed własną pu-

blicznością. Wierzę, że uda nam się zrehabilitować - przyznaje Kuźma.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - ORŁĘTA ŁUKÓW 5:1 (1:1)

Bramki: Żabiński 39', 70', Szałachowski 57', Choina 83', Pendel 90' - Korol 20'

Górnik II: Kiliszek - Bronowiczki, Kudła, Mołodecki, Fiedeń (75' Sienicki), Gulczyński, Pendel, Orełko (83' Jawidzyk), Żabiński (75' Choina), Szałachowski (62' Czelej), Steszuk (83' Smorga).

Orłeta: Kuźma - Młynarczyk, Rybka, Kłosowski (80' Borkowski), Mielnik (90' Chojniak), Nurzyński (75' Kłoda), Krzewski, Korol, Lipiński (50' Mazurek), Jaworski, Siemieniuk.

Żółte kartki: Mazurek, Korol.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Grom - Tomasovia 1:6
Kryształ - Start 0:1
Granit - POM Iskra 1:0
Błękitni - Gryf 2:5
Sparta - Stal 0:0

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	10	23	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	10	22	30:9
3.	Gryf Gmina Zamość	10	21	24:6
4.	Stal Kraśnik	10	20	28:10
5.	Granit Bychawa	10	19	11:10
6.	Sparta Rejowiec F.	10	11	12:21
7.	Grom Różaniec	10	11	15:27
8.	Iskra Piotrowice	10	7	8:20
9.	Kryształ Werbkowice	10	4	7:24
10.	Błękitni Obsza	10	3	7:28

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.

(29/30.10): Grom - Start, Tomasovia - POM Iskra, Kryształ - Gryf, Granit - Stal, Błękitni - Sparta.

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Czołówka ani drgnęła. „Kołyska” dla Nikodema Olszewskiego

Za piłkarzami Klasy Okręgowej 10. kolejka. Zespoły plasujące się w czołówce zgodnie zdobyły punkty.

Victoria ma „Felka”

Parczewianie pokonali w derbach powiatu Agrotex, chociaż to goście zdobyli pierwszą bramkę. W 23. minucie Sebastian Ostapiuk strzelił gola... bezpośrednio z rzutu rożnego. - To już jego bodaj trzeci taki przypadek. W pierwszej połowie graliśmy jak równy z równym. Po kwadransie drugiej połowy miejscowy zepchnęli nas do defensywy. Zdominowali nas i zasłużenie wygrali - mówi Daniel Syta, opiekun milanowian.

Gospodarze zdobyli trzy bramki. Za każdym razem do siatki trafił Kacper Waniowski. „Felek” wyrównał po rzucie karnym. Za pierwszym razem jego strzał obronił Konrad Kozieł, ale wobec dobitki nie miał szans. Faulowany był Michał Gryczuk. W 70. minucie napastnik trafił... biodrem po rzucie rożnym bitym przez Dawida Syryjczyka, a następnie ustalił wynik głową po dośrodkowaniu Wojciecha Lewczuka. 24-latek w dziewięciu meczach zdobył 12 goli!

- To był jeden ze słabszych naszych występów w tym sezonie. Pierwsza połowa to marazm w naszym wykonaniu. Po przerwie wszystko działa się pod nasze dyktando. Warto zauważyć fakt, iż dokonaliśmy sześciu zmian, które wniosły jakość - dodaje Robert Różański, trener Victorii.

VICTORIA PARCZEW - AGROTEX MILANÓW 3:1 (1:1)

Bramki: K. Waniowski 40', 70', 80' - Ostapiuk 23'.
Victoria: Gołacki - Bancercz (68' Osieleniec), B. Lewczuk (46' Dąbrowski), Chilimoniuk, W. Lewczuk, Gryczuk (68' Niziołek), Tokarzewski (46' E. Waniowski), Jemioł, Syryjczyk, Chomiuk (85' Matejczuk) - K. Waniowski (90' Panasiuk).
Agrotex: Kozieł - Gil, Witkowski (75' M. Kamiński), Daszczyk, Antoniuk, Kolęda, K. Kamiński (46' Protaś), Dąbrowski (48' Iwaniuk), Pawlak, Ostapiuk (83' Samorański), Podgajny (60' Kowalski).

Kołyska dla Nikodema

Szóstą wygraną w sezonie zanotował ŁKS Łazy. Ekipa Henryka Pałuckiego ograła 4:0 Sokół Adamów. Prowadzenie po niespełna 120 sekundach dał Mateusz Olszewski, który uderzył swoją słabszą prawą nogą. Po chwili wraz z kolegami wykonał kołyskę na cześć swojego synka, który

przyszedł na świat 7 października. Nikodem ważył 4590 g i mierzył 61 cm.

Podwyższył z rzutu karnego sam poszkodowany Mateusz Wysockiński. „Wysek” trafił w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Ten sam gracz podwyższył po sytuacji sam na sam i zagranie od Szustka za plecy obrońców. Kropkę nad „i” postawił Maciej Janaszek, który dostał zagranie od Wysockiego i uderzył, a piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki.

- Gospodarze próbowali nas dogonić, ale tuż przed przerwą podwyższyliśmy i skończyły się emocje. Spotkanie ułożyło się wyśmienicie - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u. - Mieliśmy kolosalne braki kadrowe. Chcieliśmy przełożyć mecz, ale goście się nie zgodzili. Byliśmy dużo słabsi od rywali - dodaje Wiesław Gula, trener Sokola.

SOKÓŁ ADAMÓW - ŁKS ŁAZY 0:4 (0:2)

Bramki: Olszewski 2', Wysockiński 45' (k), 62', Janaszek 80'.
Sokół: Dzido - Domański, Kośmider, Wrzosek, Skórka, Jarosław Bosek, Cąkała, Wierzbicki, Czubek, M. Baran (70' Rosiak), Sokołowski (70' Piotrowski).
ŁKS Łazy: Dąbrowski - Gałach (70' Chromiński), Zarzycki, Janaszek, Wereszczyński, Goławski, Szustek, Olszewski, Wysockiński, Fortuna, M. Ebert.

Cztery gole jak przez kalkę!

Kujawiak pewnie ograł Bad Boys Zastawie, chociaż goście zdobyli jako pierwsi bramkę. - Przegrywaliśmy, ale byliśmy zespołem lepszym. Naszym bohaterem został Darek Abramek, który skompletował hat-tricka, a kropkę nad „i” postawił Daniel Osiak. Co ciekawe, wszystkie gole zdobyliśmy po stałych fragmentach bitych przez Rafała Goławskiego - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawia-ka.
- Pierwszy raz coś takiego widziałem. Kiedyś pisało się przez kalkę, by był identyczny tekst. W niedzielę straciliśmy bramki w niemal identyczny sposób - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

BAD BOYS ZASTAWIE - KUJAWIAK STANIN 1:4 (1:3)

Bramki: Król 12' - Abramek 20', 35', 45', Osiak 70'.
Bad Boys: Łączek - Góral, Marcin Cizio, Walo (44' A. Wołoszka), Kępka (75' Kajda), Mateusz Cizio, Niedziółka, Stosio, R. Wołoszka, Kania, Król.
Kujawiak: Kęnder - Grzyb (85' Zablocki), Goławski I (75'

Stępniewski), Osiak, Abramek, Chromiński (80' Szewczak), Adamiak, Stefaniak (60' Osiński), Siwiec, Kąkol, Michał Skwarek.

Młodzieżówka górą

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego wracali z Domaszewnic z trzema punktami. Zaczęto się od gola Cezarego Mościckiego, który obrócił się z piłką na 16 metrze i otworzył wynik zawodów. Wyrównał Artur Dymek, który zamknął przedpole i huknął z pierwszej piłki. Wygraną zapewnił Emil Mazurek, który otrzymał podanie z głębi pola, wyprzedził obrońcę i przełobował golkipera miejscowych.

- Zagraliśmy dwie różne połowy. Pierwsza toczyła się zdecydowanie pod nasze dyktando. Prowadziliśmy grę, ale zazwyczaj podejmowaliśmy złe decyzje. Po przerwie wyszła jakby inna drużyna. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy już wygrali. Stanęliśmy i czekaliśmy na końcowy gwizdek - mówi Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun Absolwenta.

- Gospodarze w pewnym momencie opadli z sił, a my to wykorzystaliśmy. Byliśmy o klasę lepszą ekipą, ale długo brakowało nam skuteczności - dodaje Artur Idzikowski, trener Młodzieżówki.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI 1:2 (1:0)

Bramki: Mościcki 33' - Dymek 65', Mazurek 75'.
Absolwent: Szczygierski - Ksok, Jędruchniewicz, Kudlak, Chodziński, Leszczak, Dudziński, Bogusz (60' D. Kabat), M. Kabat (46' D. Pioruński), Piekarski (88' Zalewski), Mościcki.
Młodzieżówka: N. Łukaszyk - Kobojek, Mitura, Burda, Reszka, Dymek (80' Sidor), Łoziński, Drygiel, Wierzbicki, M. Łukaszuk, Mazurek.

Az-Bud górą

Ekipa z Komarówki Podlaskiej wywalczyła zwycięstwo na boisku ostatniego w tabeli LZS-u Dobryń. - Zagraliśmy dobre spotkanie i mamy wygraną. Pozostaje się tylko cieszyć - mówi Witalij Mielniczuk. Jego ekipa wygrała po prostopałym podaniu od Igora Paczuskiego i strzale Marcina Mroza. Ten sam gracz wykorzystał rzut karny po faulu na sobie, ale miejscowi zdołali strzelić na 1:1 za sprawą Mateusza Cydejki, który wykorzystał błąd Krzysztofa Stężyły. W koń-

cówce Paczuski i Karol Borkowski wyrubowali wynik.

LZS DOBRYŃ - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:4 (1:1)

Bramki: Cydejko 39' - Mróz 2', 54' (k), Paczuski 76', Borkowski 79'.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski (80' Kaliszuk), Cydejko, Kot (72' Sidoruk), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Korneluk (46' Selewoniuk), Caruk (86' Biegajło), Kozłowski, Staszuk.
Az-Bud: Stężyła - Sokołowski, Borkowski, Osypiuk, Derlukiewicz, M. Klimiuk, Barańczuk, K. Zieniuk (81' P. Klimiuk), Paczuski, Bogucki (85' Kossowski), Mróz.

Lutnia lepsza po przerwie

Zespół z Piszczac ograł Unię Żabików. - Zmieniliśmy ustawienie i zaczęliśmy stwarzać okazje. Zdobylismy trzy gole z dobrą drużyną, ale popełniliśmy zbyt dużo błędów - mówi Artur Dadasi-ewicz, trener Unii. - Pierwsze 25 minut było tragiczne w naszym wykonaniu. Obudziła nas stracona bramka. Mieliśmy lepszy fragment, a później znów było źle. Na szczęście po przerwie spotkanie toczyło się pod nasze dyktando - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - UNIA ŻABIKÓW 5:3 (2:2)

Bramki: Artymiuk 28', 59', Magier 30', Hołownia 56', Bołtowicz 80' - Koczko-
daj 22', 40', 90'.
Lutnia: Kasperek - Stan-
kiewicz, Kurowski, Dobosz (65' Hawryluk), Hołownia (80' Praszczak-Tracz), Ma-
gier, Olszewski, Kuczyński (65' Lipiński), Artymiuk (80' Korzeniewski), Tuttas (72' Bołtowicz), Ramotowski (72' T. Kaliszuk).
Unia: Sposób - Kałuski, Błyskun (46' Hawryluk), Palica, Bednarczyk, Garbacik (63' Golec), Kozłowski, Pawelec, Koczko-
daj, Rybak, Wachnik (70' Mirosław).

Grom rozgromił Unię

Lider pewnie pokonał zespół z Krzywdy. Po nieco ponad pół godzinie było 3:0. Strzelanie zagrał Mariusz Lecyk, który wykończył zespołową akcję i dogranie Dominika Rycaya przedłużone przez Kacpra Marczuka. Później Bartłomiej Siudaj wykorzystał piłkę od Lecyka, a następnie Rycaj przebił głową piłkę od Jakuba Płudowskiego i w „stykówce” z bram-

karzem był szybszy. Kropkę nad „i” postawił Mateusz Wójcik. Asystował Siudaj. - Zagraliśmy dobre 45 minut. Powinniśmy prowadzić wyżej, ale spoczęliśmy na laurach. Z drugiej strony zwycięzców się nie sądzi - mówi Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - UNIA KRZYWDA 4:0 (2:0)

Bramki: Lecyk 3', Siudaj 31', Rycaj 35', Wójcik 90+2'.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Madejski, Płudowski (64' Tkaczyński), M. Muszyński, Rycaj, Siudaj (79' Wójcik), R. Zieliński (72' P. Muszyński), Samociuk, Marczuk, Lecyk (72' P. Zieliński).
Unia: Lamek - Filip, Bieńczyk (80' Rosłoń), Filip, G. Piszcz, Komar, Cieślak, Chmiel, Kryczka, Nankiewicz, A. Białach, K. Białach (75' Walo).

MECZ 10. KOLEJKI TYTAN WISZNICE - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:0 (0:0)

Bramki: Daniłoso 53', Kisiel 74', Czarnecki 87'.
Tytan: Makaruk - Tarasiuk (58' Brodzki), Oniszczyk, Bujnik, Semenluk, Gromysz, Banca-
rzewski, Kopiś (65' Wtykło), Kisiel (75' Czarnecki), Jakubiuk, Daniłoso.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (46' Powalka), Fijałek, Pi. Cholewa (65' K. Dobosz), Król (78' Łaskarzewski), Żuk, Piotrowicz (85' Krzeczkowski), Kaliński, Orzechowski (70' Mańko), Sobieszek (80' Bączek), Wójcik.

KLASA A GR. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Dwernicki - Wóldom 15:1
Orleń II Ł. - AR-TIG 1:3
Olimpia - Armaty 3:1
Polesie - Start 7:0
Bór - Orkan 7:0
Orleń II R. - Bizon 3:0 (wo)

TABELA KL. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orleń II Radzyn	9	27	54:6
2	Bór Dąbie	9	25	55:8
3	Polesie Serokomla	9	29	33:12
4	Dwernicki Stoczek Ł.	9	14	35:14
5	AR-TIG	9	13	27:30
6	Orleń II Łuków	9	13	28:17
7	Orkan Wojcieszków	9	12	14:19
8	Armaty Stoczek Ł.	8	11	18:21
9	Olimpia Okrzeja	9	9	14:19
10	Bizon Jeleniec	9	7	19:21
11	Start Gózd	9	3	9:33
12	Wóldom	8	0	1:107

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Sokół - ŁKS Łazy 0:4
Bad Boys - Kujawiak 1:4
Dobry - Az-Bud 1:4
Absolwent - Młodzież. 1:2
Victoria - Agrotex 3:1
Grom - Unia K. 4:0
Lutnia - Unia Ż. 5:3
Tytan - Orzeł 3:0

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	10	25	36:6
2	Lutnia Piszczac	10	22	28:18
3	Victoria Parczew	10	21	28:10
4	ŁKS Łazy	10	19	34:16
5	Kujawiak Stanin	9	16	16:9
6	Bad Boys	9	13	19:17
7	Unia Krzywda	10	13	16:28
8	Młodzieżówka	10	13	13:18
9	Sokół Adamów	10	12	14:21
10	Absolwent	10	12	20:32
11	Orzeł Czemierniki	10	12	19:25
12	Az-Bud	10	11	19:17
13	Tytan Wisznice	10	10	18:35
14	Agrotex Milanów	9	9	10:19
15	Unia Żabików	9	8	12:19
16	LZS Dobryń	10	5	19:31

KLASA B

WYNIKI 7. KOLEJKI
Agrotex II - Tur 1:1
Venus - Az-Bud 1:0
Gręzovia - Orzeł II 0:1
Orleń - Unia II 5:2

TABELA KL. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orleń Gołaszyn	6	18	35:11
2	Orzeł II	5	15	20:4
3	Venus Oszczepalin	5	12	14:13
4	Agrotex II	7	8	15:22
5	Bystrzyca Borki	6	7	15:16
6	Tur Turze Rogi	5	7	8:14
7	Gręzovia Gręzówka	6	6	16:13
8	Az-Bud II	6	2	4:15
9	Unia II Żabików	6	0	9:28

KLASA A GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Dąb - Sielczyk 1:2
Olimpia - Agrosport 5:0
Rokitno - Granica 9:1
Niwa - Podlasie II 0:1
Twierdza - Huragan II 2:3
Rogo - Krzna 1:1

TABELA KL. A - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	8	22	48:4
2	Red Sielczyk	9	18	28:14
3	Krzna Rzeczycza	9	17	24:10
4	Huragan	9	16	25:25
5	Niwa Łomazy	8	13	21:16
6	Olimpia Jabłoń	8	12	15:10
7	Rogo Rogoźnica	8	10	12:7
8	Dąb Dębowa Kłoda	8	10	12:20
9	Agrosport Leśna Podl.	9	8	9:20
10	Twierdza Kobylany	7	6	9:12
11	GLKS Rokitno	8	4	14:48
12	Granica Terespol	9	2	4:35

Karta zawodowca to przepustka do kulturystycznej ekstraklasy

Jakub Szczerba jedzie na Mister Universe!

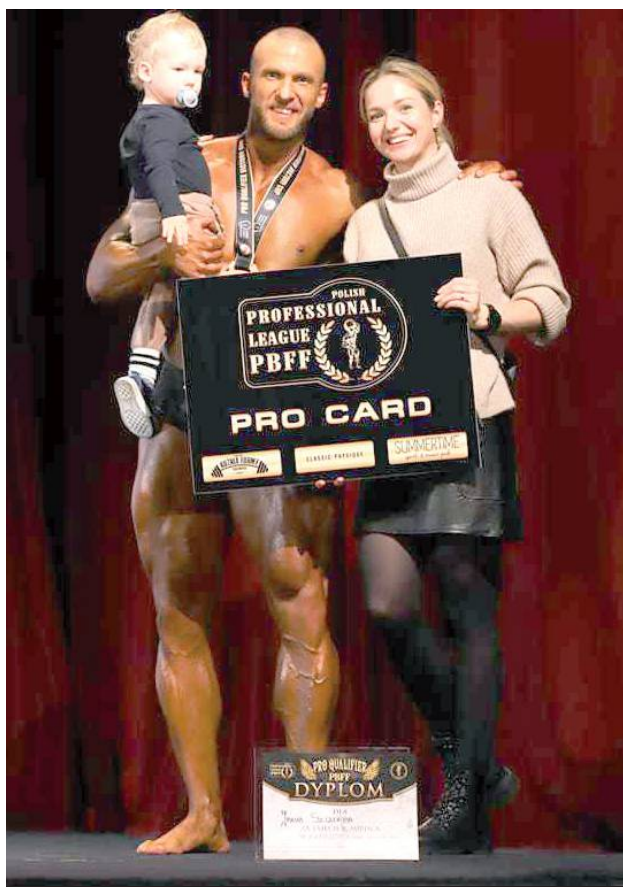
Do startu w turnieju Pro Qualifier Pro radzyński zawodnik szykował się miesiącami. Misja zakończyła się pełnym sukcesem: nie tylko otrzymał kartę zawodowca, uprawniającą do startów z najlepszymi zawodnikami w Polsce, ale również powołanie do kadry narodowej na zawody Mr Universe w Brukseli.

- Czy karta zawodowca oznacza, że zrzucisz policyjny mundur i będziesz zajmował się wyłącznie kulturystyką?

- Nie, oczywiście, że nie. Potrafię pogodzić jedno z drugim. Tyle że teraz moimi rywalami nie będą już amatorzy, ale wąska grupa kilkudziesięciu najlepszych polskich kulturystów.

- Nominacja na Mr Universe sprawia, że musisz teraz utrzymać formę. To będzie trudne?

- Ja ją muszę podnieść. Na Pro Qualifier Pro byłem zadowolony ze swojej dyspozycji, ale teraz, kiedy oglądam zdjęcia, widzę, że



Z taką grupą wsparcia można wszystko

jeszcze mam rezerwy, że jeszcze mogę parę elementów poprawić...

- To znaczy?

- Wyczelować rzeźbę, „przyciąć” kilka mięśni, może zrzucić jeszcze około kilograma...

- Czyli natychmiast powrót do diety i treningów?

- Dałem sobie jeden dzień wolnego, na kilka drobnych przyjemności, pozwoliłem sobie na zjedzenie kilku rzeczy, za którymi ostatnio tęskniłem, a musiałem sobie odmówić.

- Za czym tęskni kulturysta?

- Dwie bułeczki z masłem, wędliną i serem... A teraz znowu: mięso, kurczak, ryba, trochę ryżu i makaronów, muszę być w formie...

- Awans do reprezentacji Polski to spełnione marzenie każdego sportowca...

- Oczywiście. W kulturystyce to wygląda trochę inaczej niż w bardziej medialnych i chętniej finansowanych sportach. Wszystkie koszty ponosimy sami - przelot, hotel, bronzery. Tak będzie też przy wyprawie do Brukseli.

Zbigniew Smółko

Orzeł II wymęczył, AZ BUD II wymęczyli

Rezerwy Orłat nie zagrały, będzie więcej czasu na przygotowania do meczu na szczycie tabeli A-klasy. AZ BUD II Komarówka Podlaska ma znowu ogromny problem ze strzelaniem goli - sytuacji mnóstwo, bramek jak na lekarstwo. Czy za tydzień uda im się rozwiązać worek w meczu z Unią II Żabików?

Klasa A gr. II

Orłata II swojego meczu nie rozegrały, w sobotę rywal Bizon Jeleniec poinformował, że nie będzie w stanie zebrać składu.

W tej sytuacji niemal na pewno orzeczoną zostanie walkower. W przyszłą niedzielę rezerwy czeka mecz na szczycie, z Borem Dąbie.

Rzecz będzie o tyle trudna, że Orłata zagrają bez zawodników z pierwszej drużyny, którzy w tym czasie walczyć będą o ligowe punkty w Sieniawie. Po raz pierwszy w tych rozgrywkach to nie drużyna z Radzyna będzie więc faworytem.

Klasa B

Wymęczyli w końcu

GRĘZOWIA GRĘZÓWKA - ORZEŁ II CZEMIERNIKI 0:1 (0:0)

gol: Kaznowski

Występ podopiecznych relacjonuje Sebastian Sznura: - Rozpoczęliśmy od strzału w poprzeczkę Bożyka, ale później to gospodarze doszli do głosu i po dwóch kontrach musiał nas ratować nasz bramkarz Łukasz Pałys. W drugiej połowie przejęliśmy inicjatywę, ale mimo kilku dogodnych sytuacji piłka nie chciała wpaść do bramki. Na drodze do strzelenia gola znów stanęła poprzeczka, świetnie też bronił bramkarz gospodarzy lub piłka minimalnie mijała bramkę. Graliśmy jednak do końca i w 86. min.

Norbert Kaznowski rezerwow, który dopiero wchodził do drużyny, strzelił zwycięskiego gola. To są cenne trzy punkty zdobyte na trudnym terenie - podsumowuje opiekun drużyny Orła II, która wprawdzie jest druga w tabeli, ale ma jeden mecz mniej od Orłat Gołaszyn.

Forma rośnie, wyniki przyjdą

ORLETA GOŁASZYN - UNIA II ŻABIKÓW 5:2 (2:0)

gole dla Unii II: Mirosław i Kamela (z karnego)

- To był trudny mecz, z liderem, ale i nam udało się zebrać nareszcie porządną skład - komentuje bramkarz Unii II Tomasz Krzysztalowicz. W pierwszej połowie rywal nas gniótł, ale potem złapałmy kontakt przy wyniku 3:2, mieliśmy następne okazje, ale nie wykorzystaliśmy i w końcu się zemściło... Myślę, że jeśli złapiemy trochę zgrania, to wyniki będą coraz lepsze.

Nam strzelać nie kazano...

WENUS OSZCZEPALIN - AZ BUD II KOMARÓWKA PODLASKA 1:0 (0:0)

- Mecz jak wszystkie ostatnie niestety - komentuje Bartosz Bijata, grający trener AZ BUD II. Całe mnóstwo sytuacji, chwilami duża przewaga a goli zero. Kilka razy zabrakło nawet nie tyle precyzji, co szczęścia. Boisko w Woli Osowińskiej też raczej nie pomagało... A potem w 85. minucie po rzucie rożnym gospodarze strzelają nam bramkę i jest po zawodach...

Za tydzień prestiżowy mecz na dole tabeli: przedostatni AZ BUD II zmierzy się z ostatnią Unią II.

Bystrzyca Borki pauzowała.

Zbigniew Smółko

Terminarz piłkarski

III liga: niedziela godz. 15
Sokół Sieniawa - Orłata Sportowa Radzyń Podlaski

klasa okręgowa:
niedziela godz. 11:
LKS Milanów - Grom Kąkolniewica
godz. 14: Orzeł Czemierniki - Sokół Adamów
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Victoria Parczew
AZ BUD Komarówka Podlaska - Absolwent Domaszewnica
Tytan Wisznice - Unia Żabików

klasa A gr. II
godz. 11 Bór Dąbie - Orłata II Radzyń Podlaski

klasa B:
godz. 11:
AZ BUD II Komarówka Podlaska - Unia II Żabików
godz. 14: LKS II Milanów - Bystrzyca Borki - uwaga, mecz w Komarówce!
Orzeł II Czemierniki pauzuje

Dobre otwarcie sezonu karateków



W Zamościu rywalizowało 230 młodych karateków, wśród nich silna ekipa Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin „Raptor”. Z pierwszego w tym sezonie startu przywieź nad Białkę trzynaście medali.

Po wielogodzinnych zmaganiach zawodnikom z Radzyna udało się wywalczyć następujące lokaty: I miejsce: Zofia Sierpień, Filip Kuczyński. II miejsce: Lilia Kalinowska, Amelia Czapska,

Piotr Kalinowski, Igor Zalewski, Gloria Gałęcka, III miejsce: Jakub Karwowski, Jakub Rusiniak, Wiktoria Woch, Julia Sawicka, Anna Machniak, Izabela Koczkodaj.

- Pozostałym zawodnikom - a byli nimi Kacper Michalak, Zuzanna Kondraszuk, Sara Pękała, Jolanta Dziwnota, Kamila Osiak która miała swój debiut w konkurencji kata (układy), zabrakło szczęścia - komentuje trener Dawid Tryczyński, który sekundował podopiecznym na

matkach. - Startowaliśmy niemal wyłącznie w kumite, czyli walkach. Wynik jest niezły, ale mógł być nawet sporo lepszy, zwłaszcza zamiast brązowych medali można było pokusić się o co najmniej srebra. Turniej był mocno obsadzony, bo czołowi zawodnicy z innych klubów przyjechali, już będąc „w gazie”, szykując się do mistrzostw Europy. My w tej chwili nie mamy tylko jednego zawodnika, który może ewentualnie być rozpatrywany jako kandydat do powołania

do poważnych turniejów, więc i forma jeszcze nie jest maksymalna - relacjonuje Tryczyński.

W Radzynie, Wohyniu, Kąkolniewicy, Polskowie, Turowie i Brzozowicy trenuje karate około siedemdziesięciu adeptów. - W znakomitej większości to dzieci, ale ostatnio zgłosiła się też osoba dorosła. Serdecznie zapraszamy - podsumowuje Tryczyński.

Zbigniew Smółko

Prace zakończą się pod koniec przyszłego roku

Urząd urzęduje się za milion złotych

WOHYN: Budynek Urzędu Gminy w Wohyniu przechodzi metamorfozę. Obiekt z lat 70. minionego wieku już nie przystawał do dzisiejszych standardów obsługi mieszkańców oraz miejsca pracy gminnych urzędników. Za sprawą Polskiego Ładu budynek gminny w Wohyniu przechodzi estetyczną i funkcjonalną rewolucję. Remont będzie kosztować ponad milion złotych.

Od lipca trwa termomodernizacja budynku Urzędu Gminy Wohyń. Głównym celem jest ograniczenie strat ciepła dzięki

kompleksowej termomodernizacji budynku. Zakończyło się już ocieplanie fundamentów, ścian i stropu.

- Wykonano już nowe schody wejściowe oraz windę platformową dla niepełnosprawnych. Prace postępują bardzo sprawnie, mimo niedogodności remontowych usług interesantów prowadzimy na bieżąco – mówi Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń.

W otworach wymieniono już stolarkę, a dach zyskał nowe pokrycie. Obecnie prowadzone są prace wewnątrz obiektu. Równolegle trwa wymiana instalacji elektrycznej oraz montaż parapetów. W planie jest jeszcze wymiana drzwi, założenie instalacji fotowoltaicznej i energooszczędnego

oświetlenia. Nowością, która przyda się szczególnie podczas letnich upałów, będzie planowana klimatyzacja. Ucieszą się niej tylko petenci, ale również urzędnicy.

Po remoncie większość spraw będzie można załatwić na parterze. Jest to rozwiązanie zastosowane z myślą o osobach z niepełnosprawnościami.

- Po takim kapitalnym remoncie budynek będzie służył społeczności lokalnej jeszcze długie lata – dodaje wójt Tomasz Jurkiewicz.

Na większości ścian budynku jest już nowa elewacja, w stonowanej kolorystyce. Docieplono także fundamentu budynku. W ramach robót wykończenio-

wych wokół urzędu powstaną nowe chodniki, parking i dojazd. Pojawi się też więcej zieleni wokół wyremontowanej siedziby urzędu.

Termin realizacji remontu to 16 miesięcy. Prace zakończą się pod koniec przyszłego roku. Gwarancja na wykonane prace remontowe to 5 lat. Zamówienie jest dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w kwocie 870 000 zł, czyli w 85 proc. wartości remontu UG w Wohyniu.

Prace wykonuje Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych z Radzyna Podlaskiego za kwotę 1 miliona 46 tysięcy zł.

Paweł Puzio



W SKRÓCIE

235 metrów nowej nawierzchni

Rusza przebudowa ulicy 3 Maja w Wohyniu. Dotychczasowa szutrowka zmieni się w ulicę o gładkiej nawierzchni z betonu asfaltowego. Koszt przebudowy to 315 tysięcy złotych. Inwestycja jest dofinansowana środkami Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Dotychczasowa nawierzchnia szutrowa sprawiała mieszkańcom sporo kłopotów.

Po przebudowie ul. 3 Maja zmieni się radykalnie. Drogowcy położą nową nawierzchnię z betonu asfaltowego o długości 235 metrów, na podbudowie z kruszywa kamiennego. Wykonane zostaną zjazdy na posesje oraz pobocza gruntowe na całej długości przebudowywanej drogi.

Gmina płaci za węgiel

Od 17 sierpnia Gmina Wohyń przyjmuje wnioski na dodatek węglowy 3000 zł. Do tej pory w UG Wohyń złożono 1796 wniosków o wypłatę tego świadczenia. Gmina otrzymała już 3 mln 648 tys. 250 zł środków finansowych z budżetu państwa na wypłatę dodatków dla mieszkańców i od środy, 5 października, gmina sukcesywnie realizuje wypłaty w kolejności składanych do nas wniosków. Każdy wniosek jest rejestrowany i sprawdzany. Choć zainteresowanych mieszkańców z dnia na dzień jest coraz mniej, wnioski będą przyjmowane do końca listopada.

Zumbę czas zacząć

Gminne Centrum Kultury w każdy czwartek organizuje zajęcia „Zumba Fitness”. Każdy, kto lubi ruch, taniec i muzykę oraz chce zadbać o swoje zdrowie, może wziąć udział w tych zajęciach. Wstęp jest bezpłatny. Spotkania odbywają się GCK w czwartki o godzinie 17.

Szkoła czeka na „talenciaki”

Zespół Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu bierze udział w akcji Szkoły Pełne Talentów. Konkurs jest organizowany przez znaną ogólnopolską sieć sklepów. Kupony z talenciakami dodawane do zakupów w tym sklepie można rejestrować samodzielnie na stronie tej sieci lub wrzucać do żółtych pudełek przy portierni szkoły i w przedszkolu w Wohyniu. Talenciaki uzbierane przez gminne placówki oświatowe biorą udział w losowaniach atrakcyjnych po-

mocy dydaktycznych – podłóg multimedialnych, monitorów interaktywnych, zestawów edukacyjnych z botami oraz wyposażenia trzech pracowni informatycznych.

Laboratorium przyszłości

W Szkole Podstawowej w Komarówce od kilku tygodni działa nowoczesny sprzęt. Nowe wyposażenie szkoły zostało zakupione w ramach programu #LaboratoriaPrzyszłości. Placówka wzbogaciła się o nowe gogle VR do przeprowadzania wirtualnych doświadczeń chemicznych, fizycznych czy matematycznych.

Dla koła programowania trafiły zestawy programowalnych klocków LEGO® Education SPIKETM Prime, robot Abilix Krypton 8 oraz drukarka 3D akcesoriami i laptopem.

Adepci sztuki foto-video zapewne ucieszą się z aparatu fotograficznego Sony ZV-I do wideoblogów z licznymi akcesoriami – statywem, gimbałem, mikrofonem kierunkowym i zestaw oświetleniowym oraz kompaktowym systemem mikrofonów bezprzewodowych.

Z kolei na lekcjach informatyki w starszych klasach uczniowie poznają wiedzę z zakresu elektroniki i nowoczesnej technologii TME-EDU-ARD-2 na zestawie edukacyjnym Arduino ze stacją lutowniczą.

Alumni zapraszają

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Komarówce Podlaskiej organizuje wyjazd na sztukę przygotowaną przez kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu. Alumni III roku w wystawianej sztuce przedstawiają losy brata Alberta Chmielowskiego. Wyjazd zaplanowano na 30 października, na przedstawienie o godzinie 19. Zapisy u ks. Damiana.

Bal andrzejkowy – już można się zapisywać

Rada rodziców przy Liceum Ogólnokształcącym w Komarówce przyjmuje zapisy na andrzejki. Do tańca będzie przygrywać DJ Jano w remizie w Komarówce Podlaskiej. Zabawę zaplanowano na 19 listopada, start o godz. 19. Koszt od osoby to 130 złotych. W menu trzy ciepłe dania, fura zimnych zakąsek i słodkości oraz napoje orzeźwiające. Więcej informacji pod numerami telefonów: 513 101 548, 603 277 070

Paweł Puzio

„Sto lat” i wiele ciepłych słów dla nauczycieli

WOHYN: Wprawdzie Dzień Edukacji Narodowej przypadał w piątek 14 października, to dzieci w gminie Wohyń podziękowały swoim pedagogom wcześniej. Było gromkie „sto lat” i własnoręcznie przygotowane kartki z życzeniami.

W Zespole Szkół w Suchowoli im. S. Czetwertyńskiego obchody Dnia Nauczyciela zorganizowano 13 października.

Po wystąpieniu dyrektora sceną zawładnęli uczniowie, prezentując program przygotowany przez samorząd uczniowski i pedagogów.

Uczniowie ze wszystkich klas wypowiedzieli wiele ciepłych i miłych słów pod adresem zarówno nauczycieli, jak i pracowników obsługi i administracji. Po złożeniu życzeń wybrzmiało głośne „Sto lat!”. Spotkanie uświetnił występ muzyczny uczennicy klasy IV Gabrieli Paginowskiej oraz pokaz gimnastyczny uczennicy Łucji Bilskiej z klasy VI. Obchody zakończone zostały uroczystą radą pedagogiczną, na której zostały wręczone nagrody.

Dwa dni wcześniej, 11 października akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyła się w Szkole Podstawowej w Ostrówkach.



Dzieci z Ostrówek dziękują nauczycielom



Szkolna akademia w Suchowoli

Uczniowie z klas IV – VII pod opieką Elżbiety Tarasiuk, przygotowali montaż słowno-muzyczny. Dekoracje wraz

z dziećmi zaaranżowała i przygotowała Diana Biernacka. Na zakończenie uczniowie obdarzyli nauczycieli i wszystkich

pracowników oświaty własnoręcznie przygotowanymi kartkami z życzeniami.

Paweł Puzio

KRÓTKO Z GMINY
ULAN-MAJORAT

Znamy wykonawcę klubu „Senior+” w Sętkach

Gmina rozstrzygnęła przetarg na utworzenie i wyposażenie klubu „Senior+” w Sętkach.

Gmina przeznaczyła na to 247 tys. zł. Zgłosiły się dwa podmioty: INVEST (395 tys. zł) oraz PHU KULMEX z Krasewa (252 tys. zł), który wybrano. Wykonawca ma dwa miesiące na wykonanie.

Energooszczędne oświetlenie

Trwa modernizacja oświetlenia ulicznego we wszystkich miejscowościach. Projekt polega na wymianie 627 istniejących opraw sodowych (i rtęciowych) na energooszczędne oprawy w technologii LED. Powstanie też system inteligentnego zarządzania oświetleniem. Szacowane oszczędności wyniosą rocznie ponad 231 tys. Wartość inwestycji to 2,44 mln; dofinansowanie - 1,66 mln.

Jakub Hapka

7 ofert na budowę Przedszkola

Gmina otrzymała 5 mln zł na budowę przedszkola. Po otwarciu ofert okazało się, że najtańsza propozycja - bialskiej firmy TRES- BUD opiewa na 7,8 mln zł. Gmina na sfinansowanie zadania przeznaczyła 5,8 mln zł.

Czas decyzji

Wójt z częścią radnych zakładał, by milion zł z „covidowego” konkursu (pozyskany dzięki najwyższej liczbie zaszczytnych) dołożyć do budowy „najbardziej pożądanego obiektu w gminie”. Pomysł nie spotkał się z aprobatą większości Rady. Przeważały głosy, by wypracowana przez wszystkie miejscowości nagroda została podzielona na inwestycje drogowe. Przed samorządem decyzja o wzięciu kredytu. W obliczu inflacji i drożących materiałów, ogłoszenie kolejnego przetargu może niewiele zmienić.

Firma	Cena brutto
ZRB Biała P.	11,1 mln zł
Usługi Budowlane Biała P.	8,9 mln
ZRB Lubartów	11,4 mln
DOMBUD Biała P.	8,9 mln
BUDMAR Radzyń	9,3 mln
Konsorcjum firm z Radzyna	7,9 mln
TRES-BUD Biała P.	7,8 mln

Jakub Hapka

Modernizacja dróg

Zakończył się remont dróg w obrębie Jurki. Na ten cel gmina pozyskała dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego.

Jakub Hapka

Komisja debatowała ponad 5 godzin

W szkole konflikt. Radni nie dali rady rozstrzygnąć

Gmina Kąkolewnica:

- Jesteśmy zdesperowani i będziemy szukać pomocy wszędzie i do skutku
- deklarują nauczyciele skarżący się na działania dyrektora Zespołu Oświatowego w Polskowie Beaty Wójcickiej.
- Nikt ze mną nie rozmawiał. O zarzutach dowiedziałam się ze skargi - mówi dyrektorka.

Beata Wójcicka została powołana na stanowisko przez wójta, szkołą kieruje od września 2021 r. Na początku wakacji sześć pracujących w Polskowie nauczycielek przybyło na sesję, bezskutecznie prosząc o możliwość zabrania głosu. 17 czerwca wysłały pismo do wojewody, lubelskiego kuratorium z listą skarg na zachowanie dyrektorki. Trafiło także do komisji skarg przy radzie gminy.

Lista 20 zarzutów

Autorzy pisma zarzucają dyrektor: nieprzedstawienie do zaopiniowania arkusza organizacji pracy szkoły na następny rok szkolny w ustawowym terminie. Nauczyciele mieli nie znać swoich przydziałów na kolejny rok, a żądano od nich informacji o wyborze podręczników i programów nauczania. Zbyt krótki termin i „niezasadność” przydzielania różnych zastępstw. Skarżący wymieniali także: nierówne i przedmiotowe traktowanie, niezapewnienie pomocy w doskonaleniu zawodowym, odbywaniu stażu, brak dodatku motywacyjnego dla wszystkich czy nieuwzględnianie filii w Olszewnicy



Agnieszka Gosek,
inspektor ds. oświaty
W szkole jest konflikt
Ustalamy termin spotkania z mediatorem, który przyjedzie na szkolenie do grona pedagogicznego.

w kalendarzu szkolnych uroczystości. W długiej liście zażaleń znajdziemy także zbyt późne informowanie o terminie rad pedagogicznych, zmianę umowy o pracę (wymiar zatrudnienia) ze wsteczną datą oraz poczucie zastraszenia i mobbingu.

Nauczyciele: chcemy normalnych i sprawliwych warunków pracy

W ostatnim z punktów mowa jest o strachu niektórych uczących w Polskowie, którzy mieli nie złożyć swojego podpisu z obawy „przed wyciągnięciem konsekwencji” przez dyrektorkę.

- Jesteśmy zdesperowani i będziemy szukać pomocy wszędzie i do skutku. Młodzi nauczyciele boją się, ponieważ chcą uzyskać następne stopnie awansu zawodowego - komentowały listę zarzutów nauczycielki. 16 punktów skargi kuratorium „wzięło na siebie”, zaopiniowanie 4 z nich należy do Rady Gminy.

Łątka: posiedzenie komisji trwało 5 godzin

Najpierw zajęła się nimi komisja skarg i wniosków, która uznała, że nie ma podstaw do uznania skargi i taką decyzję rekomendowała radzie gminy.



Beata Wójcicka,
dyrektor ZO w Polskowie
Chęć porozumienia powinna być z dwóch stron
O zarzutach dowiedziałam się ze skargi. W ogóle ze mną nie rozmawiano. Zostałam poinformowana, że skargi będą szyć, gdzie tylko się da. Rodzice są zadowoleni ze zmian w szkole. Cały czas chodzi o dobro dzieci, a nie o prywatę nauczycieli.

Ta zajęła się nią podczas sesji. Na sesji obecna była także część skarżących nauczycieli: Marta Rosińska, Beata Grzywacz oraz Urszula Kiryluk.

Beata Grzywacz, nauczycielka z 32-letnim stażem pracy opowiadała o tym, jak pozbawiona została nauczania polskiego, mimo posiadanych kwalifikacji. Dyrektor odpowiedziała, że widzi ją gdzieś indziej. Dziś pracuje na innym stanowisku, w dwóch szkołach (18 godzin). Polskiego (w wymiarze 26 godzin) uczy posiadająca kilka lat pracy nauczycielka z Turowa. - Gdyby w przepisach zagrozić pierwiastek ludzki, dalej uczyłabym polskiego - stwierdziła Grzywacz. - Polski wystawiono na wakat, mimo że mogłam go uczyć. To przykre.

Pojawiły się również głosy o nieproporcjonalnym dzieleniu godzin. - Nie przedłużono umowy z anglistką, podczas gdy druga ma aż 27 godzin - podkreśla Rosińska. Dyrektor Wójcicka skomentowała to jako zgodne z przepisami. A na zarzut braku nauczyciela wspomagającego odpowiedziała, że sam złożył wypowiedzenie.

W obronie dyrektor stał radny Leszek Jóźwiak. - Po-

Marta Rosińska,
prezes ogniska ZNP w Polskowie

Zależy nam na normalnych warunkach pracy

Nie zależy nam na rozgłosie. Jako prezes ogniska ZNP zależy mi na wsparciu pracowników, moich koleżanek. Nikogo nie namawiałam do pisania skargi, sama też jej nie tworzyłam. Nie mam się czego wstydzić. Pani Agnieszka Gosek jako inspektor oświaty i pracująca w Polskowie nie zrobiła nic, by poprawić ten stan rzeczy. Sposób traktowania nauczycieli przez dyrektora Wójcicką jest nie do przyjęcia. Myślałam, że przez wakacje wyciągniemy wnioski i od września pójdziemy prostą drogą. Nic się nie zmieniło. Przez pierwsze pół roku pracy dyrektor podpowiadała jej i przypominała o obowiązkach. Za to, że upominamy się o swoje prawa, każdego dnia dostajemy po głowie.

Dyrektor działa zgodnie z prawem, ale czy po ludzku?

przedni dyrektor w identyczny sposób przedstawiał arkusz i nikomu to nie przeszkadzało. Zatrudniał osoby po licencjacie, mimo że na biurku miał CV magistrów. Przesuwał z edukacji wczesnoszkolnej do przedszkolnej, trzymał puste wakaty. - Wtedy nikomu to nie przeszkadzało - podkreślał radny.

Publicznie czy nie

Znaczną część dyskusji poświęcono tematowi, czy skarga powinna być rozpatrywana podczas transmitowanej sesji oraz temu, czy warto zajmować się tymi częściami skargi, do których już odniosło się kuratorium.

Radny Jerzy Szkodkowski stwierdził, że planowana jest wyjazdowa komisja oświatowa w Polskowie, by dogłębnie wyjaśnić sprawę. Kilku radnych stwierdziło, że w szkolnej społeczności zabrakło dialogu, dobrej woli i kompromisu.

Ostatecznie w głosowaniu za zasadną uznano skargę 7 radnych, 4 było przeciw,

Dyrektor odpowiada

W piśmie do kuratorium, dyrektor odniosła się do sformułowanych wobec niej zarzutów. Czytamy min.

- Grono pedagogiczne szkoły, którą kieruję, jest bardzo skonfliktowane i są to animozje sięgające wielu lat wstecz, niektóre swoją genezę mają nawet w powiązaniach rodzinnych. Bardzo ciężko jest zarządzać takim konfliktem, a czasami jest to wręcz niewykonalne.

- Inicjatorem większości tych przykrych sytuacji jest p. Rosińska, która, wydaje mi się, że buntuje nauczycieli, powtarza wymyślone przez siebie historie na poparcie własnych teorii, kłamie i bardzo często mija się z prawdą. Jestem przekonana, że inicjatorką napisania skargi również była pani Rosińska. Od pewnego już czasu próbowała mnie zastraszyć, grożąc własnie napisaniem skargi.

- Zachowanie (m.in. próba ukrycia nazwisk, skarżących, wysyłanie skargi do wielu instytucji, odmowa udziału w proponowanym przez Przewodniczącą Rady Gminy spotkaniu w celu wyjaśnienia sprawy) świadczy o niezbyt czystych intencjach, braku obiektywizmu oraz egocentryzmie skarżących. Określenie, że skarżące będą „szukać pomocy wszędzie i do skutku” jest w moim odczuciu próbą nacisku na adresatów skargi, aby wymusić na mnie postępowanie zgodne z roszczeniami skarżących.

3 wstrzymało się od głosu. W tej sytuacji skarga wróci do komisji skarg i będzie jeszcze raz procedowana.

Jakub Hapka

RAD

Promuje hobby, Czemierniki i Radzyń

Wielką kreatywnością, poczuciem humoru i rytmem wykazał się Sławomir Rogala, utytułowany, medalowy hodowca gołębi z Czemiernik, Osobowość Roku Lubelszczyzny i Polski 2020 (nagroda Kuriera Lubelskiego), społecznik, a teraz - autor hymnu. Bo po ukazaniu się filmiku w sieci internauci stwierdzają: Śliczna, hymn hodowców!

O Sławomirze Rogali i jego licznych sukcesach o skali międzynarodowej pisaliśmy nie raz. Ostatnio w lipcu tego roku, kiedy gołąb z jego hodowli wygrał w Hiszpanii Międzynarodowy lot gołębi pocztowych z San Sebastian. Wystartowało w nim dziewięć państw, wśród nich również reprezentacja Polski. Zwycięskim okazał się polski gołąb Sławomira Rogali. - To jedno z największych moich osią-



Teledysk powstawał w scenerii Radzyna i Czemiernik. Piosenkę znajdziecie na naszej stronie radzyn.24wspolnota.pl

nięć w sporcie gołębiarskim, ukoronowanie mojej kariery - mówił nam wówczas hodowca. Pasjonat i znany w kraju hodowca postanowił w tym roku zakończyć ściganie się gołębiami pocztowymi a swój czas poświęcić na akcje charytatywne w całej Polsce.

Czas na promocję

Ale nie tylko. Rok trwała praca nad muzycznym projektem, który ma promować

niszowy sport. Hodowca pytany, skąd się wziął pomysł na taką piosenkę, wręcz na hymn hodowców gołębi, odpowiada: - Już dawno miałem taki pomysł, żeby coś nagrać i żeby to było inne, nasze, ponieważ jest bardzo mało filmów czy właśnie piosenek o naszej pasji, o gołębiach. Chciałem w ten sposób promować ten sport. Dobrze, że kanał You Tube daje takie możliwości, bo chociaż jako członek związku apelowałem



Sławomir Rogala,
hodowca gołębi pocztowych z Czemiernik

Ubywa nam hodowców i to bardzo szybko Coraz częściej na

naszych portalach, szczególnie w tym roku, widać ogłoszenia: sprzedam hodowlę, sprzedam gołębnik itp. Wszystko jest drogie, pszenica w tamtym roku kosztowała 70 zł, w tym roku 160 zł. Hobby było drogie, a teraz jest bardzo drogie. Puchary są oczywiście wielkim prestiżem, ale nie idą za tym nagrody rzeczowe. W sezon wkładamy 10 - 15 tys. zł i za najwyższe miejsca dostajemy puchar za 200 czy 300 zł. Mam nadzieję, że inflacja nie przetrzebi poważnie naszych szeregów. Teraz, w ogólnopolskim Związku Hodowców Gołębi Pocztowych mamy ok. 40 tys. hodowli, w oddziale radzyńskim (skupiającym powiat i miasto Kock) ok. 80.

do naszych działaczy, żeby w telewizji publicznej chociaż raz w roku coś się pokazywało, nie dawało to efektu. Jest dużo programów np. o wędkarstwie, o rybach, a o naszej działalności czy sukcesach, nic. Przecież my płacimy składki do Polskiego Związku, chcielibyśmy, żeby ktoś zajął się promocją. W komentarzach pod teledyskiem widzę, że odezwali się moi koledzy, koleżanki z całego kraju, moi znajomi. Pomysł się spodobał,

nie ma ani jednego negatywnego komentarza. Wreszcie coś się zadziało, mamy coś swojego.

Do śpiewania i do tańczenia

Tekst i muzykę napisał kolega ze „świata”, artysta z branży muzycznej, ale nie chce być ujawniany, bo to był prezent. Kolega z Czemiernik pomógł w realizacji teledysku, zdjęcia były wykonywane z drona i z

Komentarze pod filmem:

Jan: To jest nie tylko promocja pasji, ale też promocja Duszy Słowian. Pozdrowienia dla wszystkich normalnych Ludzi. Brawo Rogala!

Zbigniew: Brawo, Panie Sławku, muzyczne podejście do hodowli wyszło super. Tej piosenki nie powinien żaden „zadzośnik” Panu ukrąść, no chyba że zaczną się przeprowadzać do Czemiernik - kto ich tam wie. Pozdrawiam serdecznie i dalszej radochy z hodowli życzę. Jeszcze raz BRAWO za fajną piosenkę.

ziemi, cała praca nad projektem trwała rok. Piosenka jest wpadająca w ucho, przyjemna, radosna, weselny saksofon w tle, wręcz chce się przy niej tańczyć. - Chciałem właśnie by taka była. To był mój pomysł - i cieszę się, że spodobała się - tłumaczy pomysłodawca „hymnu” hodowców gołębi.

Monika Mackiewicz

Borki: Nie przewiduję dobrych prognoz dla rolnictwa

GMINA BORKI

Podczas ostatniej sesji rady gminy Borki raport zdawał Stanisław Sokół, przewodniczący komisji ds. rolnictwa, ekologii i spraw społecznych. - W rolnictwie nie ma dobrej sytuacji, jest zła, nie mam nawet dobrych prognoz na przyszłość - stwierdził.

- Najgorszą rzeczą jest to, że drastycznie wzrosła cena nawozów. Pamiętamy czasy, kiedy ta cena wzrastała o 20, 30 proc. i już był szum, że to dużo. Ale to było chwilowe, przejściowe. Teraz mamy podwyżkę o 200 - 300 proc., nawet o więcej - tłumaczył. Niepokojące perspektywy wynikają z faktu, że zatrzymały produkcję Zakłady Azotowe w Puławach (kilka dni temu Azoty ogłosiły wznowienie produkcji. więcej na s. R1 red.). - Mamy wprowadzić import nawozów z Białorusi, Kazachstanu, ale są to nawozy z jakimiś domieszkami,



Stanisław Sokół, radny
W rolnictwie nie ma dobrej sytuacji, jest zła, nie mam nawet dobrych prognoz na przyszłość

resztkami nie za bardzo wiadomo, z czego to jest. Gdyby nie sity na siewnikach, to po prostu nie dałoby się siał - tłumaczył.

Rady od polityków z Warszawy

Skomentował: - Słyszeliśmy głosy od polityków z Warszawy, że rolnik może zastąpić dotychczasowe nawozy nawozami organicznymi. Tylko w jaki sposób rolnik ma to zrobić, kiedy już wiele gospodarstw produkujących żywiec wieprzowy, ze względu na drastyczne przepisy, musi je stosować? - pytał. Do kolejnych olbrzymich problemów zaliczył wzrost cen paliwa, oleju napędowego, którego zużycie w gospodarstwach jest bardzo wysokie.

Zaniedbania

Do kolejnych problemów rolników z Bork zaliczył problemy z szacowaniem szkół wyrządzonych przez zwierzę, dziki, sarny, je-

lenie, problemy z kołem myśliwskim z Bork, zły stan dróg dojazdowych do pól, wreszcie zły stan na użytkach zielonych. - Jakies 50 lat temu były robione kompleksowe melioracje, z regulacją rzeki, pogłębieniem rzeki, profilowaniem rowów, czyszczeniem zastawek, naprawdę te łąki były bardzo fajne, produkcja była dobrej jakości, pasza wysokobiałkowa. Teraz łąki są w złym stanie, tereny za mostem w Osownie, Wola Osowińska, Stara Wieś, Wrzosów - tam strach patrzeć na te łąki. Nikt się tym nie przejmuje. Częściowo są koszone, częściowo zaniebane. Spółki wodne coś próbują robić, czyścić rowy, ale samo czyszczenie problemu nie załatwi - stwierdził.

mm

Gdyby nie przeprawa kleeberczyków przez Tyśmienicę, może nie byłoby już wsi



W obchodach wzięły udział pocztu sztandarowe, w tym poczt 41 Bazy Lotnictwa Szkolnego z Dębina, harcerze, kawaleria, członkowie Radzyńskiego Stowarzyszenia Kawalerskiego im. rtm. Witolda Zawadzkiego, Gabriel Wasilewski, syn rotmistrza kleeberczyka, samorządowcy

GM. CZEMIERNIKI
W Bełżacu przy moście na rzece Tyśmienica po raz 20. wójt oraz Czemiernickie Towarzystwo Regionalne zorganizowali uroczystości patriotyczne.

Proboszcz ks. Jerzy Latawiec oraz ks. Adam Sobieszek odprawili polową mszę św. Tadeusz Sławecki, prezes CTR przypomina: - Przez ten drewniany most zbudowany w ciągu kilku godzin, nocą, przeprawiło się kilka tysięcy żołnierzy. Około 500 metrów dalej, przez bród przeprawiła się kawaleria. Gdyby nie to się nie stało, prawdopodobnie ostatnia bitwa września 1939 r. rozegrałaby się w Bełżacu i Czemiernikach, może już nie byłoby tych miejscowości.

Kamień na pamiątkę historycznej przeprawy

Przy moście znajduje się kamień upamiętniający przeprawę wojsk generała F. Kleeberga w 1939 r. Pod koniec kampanii wrześniowej, po kapitulacji Warszawy, gen. Franciszek Kleeberg na czele Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” przeprawił się przez rzekę Tyśmienicę, by stoczyć potem pod Kockiem i Serołką ostatnią bitwę września. W nocy z 30 IX na 1 X 1939 roku VI Batalion Saperów wybudował tutaj mosty: jeden pontonowy, drugi na palach - niski, tuż nad wodą. Do jego budowy wykorzystano jeszcze elementy pochodzące z I wojny światowej. I to właśnie te pale można oglądać do dziś przy niskim stanie wody w Tyśmie-



Michał Zająć,
wicestarosta

Cześć i chwała bohaterom Do tego roku wydarzenia, które tu upamiętniamy, traktowaliśmy jako przeszłość, coś, co minęło i wydawało się, że już nie wróci. Sytuacja za naszą wschodnią granicą pokazuje, że takie rzeczy dzieją się obecnie, w XXI wieku. Po sytuacji, w jakiej znalazła się Ukraina, widzimy, że „Wolność nie jest dana raz na zawsze. Trzeba ją stale zdobywać na nowo” - jak powiedział Papież Jan Paweł II. Dlatego pielęgnujemy pamięć o naszych przodkach i naszej historii, ale jednocześnie bądźmy wrażliwi na zło, które dzieje się wokół nas. Zachowujmy się tak, jak byśmy chcieli, żeby ktoś zachował się wobec nas, gdy znajdziemy się w podobnej sytuacji. Wyciągamy wnioski i troszczymy się o naszą ojczyznę, nie pozwólmy, aby wewnętrzne nieporozumienia osłabiły ją, a antypolskie działania ośmieszały nas na arenie międzynarodowej. Cześć i chwała Bohaterom.

nicy. Same przeprawy zostały rozebrane, aby wróg nie mógł ich wykorzystać.

mm

GMINA RADZYŃ/ X Spotkanie z Folklorem „Jesień w Opłotkach”



Fot. Zabiła

Koncerty zespołów ludowych są charakterystycznym elementem organizowanych od 2011 roku w Zabieli Spotkań z Folklorem „Wiosna w Opłotkach”. Po dwuletniej przerwie odbyło się X Spotkanie z Folklorem, tym razem nie w czerwcu, a w październiku pod hasłem „Jesień w Opłotkach”. 8 października Stowarzyszenie dla Zabieli „Zaścianek” gościło zaprzyjaźnione stowarzyszenia i zespoły ludowe, które w ramach przeglądu folkloru muzycznego prezentowały muzykę ludową i biesiadną. Były to: Zorza z Bełżycy, Kwartet i Echo ze Stoczki, Melodia z Domaszewnicy, Wrzós z Kąkolewnicy, Zespół Śpiewaczy z Olszewnicy, Wohyniaci, Zespół Koła Regionalnego z Białej i Czerwone Korale z Zabieli, które wraz z „Zaściankiem” są organizatorem tego wydarzenia.

Jakub Hapka

R E K L A M A

Usługi remontowe

513 478 405

- kompleksowe wykonanie łazienek
- malowanie
- szpachlowanie
- zabudowy G-K
- sufity podwieszane
- adaptacja poddaszy
- układanie płytek i paneli podłogowych

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

„Od człowieka naprawdę wielkiego
można nauczyć się czegoś
nawet wtedy, kiedy milczy”
Seneka Młodszy

PODZIĘKOWANIE

Wójtowi, Radnym Rady Gminy i Pracownikom Urzędu Gminy Czemierniki, Dyrekcji, Nauczycielom, Pracownikom Zespołu Szkół w Czemiernikach, Koleżankom i Kolegom z ZNP, Strażakom OSP i MDP z Gminy Czemierniki, Kapłanom, Chórowi Parafialnemu, Znajomym, Przyjaciołom z LGD „Zapiecek” w Radzynie Podlaskiej, Sołtysom z Gminy Czemierniki, Zespołowi Śpiewaczemu „Zorza” z Bełżycy, Zarządowi i Zawodnikom LKS Orzeł Czemierniki, byłym Podopiecznym, Obsłudze Pogrzebowej, Sąsiadom, Wszystkim Uczestnikom Ceremonii Pogrzebowej

Naszego Kochanego Męża i Ojca – Zbigniewa Sznury,
za dar modlitwy, wyrazy współczucia, okazane dobro Zmarłemu w Jego ziemskim życiu- Serdecznie Dziękujemy.

Żona Alicja
Synowie - Sebastian i Mariusz Sznura

Nauczyciele z Białki z nagrodami wójta

13 października w SP im. Św. Jana Pawła II w Białce społeczność szkolna obchodziła Dzień Edukacji Narodowej.



Fot. SP w Białce

Zwienięciem uroczystości było uhonorowanie Nagrodą Wójta nauczycieli wyróżniających się pracą i osiągnięciami w zakresie pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz podziękowanie za ich codzienny trud, poświę-

cenie i zaangażowanie. Od l.: Elżbieta Wierchowśka, Katarzyna Ostrowska, Ewa Niewęglowska, Edyta Skrzecz-

kowska, zastępca wójta Anna Grochoła, dyrektor Mirosław Chudziak, Agnieszka Uss

Jakub Hapka

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Przekazanie sprzętu sportowego dla GLKS Unia Żabików



Gminny Ludowy Klub Sportowy „Unia” Żabików powstał w 1971 roku, jest to najdłuższy występujący klub w białkopodlaskiej klasie okręgowej. Obecnie Prezesem jest Marian Palica za którego Klub święcił największe sukcesy zdobywając w sezonie 2020/21 pierwsze miejsce. Nie obyło by się, to bez pomocy Wójty Gminy Wiesława Mazurka, który zawsze wspierał Klub w chwilach sukcesów, jak i w czasach trochę cięższych dla naszego Klubu.

Przed meczem białkopodlaskiej klasy okręgowej na boisku w Żabikowie Starosta Radzyński **Szczepan Niebrzegowski** oraz Wójt Gminy Radzyń Podlaski **Wiesław Mazurek** przekazali wspólnie zakupiony sprzęt sportowy w postaci dresów.

Na dresach oprócz nazwy klubu widnieje także logo Starostwa Radzyń Podlaski oraz Gminy Radzyń Podlaski. Drużyna oraz Prezes serdecznie

dziękują Staroście oraz Wójtowi za ufundowany sprzęt sportowy.

Obecnie z myślą poprawy warunków do sportowego rozwoju młodzieży z Żabikowa i okolicznych miejscowości, trwają prace przy modernizacji boiska. Klub może prowadzić swoją działalność dzięki pomocy Wiesława Mazurka – wójty gminy Radzyń Podlaski.